XXXV

15/I 913 (1. poświęt. B. N.)

Hist. fil. I. Zia 1912/13 Fil. grecka. Wilip 107 118

Filozofia grecka.

Przystępując po filozofii indyjskiej i wschodniej w ogóle do greckiej natrafiamy naturalnym sposobem na pytanie, tak często wentylowane o stosunku filozofii greckiej do wschodniej. Otóż mimo niektóre dawniejeze zwłaszcza próby wywiedzenia filozofii greckiej ze wschodniej dzisiaj ma się to przekonanie na ogół, że filozofia grecka powstała i rozwinęła się na ogół niezależnie od wschodniej. Na ogół, albowiem nie można zaprzevzyć, że w późniejszeych okresach fil greckiej są gdzieniegdzie wpływ wschodnie. Ale wszystko to, co w okresach wczdśniejszych przypomina nam filozofię wschodnu, da się wytłumaczyć rozwojem mNśli w warunkach i z podstaw, które tu w Grecyi były podobne do warunków i podstaw na wschodzie, dlatego pewne wytworzyłypodobieństwa w rozwoju. Jednak ten rozwój poszedł w Grecyi dalej, odbywał się swobodniej i w sposób swoisty. Niewątpliwie i w Grecyi wierzenia religijne przypominające pod wielu zględami wschodnie, wywarły wpływ na poglądy filozoficzne. Ale proszę zważyć jaka tu musi być mimo to różnica, skoro Grekom brak zupełnie ksiąg świętych, ciążących swą treścią i powgą nad całym niemal rozwjem myśli filozoficznej w Indyach! Jeżeli więc są podobieństwa, można je niemal wszystkie wytłumaczyć wspólnością pierwotnego zasobu

http://rcin.org.pl/ifis/

myśli i poglądów wyniesionych po części z rysjiek wspólnej ojczyzny, po części zetknięciem się greków w koloniach w wpływamy wschodniemi. Ale w ten sposób wpływ wschodu na filozofię grecką ogranicza się do wpyłuwu bardzo pośredniego, t.j. wschód wpłynął na poglądy przedfilozoficzne, jeszcze wybitnie religijne, z których się potem filozofia rozwija, i dlatego potem mamy pewne podobieństwa w okresach późniejszego rozwoju. Naturalnie absolutnie czasem wykluczyć nie można jakiegoś tu i tam bezpośredniego wpływu, choć bywa on bardo nieprawdopodobny. Wszak dość przypomnieć, że Grecy bezpośednio nie stukali się przed Aleksandrem Wielkim z Indyami, lecz tylko z Mezopotamią i Egyptem, że nie znali języków tych krajów, a tak samo nie znali języka indyjskiej literatur. Więc tylko innego rodzaju, a nie filozoficzn wpływy tu można przyjąć bezpośrednie: astronomiczne z Mezopotamii, matematyczne z Egiptu. Także na polu sztuki. Ale tak jak mimo tych wpływów uznamy przecież odkrycia matematyczne Pitagorasa za oryginalne, tak tem bardziej musimy to powiedieć o pomysłach filozoficznych. I dlatego trzeba szukać początków filozofii greckiej w greckim świecie myśli predfilozoficznym. Więc kilka słów o tym przedfilozoficznym świecie greckiej myśli.

http://rcin.org.pl/ifis/

Niemamy źródeł pierwotnych- wierzenia pierwotne przechowały się w utworach poetów, w tradycyjnych wierzeniach niektórych i w obrzędach. Jednak i tu nie w pierwotnej formie, lecz już zmodyfikowane. Nie ulega n.p. kwestyi, że pierwotnie u Greków tak jak u innych ludów pierwotnych istniał wyraźny animizm, że dalej wierzyli w niebo i ziemię i w morze jako w istoty żywe, które można przebłagać, uprosić, że dalej wierzyli w duchy przodków, wywierających wpływ na potomnych. i że wierzyli także w demony. Ale jakże mało z tego wszystkiego jest n.p. u Homera! Duchy przodków stały się cieniami, bytującymi w Hadesie, Zeus wprawdzie grzmi i chmury gromadzi, ciska gromy, ale już się jego związek z sklepieniem niebieskiem zatracił, skoro mieszka na Olympie. I jak ci Bogowie są w ogóle traktowani? Przypisuje się im mnóstwo słabostek, ściąga się ich zwyżyn ku ludzkiemu sposobowi życia i myślenia. Inaczej u Hezyoda, żyjącego w wieku VIII. Dokonał on usystemizowania żyjących w Grecyi mitów i w ten sposób w swej Teogonii stworzył pewną całość, która zawiera dawane pospolicie odpowiedzi na pytania o tem skąd się to niebo i ta ziemia wzięły i dlaczego ziemia rodzi owoce a ogień ludzi pożera. Więc mamy u Hezyoda twierdzenie, że na

http://rcin.org.pl/ifis/

początku był Ch[illegible]s, otchłań: Panton men p[illegible]tista chaos genet /: e-
potem powstała ziemia
geneto:/, ~~z chaosu wyłoniła się ziemia~~, /: autar epeita gaia euryst
sternos:/ oraz Eros, najpiękniejszy z bogów. Otóż z Chaosu powstał
ciemność
Erebss i noc ; ziemia zrodziła niebo, góry i morze, a złączywszy się
z niebiem ziemia zrodziła praojców wszystkich niemal bogów /: Myśl
o związku ziemi i nieba jako rodziców wszystkich istot już nam znana
ze schodu, zarówno z Indyi jak z Chin:/. Takie próby utworzenia jed-
nolitej teogonii i kosmogonii nietylko u nezyida, lecz jeszcze później
Ferekydes z wyspy Syros w wieku VI. Pisał prozą, dzieło jego pod
różnymi tytułami, zwykle Pentémychos t.j. pięć fałdów, pięć otchła-
ni. Na początku i w ogóle zawsze istnieli według niego: Zeus, Chro-
nos, Chthon: Chthon ziemia, Chronos niebo i panujące nad niem bóstwo
Zeus Bóg najwyższy, nad całym światem panujący. Z nasienia Chronosa
powietrze?
powstaje ogień, wiatr i woda ; z nich powstają różne rody bogów. Aby
stwrzyć świat, przemiania się Zeus w Erosa, wyrabia piękną szatę,
i haftuje na niej ziemię i okeanosa i jego komnaty i szatę tę roz-
pina na dębie, unoszącym się na skrzydłach - znaczyło chyba, że u-
noszące się w przestrzeni rusztowanie ~~świata~~ ziemi przybrała różnorodną

http://rcin.org.pl/ifis/

Zeller Jest to [illegible] przedewszystkiem świat[illegible]erzeń religijnych.

http://rcin.org.pl/ifis/

122

powierzchnia ziemi. Przeciw tej pracy Zeusa bunt podnosi Ophioneus, zostaje jednak przez Kronosa wtracony w głębiny morskie. Mamy tu już o tyle jeden krok dalszy naprzód w porównaniu z Hezyodem, że obok potęg boskichwystępują jakby żywioły, ogień, powietrze woda, /:obok ziemi:/, a także mowa jest u Ferekydesa o dymie i ciemności i może do tych pięciu rzeczy odnosi się nazwa pentemychos, może do pięciu rodów Bogów. Bądź co bądź jednak dalecy jesteśmy jeszcze od uwolnienia się od całkiem namacalnego antropomorfizmu mitycznego. A zarazem mamy tu pokrewne momenty wszelakim kosmogoniom- walki bogów, w czem przebija się może wiara, że ład i porządek w świecie pochodzi stąd, że potężniibogowie narzucili mu swoją wolę; dalej ciekawy motyw o szacie i o drzewie, /: Eisler Weltenmantel und himmelszelt- u Germanów jesion Iggdrasil:/- Obok kosmogonii Ferekydesa istniały jeszcze inne, z nich najważniejsze może te, które znane są jako orfickie. Tak się nazywają, bo przypisywane są jakiemuś bajecznemu pieśniarzowi Orfeuszowi, zarazem twórcy pewnego kultu religijnego, blizko związanego z kultem bachicznym. Kosmogonie orficzne powstały może między Hezyodem i Ferekydesem, posiadamy cztery różne, za najstarszą uchodzi ta, która się przechowała w pieśniach

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

rhapsodiai orphikai, z których jescz mamy fragmenty. Według tejkos mogonii na początku jest Chronos, który wytwarza eter i chaos, a z obu jajo srebrne, z którego znowu wyłania się Phanes, wszystko oświecający, zwany też Metis i Eros i niewyjaśniona nazwą Erikapeus paias z tego Bo a ma początek wszystko dalsze. W tych poezyach orficżnych znajdume sięteż opowiadanie o Dionyzosie, rozszarpanamy przez Tytanów, który potem nowu odżywa, gdy Zeus połknął nienaruszone jego serce. - W tych opowieściach można się dopatrywać wielu podobieństw z wschdniemi i tu dla tych porównawczych badań w zakresie historyi religii jest niewątpliwie wdzięczne pole. Zawsze jenak trzeba pamiętać, że podobieństwo pewnych poglądów nie oznacza jeszcze, że zostały one przeniesione z jednego ludu d odrugiego, gdy jak powiedzieliśmy, z tych samych warunków mogły powstać takie same poglądy. Dotycy to predewszystkiem także nauki o wędrówce dusz, która zawiera się w ~~pisaniach orfickich~~ poglądach, stanowiących tło kultu i misteryów orfickich, przycem niepodobna dzisiaj rotrzygnąć o ile racę racę ma Herodot, który twierdzi, że Orficy naukę tę z Egoptu otrzymali /: Zeller I.58:/Bądź co bądź nauka o wędrówce dusz nie była zdaje się ani pierwotna ani ogólna u Greków, których ogół o życiu pośmiertnem miał raczej poglądy, znane nam z Homera.

Zeller

XXXVI 16 I 913

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Wiadomo, że poglądy na życie pośmiertne powstają w bliskim związku z poglądami religijno-etycznymi, zwiarę w nagrody i kary pośmiertne, z przekonaniem o potrzebie oczyszczania się z win i przestępstw. I wiadomo też, że filozofia jest nietylko poglądem na świat, lecz także poglądem na życie ludzkie, jego cele i zadania. A podobnie, jak w religijnych kosmogiach tkwią zarodki późniejszych filozoficznych poglądów na świat, tak i w wierzeniach o losach pośmiertnych duszy i tkwią poglądy na zadania człowieka, Ale i niezależnie od tych wierzeń eschatologicznych już przed powstaniem filozofii istnieją liczne okazye zastanawiania się nad zadaniami i obowiązkami człowieka: tworzy się i [illegible], pewien poziom moralny, i obyczaj, i z rozmyślania nad tem wszystkiem powstają pewne zasady o poglądy, nieuzasadniane zrazu, ale wyrażające niejako moralność danego społeczeństwa, danego narodu i ludu. [illegible] Więc w poezyach homera znajdujemy moc przyczynków do wyrobienia sobie zdania o kulturze moralnej jego epoki,: [illegible] Wierna przyjaźń, jaką żywi Achilles dla Patrokla, uczucia czci i życzliwości dla Priama, dalej ogromna miłość ojczystej ziemi u Odyseusza, wierność Penelopy i służby jego, dalej szczerość, gotowość do pomocy, gościnność, - oto rysy, które

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

jako dodatnie występują- jako ujemne- postępek Parysa, zbrodnia Klytemnestry, niezgoda wodzów greckich , postępowanie gachów w domu Odyseusza itp. ~~Obok tego mamy także wprost różne przy~~ U Hezyoda mamy także bogaty materyał do wyrobienia sobie zdania o jego poglądach etycznych: kże nam strzedz prawości, gdyż z bezprawia wynika tylko zło; zaleca pracowitość, oszczędność, woli kroczyć pełną trudów ściżką cnoty, aniżeli ponętną drogą występku; ubolewa nad tem, że ludzie staą si coraz gorszymi, jak to opisuje w opowieści o pięciu wikeach świata- złotym srebrnym, spiżowym itd. I w późniejszyh utworach poety znych mnóstwo zapene było uwag tego rodzaju, jak żna sądzić z pozostałości bardzo skromnych. Wiadomo też, że nie brk w tych poezuach pewnego pesymizmu, świadczą o tem fregmanety t. zw gnomików z ieku VI. jak Focylidesa i Teognisa. Jakie znaczenie Grecy przypisywali takim poglądom i naukom moralnym, to wynika z podania i siedmiu mędrcach, co prawda bardzo niezgodnie wyliczanych: tylko 4 w wszystkich się znajdują, mianowicie Thales, Bias, Pittakos i Solon. Jeden z nich jest też pierwszym filozofme greckim. -Zanim jednak do niego pzejdxemy, jeszcze słówk kilka o podziale greckiej filozofii.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Różne podziały istnieją. Ale na ogół zasadnicza zgoda. Różnice tylko w szczegółach, co do odgraniczania lub co do zaliczania niektórych tu lub tam, lub co do uznawania pewnych okresów za przejściowych lub współrzędnych tamtym. Otóż starając się te zgodne punkty jaknajbardziej uwydatnić, otrzymujemy mniej więcej taki podział: I. Okres: Kosmologiczny, kosmocentryczny. Świat środkowym punktem zainteresowania filozoficznego. Od Talesa do Sofistów wyłącznie, więc do epoki Peryklesa, trwa około 250 lat. II. Okres. Epoka antimetafizyczna, antropocentryczny antropologiczna. Sprawy ludzkie na pierwszym planie: Poznanie ludzkie działanie ludzkie. Sofiści, Sokrates. Druga połowa XIekU V. zwłaszcza. Krótkość tego okresu każe go wielu uważać za przejściowy. III. Jakby synteza I. i II. Okres systematyczny: Platon, Arystoteles. Powrót do metafizyki, ale z korzystaniem wyników okresu poprzedniego, który wydał początki logiki naukowej i etyki naukwej teoryi poznania. Okres ten rozpoczyna się z końcem wieku V i trwa przez pierwszy trzeci do jego końca prawie,. IV. Okres: Brak samodzielnych pomysłów tak doniosłych jak poprzednio: okres w którym snuje się dalej pomysły dawniejsze, powracając znowu do natężania w kwestyach życiowych i w kwestyach działania najważniejsze zadania filozofii
życiowych i działania najważ...

http://rcin.org.pl/ifis/

Stoicy, Epikurejczycy, Pery Skeptycy, Akademicy, Perypatetycy, - okres ten możnaby nazwać okresem etycznym. Etyka na pierwszym mejscy a zarazem okresem systemizatorskim. Trwa do mniej więcej Chrystusa.

V. Okres : Synkretyczny. To znaczy okres w którem zlewają, zrastają się różne kierunki: Przedewszystkiem powrót do wielkich systemów, dawniejszych do Pitagorasa, do Platona, a zarazem przeobrażania ich w duchu religijnym i mistycznym. Wpływ niektórych czynników wschodu, pewna teozofia, zarazem walka o byt filozofii przeciw chrześciaństwu. do roku 529.

Ten podział daleki jednak jest od doskonałości. gdyż pozostają pene trudności i wątpliwości. Stąd też różnica zdań. I tak gdzie umieścić Demokryta?. Zwykle do I. okresu. Wincelband natomiast w III. Dalej niezupełnie trafna jest nazwa kosmologicneo okresu dla I. To denominatio a potiori: wszak tu i Pitagoras i Empedkles, dla których Heraklit. kwestye relogijonoetyczne ogromne mają znaczenie. Następnie: Co z Sokratesem? Czy z sofistami razem, czy w II okresie? Wiele z sofistmi wspólnego, ale wiele zasadniczych różnic, które czynię znie go może początek II. okresu. Nasępnie. Pod względem chronologicznym niema mowy o jakiemkolwiek osterem odgraniczaniua tych okresów

Tu kilka słów powiedziałem o Brentano: u Thasen z Philosophie

Więc lepiej mówić o szkołach i kierunkach

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet 37-9
XXXVII
20 E 913

W I. okr. fil gr. oczywiście znowu pogl sy. Albo podkierunki. Więc mówi się o szkole jońskiej. Do pierwsi przedstawiciele w kołoniach jońskich na zach. wybrz. Azyi mn. Zalicza się : Tales, Anaksimander, Anaximenes, Heraklit. Pierwszych trzech także jako szkołę milezyjską się wyróżnia. Albowiem w Milecie działali i z Miletu pochodzili. Dlaczego Miet tu na czele? W ogóle w kolonach grecka fil się rozpoczyna: W Az. mn. poem w Wielkiej Grecyi, nakoniec w Tracyi Dopiero w V. wieku w Atenach się skupiać zaczyna. To łatwo zrozumieć. Miasta handlowe, bogate, życie bardzo różnorodne, stykanie się najrozmaitszych poglądów i narodowości. W Milecie specyalnie zapewniony w wieku X VII. pokój polityczny dzięki stosunkowi przyjaźnemu Alyattes i Krezus zwłaszcza ów królestwo lydyjskiego, którego królowie w ścisłych pozostawali stosunkach z Grekami i chętnie się nimi otaczali. N.p. Ezop miał towarzyszyć Krezusowi na jednej z jego wypraw. Otóż pierwszy z milezyjskich filozofów Thales może był pochodzenia karyjskiego, ojciec nosił karyjskie imie Eksamyes. Ale to mazw. i w greck. rodzinach się trafiało. Więc nic pewnego. Natomiast trudno wątpić o historyczności faktu, że Tales przepowiedział zaćmienie słońca , które

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet 41

wywarło decydujący wpływ na zakończenie wojny między Lydami Lydyjczykami i Medami 585 a. Chr. t.j. między Alyattesem i Kyaxaresem. Tales mógł i musiał się tu opierać na znanym Babylończykom cykle zaćmień, obejmującym 223 miesięcy księżycowych. W czasie tym, jak skądinąd wiemy, Tales stał u szczytu swej sławy i działalności. Więc ur. około może 625. Wystarczy zapamiętać koniec VII. i I. poł. VI. w.

Herodot dalej opowiada że Tales był w Egipcie: jemu przypisywano jedną z teoryi tłumaczących powstawanie wylewów Nilu, mianowicie że wiatry zwane Etesiai u Greków są ich przyczyną. Stamtąd miał też przywieść pewne geometryczne wiadomości: przypisują mu znajomość następujących: 1. Średnica dzieli koło na dwie połowy. 2. Kąty u podstawy trójkąta równoramiennego są równe. 3. Trójkąty, których odpowiednie boki i dwa kąty są równe, są równe. 4. Kąty wierzchołkowe są równe. Miał także posiadać znajomość metody obliczania wysokości piramid i odległości okrętów. To wszystko praktyczne reguły rachunkowe i miernicze (Tales ich nie wyprowadzał) ale jeszcze nie matematyka naukowa. Odgrywał według Herodota także wybitną rolę polityczną, miał m.i. wpływać na jońskich Greków, by utworzyli związek, federacyę, z stolicą w mieście Teos. Zapewne jego

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet 46/7

działalność polityczna zaskarbiła mu przydomek Mędrca, sophos. Nie mamy żadnych bezpośrednich wiadomości o jego poglądach, zawdzięczamy jej głównie Arystotelesowi, który przypisuje mu 3 twierdzenia, że [illegible] 1. Tem, z czego wszytko jest, jestwoda. 2. Dlatego też ziemia spoczywa na wodzie, 3. Wszystko jest pełne bogów, a magnes jest czemś żyjącym, albowiem przyciąga porusza ku sobie żelazo. Więc mamy tu bardzo ważny fakt w historycznym rozwoju ducha filozoficznego: Nie o to, jaki początek w czasie ma wszystko, pyta się Tales, lecz o to, z jakiego niejako materyału wszystko jest. Prapierwiastek, pramateryał jakbyśmy dzisiaj powiedzieli. Thales ex aqua dixit constare omnia według słów Cycerona. Sam Arystoteles przypomina, że już u Homera Okeanos [illegible] występuje jako źródło wszechrzeczy , gdyż jest Okeanos tym, hosper genesis pantessin tetuktai. Tylko że tu pierwiastek jako punktu wyjścia a u Talesa jako składnik. Co go na to naprowadziło? Arystoteles tylko przypuszczenia w tej mierze stawia, wskazuje na o, e ciecze są potrzebne do życia, że nasienie samo jest cieczą- Prawdopodobniej jednak według Burneta pewne obserwacye meteo-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet 50 rologiczne: Woda ciecza, ale też jako para lotna, ale jako lód i śnig czemś stałem, Więc może przyierać najrózmaitsze kształty. Dalej woda jako deszcze z powetzra spada na ziemię, i w zmiemię się przemienia. Ale ziemia też na wodą się przeminia, jak dowodą zjawiska rosy, opary ~~mgiełnocnych~~ i źródeł z ziemi bijących, ~~X~~ których związku z wodą deszczową na ziemię spadłą wówczas się nikou nie śniło. Jakkolwiek rzecz się ma, pewnem jest, że Thales szukał wspślnego tworzywa wszeh rzeczy, i że upatrywał je w wodzie, Więc ważna myśl, iż to, do nam jest dane w doświadczeniu w istocie swej jest czemś innem, aniżelitm na co wygląda. Isbota rzeczy. I to znaczenie zdaje się mieć physis u tych filozofów, których się też zwie fizyologami. /: Dei gar einai tina physin e mian e pleious mias , ex hon gignetai talla sozomenes ekeines:/ Ar. Met. 983 b 17.- Jak sobie tłumaczyć powiedzenie, że wszystko pełne jest bogów, że magnes ma duszę, rzeczą bardzo wątpliwa. Możw to pozostałości poglądów dawniejzych, animistycznych. Późniejsi interpretatorowi mnóstwo tu domysłów gromadzili, ale one nie mają wartości historycznej /: Cicero n.p. że Tales przyjmowł itnienie boskiej istoty, która wszystko z wody uczyniła. :/ Więc

tworzywo przybiera różne postacie później ὕδη: εἶδος

Verte

V Cf. Ziehen: Ueb d. allgem. Beziehungen zw. Gehirn und Seelenleben pg 5: „Der Fidschiinsulaner schreibt selbst der Kokosnuss eine Seele zu".

http://rcin.org.pl/ifis/

możemy się zadowolić stwierdzeniem faktu, że takie powiedzenia przyposują źródła Talesowi, przyczem jednak wspomnieć można, że właśnie te powiedzenia mają tłumaczyć nazwę hylozoistów, dla tych pierwszych kosmologów, t.j. że oni uważali materyę za coś ożywionego, a raczej może, że jeszze w ogóle wszystkoww ich mniemaniubyło obdarzone życiem.

XXXVIII
21/XI
913

następca i uczeń diadochos kai mathetes

Anaximander. Milezyjczyk, towarzysz, przyjaciel hetairos Talesa. Ur. około 610. Opowiadają o nim, że wynalazł zegar słoneczny, ale ten był już znany przedtem w Babylonii - więc może zapoznał z nim Greków. Miał teaż sporądzić mapę ziemi.

Pierwszy, o którym źródła stwierdzają, że napisał rzecz peri physeos. Prozą! Ale zaginęło, tylko jedno zdanie i kika ułamków się u innych autorów przechowało. I on szukał owej physis, istoty wszechrzeczy, z której wszystko jest. Ale nie upatrywał jej ani w wodzie ani w żadnym inym z przyjętych wówczas elementów stoicheia, lecz ten prapiewiastek nosi u niego nazwę to apeiron. Coś nieokreślonego, bezkresowego. Minowicie (Symplicyusz Ipsa. VI. w. po Chr.): archen te kai stoicheion eireke ton onton to apeiron, protos touto tounoma komisas tes arches. Legei d' auten mete hydor mete allo ti ton kaloumenon einai stoicheion, alla hete-

1.

2.

Dich 2. A. 9

x ten wyraz późniejszy. Burnet 56, Anm. 1

ad 122. Trzeba aby w to samo, z czego byty wszelkie postały, także się one znwu obracały. Jet bowiem rzeczą właściwą, by oddawały sobie sprzwiedliwość i zadośćuczy nienie według porządku czasu.

http://rcin.org.pl/ifis/

ran tina physin peiron, ex hes hapantas genesthai tous ouranous kai tous en autois kosmous. Jest ten pierwiastek, jak powiada Anaximander według Arystoelesa athanaton kai anolethron, albo według innych aidion kai agéro. Widocznie nie mógł się zgodzić z myślą by to, co ma być istotą i prapierwistkiem wszechrzezy, było jedną tychrzeczy powstaących i ginących w naszych oczach, jak jest woda. Dlatego coś zupełnie od tych rzeczy odmiennego pod doświadczenie podpadających przyjął. A to tem bardziej, że te pod mysły podpadające rzeczy są do siebie w pewnem przeciwieństwe: woda mokra, ziemia sucha, ogień gorący, powietrze zimne. Byłoby niesprawiedliwością, gdyby jedno z tyh żywiołów nad innym miał jakąś przewagą, dlatego też musi być zachowana między niemi równowaga, a to tylko w ten sposób możliwe, że prażywiołem jest coś innego, coś z czego owe żywioły ~~powstają~~ się wydzielają i wco ~~się~~ znowu ~~przemieniją~~ wchodzą. Tego właśnie dotyczy ów jedyny dsłownie przechowany fragment: Ex hon de genesis esti tois ousi, kai teh phtoran eis tauta gignesthai kata to chreón. Didonai gar auta diken kai tisin allelois ~~xxxxxxx~~ tes adikias kata ten tou chronou taxin. Tą niesprawiedliowśicą jest właśnie owo wydzielania się, owo przewa-

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet 59

żanie w danej chwili jednych żywiołów nad drugiemi. Otóż ten prażywioł jesy nieskończony, bezkresowy, gdyż inaczej genesis kai phtora, powstawanie rzeczy i ich zanianie musiałoby ustać, donzać przerwy. Jest ten prażywioł jakgdyby niewyczerpaną jakąś masą, ~~otaczającą cały świat~~, z którego wychodzą w którą wchodzą wszystkie rzeczy. Jst przytem rzeczą godną uwati, że, jak wynika z słów cytowanych, Anax. przyjmuje nietylko jeden świat, lecz wiele światów, nawet nieskńczenie wiele światów. przyczem spór, czy to wświaty po sobie czy współistniejące. Ale to rugie prawdopodobniejse. - W jaki zaś sposób one powstają z nieskończonego prażywiołu ~~również~~ mam powiadają źródła nasze. ~~Mianowicie część prażywiołu, oddzieliwszy się od niego, rozdziela się dalej na część ciepłą i zimną, tak iż ciepła otacza zimną, a w zimnej się wydzielają powietrze, ziemia i woda.~~ Ciepło, działające na powietrze graniczące z niem zimne części, przemienia je w parę, a para ta rozsadza ową powłokę ciepła i rozłupia ~~ją na tarcze, które są ciałami niebieskiemi, święcącymi ogniście.~~ ją na koła, na obręczekoliste. Isnieją trzy takie koła: słoneczne, księżycowe i najniższe gwiazd /: sfery-:/. Obręcz (sfera) słonczena 27

Może (Zeller) naprzód wydziela się to co ciepłe i to co zimne.
Ze zmieszania się tego co ciepłe i co zimne powstaje to, co ciekłe
(woda). Z tego co ciekłe wydziela się czy też powstaje ziemia,
powietrze i ogień, który zwarza otacza całość świata jak gdyby kora,
jak powłoka kolista (kształtu nieba)

http://rcin.org.pl/ifis/

razy, księżycowa 18 razy a gwiazdowa może 9 razy tak wielka jak ziemia /: liczby odgrywające rolę znaczną w starszych kosmogoniach:/. Nie widimy całych tych pierścieni czyli obręczy czyli sfer, albowiem mgła i para powstała w znany już sposób nam je zakrywa, ~~stwarzając także obręcze~~. Ale są w niej otwory, a przez nie widzimy ogień, co ciepło, tworzące owe obręcze, w postaci słońca, księżyca i gwiazd. ~~Z części zimnej, wewnętrznej wyziewającej się z tych ciepłych części, powstaje woda, ziemia i powietrze, przyczem~~ Ziemia ma kształt cylindryczny, swobodnie się unosi w przestworzu t.j. w środku świata i wysokość jej do średnicy ma się jak 3 do 1 do 3. – Nie brak też próby wyjaśnienia powstania istot żyjących, a próba ta śmiałością przewyższa tamte pogłądy: Przytoczę fragmenty relacje w przekładzie: Istoty żyjące powstały z wilgoci, z żywiołu mokrego, gdy został przez słońce wysuszony. Człowiek był jak inne zwierzęta, mianowicie jak ryba, na początku. Pierwsze istoty żyjące powstały w żywiole wilgotnym, i każda była zamknięta w kolczastej korze. W miarę, jak rosły, dostały się na suchsze części. Po pęknięciu kory żyły jeszcze jakiś czas – Dalej twierdził Anaksimandros, że człowiek ~~pochodzi~~ pierwotnie ro-

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet dzia się z istot innego rodzaju. A tak twierdził, bo, gdy inne i-
72
stoty żyjące od razu znajdują sw pożywienia, człowiek §§ musi przejść

przez długi okres , w którym s-ie matkę. Gdyby więc pierwotnie był człowiek był takim, jakim jest obecnie, nie byłby się utrzymał przy życiu. W innym ffagmencie z drugiej ręki powiada, że człowiek rodził się pierwotnie w łonie ryb, a dopiero potem, doszedłszy do pewnego już rozwoju i stawszy się zdolny do samodzielnego życia, wydostał się na suchy ląd. - Stąd wynika, że Anax. miał jak gdyby przeczucie o tego, co się nazywa przystosowaniem do otoczeni i zachowaniem się istot najlepiej do życia w danych warunkach uzdolnionych. więc pewne po ysły ewolucyonistyczne, darwinowskie. Był przekonany, że człowiek, a może w ogóle zwierzęta ssące, nie mogą być pierwotnym typem istot żyjących. Zwłaszcza znajomość §§§§§,sposobu, w jaki rękki żywi się młode, nasuwała mu tego rodzaju pomysły.) - Od tych bardzo naturalistycznych pomysłów zróćmy się jeszcze na chwilkę do religijnych. Mamy wiadomości, że Anaximandros nazwał swe apeiron theion, boskiem Dalej, że swe nieskończone światy również nazwał bogami. Trudno §§§ wysnuwać jakieś daleko idące kosekwencye, tem bardziej, że §§§§§

ad pg. 126/7 Anaximenes...towarzysz Anaksimandrosa, zgadza się z nim, mówiąc, że leżąca na dnie wszechrzeczy istota rzeczy jest jed a i nieskończona, ale nie uważa ją za nieokreśloną jak Anaksimadnros, lecz za okresśloną i mówi że jest nią powietrze. Różni się ono zaś w różnych bytach tem, że jest bardziej rzadkie lub gęste. Jako bardzo rzadkie jest ogniem, w miarę zgęszczenia staje się wiatrem, następnie chmurą; jeszcze bardziej zgęszczone staje się wodą, potem zienią, potem kamieniami i tak wszystkiem innem. Ruch według Anaksimenesa jest wieczny- i przez ten ruch powstaje wszelka zmiana.

http://rcin.org.pl/ifis/

w potocznem użyciu greckiem wyraz bog, bosk dotyczy w ogóle wszyskiego, co jest godne czci, czcigodne, wspaniałe, wiel,ie. I dlatego o tem tutaj wspominam byśmy zrozumieli u późniejszych filozofów pogodne używanie tych wyrazów, a także zrozumieli zarzyt, podniesiony przeciw niektórym późniejszym filozofom, że są atheoi. - Jak jednak z całego przedstawienia nauki Anaximandra widać, brak u niego zupełnie zajęcia się kwestyami etycznemi, - przytoczony jedyny fragment dosłownie przechowany tylko ma pozory czegoś etycznego - w całej jego energii myślowej skierowanej jest w zupełności ku zagadnieniom świata. Jest więc kosmologiem w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu.

Anaximenes. Także z Miletu, towarzysz Anaximandra Umarł ok.528, więc mniej więcej w 100 lat po narodeniu Talesa. Także napisał rzecz peri physeos szukając istoty wszechrzeczy. Poglądy jego, w następujących zawierając się przedewszystkiem w zdaniach: Anaximenes, Miletios, hetairos gegonos Anaximandrou, mian men phesi kai autos ten hypokeimenen physin kai apeiron phesin hosper ekeinos, ouk aoriston de hosper ekeinos, alla horismenen, aera legon auton, tais de diapherein de manoteti kai pyknoteti kata tas ousias. Kai araioume-

http://rcin.org.pl/ifis/

138

Burnet 76

non men pyr gignesthai, pyknoumenon de anemon, eita nephos, eti de mallon hydor, eita gen, eita lithous, ta de alla ta touton. Kinesin de kai houtos aidion poiei, di hen kai ten metabolen gignesthai.

Czytając ten referat jednego z doksografów, ma się zrazu wrażenie, że Anaximenes w swych rozmyślaniach cofnął się poza stopień abstrakcyjności osiągięty przez Anaximandra. Wszak przyjmuje jeden z żywiołów za prażywioł. Ale za to wprowadza on coś nowego, co dowodzi, że jednak tu jest postęp. Tales przyjął jeden z żywiołów. Anaximander odrzucił to, gdyż widział trudność w tem, jak z jednego z tych żywiołów mają wyłaniać się inne żywioły, objawiający charakter przeciwieństw. Ale przyjmując prażywioł nieokreślony, także nie umiał ominąć trudności w wyjaśnieniu, jak z tego apeiron mają się tworzyć przeciwne żywioły. Tę trudność starał się usunąć skutecznie Anaximenes, a mogąc dać wyjaśnienie przeobrażania się prażywiołu na przeciwne żwioły, mógł już jeden z tych żywiołów przyjąć za prażywioł. Przyjął zaś właśnie powietrze jako prażywioł, gdyż już u Anaximandra powietrze w pośrodku między ogniem, gorącem i wilgocią, wodą, więc między dwoma przeciwieństwami. A nadto experymentalny dawał dowód: Jeżeli chuchamy, powietrze wyhdzące z ust ciepłe, jeżeli dmuchamy,

XXXIX 23/I 913

http://rcin.org.pl/ifis/

zimie. W pierwszym przypadku mamy rozrzedzanie araiosis, manosis, w drugim zgęszczanie pyknosis powietrza. W związku z tym argumentem, wziętym dla kwestyi kosmologicznych z faktu życia ludzkiego, pozostaje fragment doskonale przechowany: holon he psyche he hemetera aer ousa, synkratei hemas, kai holon ton kosmon pneuma kai aer perieche. Więc prażywioł taką samą odgrywa rolę względem świata, jaką dusza nasza, czuch nasz względem nas samych. Na uwagę zasługuje tu przez treści pojmującej świat znowu jako organizm, /: hylozoista-/ wyraz pneuma . Tu tchnienie ożywia wszystko- później Duch. Jedno i drugie pneuma. - Wszystko więc powstaje z powietrza przez zgęszczanie i rozrzedzanie. Ziemia, która ma kształt płaskiej tarczy i unosi się w powietrzu. Ciała niebieskie powstają z ziemi , mianowicie z unoszących się z ziemi oparów, które przez rozrzedzania stają się gorącemi i ognistemi. A jeżeli te ciała niebieskie zachodzą, to nie dlatego, że ukrywają się w swym biegu pod ziemię, lecz że około niej krążą i bywają przez wyższe części ziemi, przez góry zakrywane przed przed wzrokiem naszym. Gwiazdy zaś, choć także są natury ognistej, nie grzeją, gdyż są za daleko od nas. Rozróżnił przytem Anaximenes

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

planety, unoszące się swobodnie w powietrzu od gwiazd stałych, o których mówił, że są przywteirdzone do sklepienia,.///.Przyjmował też, że wraz z ciałami niebieskiemi o naturze ognistej unoszą się w powietrzu ciała o naturze bardzij ziemistej i one to powodują zaćmienia słońca i księżyca a także fazy księżyca. Jak Anaximander i Anaxiemenes mówił o nieskończonych światach, a jeżeli nazywa powietrze boskiem, to ytu się stosują nasze powyższe uwagi tak samo jak do twirdzenia, że z powietrza tak bogowie powstały. Grecy często nazywali ciała niebieskie bogami. - Na Anaminesie kończy się szkoła mileka- w roku 494 miasto dostło się pod panowanie Persów, warunki przestały sprzyjać dalszemu rozwojoiw filozofii w tem mieście. W Anaximenesi rozwój osiągnął tu swój punkt kulminacyjny, i faktyczne dalszy wpływ wywierała ta szkoła przez naukę, sformułowaną przez Animenes. Wpływ ten u Pitagorejczyków, u Anaxagorasa, i nawet teorya powietrza jako istoty wszechrzeczy odżyła jeszcze później u Diogenesa z Apolonii /: na wyspie Krecie w wieku V. - Anaximenes stał się niemal reprezentantem szkoły mileckiej i faktyznie łączył w swej nauce różne usiłowania swych poprzedników. - Należałoby terz przejść do Heraklita.

wrzyście

http://rcin.org.pl/ifis/

Był bowiem Jończykiem, a także zajmował się kwestyą istoty świata. Czasowo także się łączy, bo urodzony około 535, więc na 10 lat mniej więcej przed śmiercią Anaximenesa. I Aarystoteles w związku z milezyjczykami go omawia. Ale Zatem też różni historycy filozofi: Pawlicki, Ueberweg, Schwegler, Gomperz. Ale w rozwoju filozoficznej myśli greckiej praecież Heraklit nie może mieć miejsca bezpośrednio po szkole mileckiej, gdyż zna poglądy Pitagorasa i Xenofanesa. A także poglądy jego mają cechę nieco późniejszą, a nadto odmienną, aniżeli poglądy szkoły mileckiej. Dlatego po mileckiej szkole najnaturalniej zwrócić się do Pitagorasa przedewszystkiem a raczej do Pitagorejczyków, z powodów, które zaraz wyłuszczymy, oraz do Xenofanesa. Mamy tu bowiem nowy Pitagorejczycy prąd, z silnem zabarwieniem religijnem.

W szkole milckiej nie było jawnego antagonizm między ich filozofowaniem a potocznemi wierzeniami, chociaż Milezyjczycy koncepcye sw tworzyli w pewnem przeciwieństwie do tradycyi mitycznych i kosmologicznych, nie mogąc jednak zupełnie wyzwolić się z pod ich wpływu. Ale antagonizm wybuchł pod wpływem dwuch głównie czynników:

~~Centrum ruchu filozoficznego zaczę~~

http://rcin.org.pl/ifis/

Przesunięcie geograficzne filozofii ku zachodowi i pewne odrodzenie ducha religijnego w wieku VI. w Grecyi. Reprezentantami właśnie tych prądów są Pitagoras i Xenofanes. Z urodzenia Jonami, żyli przeważnie w Grecyi wielkiej. Poszli z ogólnym prądem który wskutek wypadków politycznych kazał wielu Grekom z ojczyzny emigrować na zachód, do Sycylii i poł. Włoch. Wpłynęło to zarówno na poglądy filozoficzne jak i religijne.

Mianowicie odrodzenie ducha religijnego polegało na rozszerzeniu się nauk orfickich, o których już wspomniśmy, które powstały w Tracyi i grupowały się około kultu Dionysosa. W tych kołach, miejsce ogólno greckiego pogądu na duszę jako na tchnienie życiowe, jako na cień, który po śmierci wiedzie bezbarwny żywot w Hadesie, zajęła wiara o samoistnej i pełnej egzystencyi duszy po śmierci, która dopiero wtedy, uwolniwszy się od ciała, odzyskuje swą prawdziwą naturę. Podobna choć może mniej wyraziste poglądy także w kulcie Demetery się znajdowały, czcionej w misteryach eleuzyńskich. Otóż te wierzenie orfickie osiągnęły swój szczyt rozwoju z tworzeniem się bractw orfickich. Powstały one najprawdopodobniej w Attyce, ale niezmiernie szybko roz

http://rcin.org.pl/ifis/

rżerzyły się na Cycylii i w poł. Włoszech. Były to bractwa, poświęcone czci Dionyzosa, ale cechowały je dwa znamiona w Grecyi dość nowe: 1. wiara w objawienie jako w źródło ich kultu, 2. organizacya wolna od względów na związki krwi . Otóż zasadniczą wiarą tych bractw była wiara w wędrówkę dusz, w koło urodzeń, całkiem jak w Indyi- a celem bractw było oczyszczenie duszy celem uwolnienia jej od owego koła urodzeń. To była treść czynności religijnych, zwanych orgia. Aby tem skuteczniej je dopełniać łączyli się wyznawcy wierzeń orfickich w owe bractwa. A były one , jak wspomniałem wolne od warunku związków krwi, choć pierwotne bratwa religijne greckie właśnie na związkach krwi polegały /: podobnie wyraz bractwo:/. Otóż ten wpływ religiny orfików dlatego ważny dla dziejów filozofii, ponieważ nadała on tej filozofii odmienne od poprzedniego zadania: Filozofia stała się tu poniekąd tem, czem była w Indyach, pewną postawą życiową, drogowskazem w życiu, mającym prowadzić do oczyszczenia duszy a tem samem do uwolnienia jej od koła narodzin. Filozof przestał być teoretykiem wyłącznie a stał się mędrcemżyciowym, postacią której później w chrześcijaństwie opowiadali postacie świętych. Połączone z tem były skłonność do przypisywania filozofom mocy cudowej.

http://rcin.org.pl/ifis/

144

Burnet
90/1
XL
27/I 913

W bractwach ten praktyczny, etyczny punkt widzenia był prawie że wyłączny- brak tu jakiegokolwiek dogmatyzmu, jakiejkowiek ustalonej nauki. Tworzyły się dla celów obrzędowych, a nie aby się o czemś dowiedzieć, lecz aby raczej wprawiać się w pewien nastrój religijny (jak mówi Kryształ) Co prawda, połączony z wiarą w nieśmiertlność i wędrówką dusz. To też, zlewając się następnie z teoryami filozoficznemi, ta wiara nie zawsze jednolitą z nimi tworzyła całość, lecz często między nią a właściwym teoretycznym poglądem na świat rozdźwięk. Zwracamy się do

580-500 ~ więc współczesny pierwszym jońskim filozofom, od nich młodszy.

Pytagoras. O życiu mało pewnego. Później wiele biografii fantastycznych. Ale i najdawniejsza tradycya przedstawia go nietylko jako filozofia i męża stanu, lec także jak cudotwórcę i założyciela prawie że eligii jakiejś. Na pewno możemy stwierdzić, że pochodził z wyspys Samos, że ojciec jego nazywał się Mnesarchos, że z wyspy Samos usiadł nie mogąc się pogodzić z rządami Polykratesa, że osiadł zrazu w Krotonie, gdzie założył rodzaj związku, bracta, że pod koniec życia zamieszkał w Metapncie i tam umarł. Czas jego życia : VI. wiek. - Opowiadają wiele o jego rozległych podróżach- Herodot wspomina, że był w Egipcie i nie jet to niemożebością- ale trudno stwierdzić. Trudno też o dokładne wiadomości o bractwie przez P. założonem

580-500

(Gomperz - Stabilius)

http://rcin.org.pl/ifis/

Podział członków tego bratwa na różne stopnie, esoteryków i exoteryków, matematyków, akusmatyków itp. oraz wieść o nałożonym im obowiązku ukrywania nauki w bractwie przyjętej przed obcymi - to zdaje się są późniejsze dodatki. Bractwo było poprostu takiem bractwem jak wiele innych wówczas, a także zdaje się mylny pogląd, który mu przyposuje charakter polityczny i specyalnie znamiona szczepu doryckiego. Wszak Pitagoras był Jończykiej z pochodzenia, a jeżeli autorowie nazywają go Pitagorasem zamast Pitagoesem , jak brzmiała pierwotna forma jońska nazwiska, to tu niema nic dorycklego, lecz forma ta jest stycka. To wszystko miało chyba późniejszy autorom tłumaczyć spory konflikty, w jakie popadły bractwa pitagorejskie z gminami w których powstawały. Ale te konfliktu tłumaczą się całkiem poprostu tem, że trudno było pogodzić istnienie bractwa, które pragnęło dla siebie zupełnej niezależności, z wymogmi państwowemi miast, będących państwami. Jedna z obu stron musiała zwyciężyć. Zrazu zwycięstwo było gdzenigdzie po stronie Pitagorejczyków, którzy potrafili uchwycić w ręce sterzący niektórych miast. Tak też w Krotonie. Otóż niemoże się tak bardzo dziwić, że szerokim warstwom fakt ten szedł w niesmak. Pitagorejczycy dziwacy: nie wolno spożywać fasoli, nie wolno

http://rcin.org.pl/ifis/

b uderzyć swego osa, bo może w nim siedzie dusza zmarłego przyjaciel.a eo więcej , wszzlke państwa grekie zawsze opierali się przed wszelkim innowacyom religijnym, wprowadzeniu nowych bogów /: cof. Sokrates:/. Otóż w związku pitagorejskim odbywano obrzędy i wyznawno wiarę odmienną od państwowej. Więc rozgoryczenie. Do tego osobista zawiść możnych obywateli, których Pitagrqs nie chciał przyjąć do związku. Więc Pitagoras uszedł do Metapontum. Ale czs jakiś rządy miasta Krotoy pozostały jeszcze w rękach P-ów, dopóki nie przyszł od okatarofy: spalenia domu, w którym zgromadzeni byli P-cy. Podanie późniejsze, że i tam sam P-s spłonął. Faktem, że po takiej k katastrofie i podobnych w innycy mistach Wielkiej Grecyi P-cy shronili się do Grecyi,zwłaszcza do Teb, gdzie zasłynął zwłaszcza Philolaosw wieku V. w drugiej połowie. Wtedy też czynniki religijno-mistyc ne zacxęły odgrywać mniejszą rolę w nauce Pitagorejczyków, a ten samem wysunły się na pierwszy plan naukow i filozoficzne. - Co się tyczy samj nauki Pytagorasa, jeszze mniej o niej wiemy, aniżeli o jego życiu. Arystoteles mówi zawsze niemal oPitagorejczykach, a nie o Pitagorasie. Dikaiarchos /: Dicearch:/ uczń Arystotelesa przyp suje mu trz rzecz- wędrówka dusz, znajomość

w drugiej połowie V. wieku

Dyzis i

2.

http://rcin.org.pl/ifis/

pewnych cyklów [illegible]tronomicznych i pokrewieństwo wszystkich sitot żyjących. Faktem, że Pitagoras, jak większość filozofów "praktycznych", nie zostawił pism, lecz mówił ustnie. To też tylko bardzo hipotetycznie można rekonstruować sobi treść jego nauki: Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że wyznawał wędrówkę dusz. Nietylko wszyskie źródła w tem się godzą, lecz także fakt, że u niego występuje szereg zasad i przepisów które z nauką tę zwykle się łączą, jak [illegible] u.p. zakaz spożywania ewnych rzecz itp. niekiedy uderzające podobne do analogicznych nauk indyjskich. Przedewszyskiem więc zakaz spożywania mięsa, nie z podowów ascetycznych lub humanitarnych, lecz ze względu na powinowactwo z zwszystkiemi istotami żyjącemi. Więc epoche empsychon. Są to wierzenia i zasady, spotyane także u wielu szczepów bardzo pierwotnych, nawet do tego stopnia, że tak jak one, i pitagorjeczycy, wstrzymujcy się od mięsa, przecież mięso zwierząt ofiarnych miei spożywać. Taki charakter bardzo pierwotnych wierzeń i zwyczajów mają też niektóre z zasad, przypisywanych Piatorasowi: Dla przykładu: Nie jadać fasoli. Nie podnosić, co upadło na ziemię. Nie dotykać białego koguta. Nie łamać chleba. Nóe grzebać w ogniu żelazem. - Nie trzebą jednak sądzić, jakoby tylko tego rodzaju

Burnet 104/5

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

auk miał głosić Pitagoras- przeciwnie, także nauki moralnie wzniosłe, jak należy wznosić z całego ducha, przenikającego jego wcześniejszych i późniejszych uczniów. Ciągłe ćwiczenie się w panowaniu nad sobą, uczciwość w wszystkich stosunkach, wierność w przyjaźni- przypomnieć wystarczy znaną ballade Schillera o Damonie i Phintiasie. Ale z tem wszystkiem pozostałby Pitagoras raczej religijno-etycznoreformatorem, a nie filozofem, mającym także cele i zadania naukowe; otóż był on także takim filozofem, jak musimy znowu przyjąć, wnosząc z jego szkoły o jej twórcy i założycielu. Wszak szkoła ta w rozwoju filozofii i nauki greckiej zajmuje niezmiernie wybitne miejsce, a także Heraklit, niepodejrzany świadek, stwierdza uczoność Pitagorasa w fragmencie /: Diels 129:/ Pythagores Mnesarchou historien eskesen anthropon malista panton : P. z wszystkich ludzi najbardziej oddawał się nauce /: tutaj historie znaczy nauka, jak też Iamblich, neoplatończyk około 300 p.Chr. autor biografii Pitagorasa, pełnej różnych cudownych opowieści, nam powiada: Ekaleito de he geometria pros Pitagoron historia - z czem porównaj dzisiejszy jeszcze wyraz polyhistor. Arystoteles powiada nam, że P. pierwszy zajmował się kwestyami matematycznemi i liczbami i Herodot wyraża się z uznaniem o wiedzy P-sa. Na pierwszy rzut oka trudno pogodzić ową rolę

http://rcin.org.pl/ifis/

Zamiast s. 138 i następne.

Zajmowali się ogromnie matematyl: twierdzenie Pitagorasa.
Zasadnicze myśli pitagorejskiej filozofii "liczbowej". Liczba istotą wszec
rzeczy. Właściwie miara, ujęte w liczby stosunki. Tę tezę łączyli z drugą,
że świat składa się z dwuch czynników: nieograniczonego i ograniczonego.
/: Czy to synteza Anaksimandra z Thalesem a zwłaszcza Anaksimenesem? :/
Peras kai apieron. Obok tego jeszcze inne przdciwieństwa: nieparzyste i parz
se, 3. jedność i mnogość, 4 paw i lewe 5. męskie i żeńskie, 6 Spoczynek i ruch. 7.
Prostei krzywe. 8. Swiatło i ciemność, 9. Dobro i zło. 10. czworobok równo
boczn i różnoboczny. -- Dlaczego n.p. liczba niaprzysta peras albo peperas
menon? Parzysta zaś apieron? Bo parzystą liczbą można w nieskończoność dz
dzielić na połówki, nieparzstej nie- zawsze jedynka zostanie , gdy liczbl
nieparzystą przez dwa dzielimy. - Zastosowanie 1 punkt, dwa linia
/: odcinek:/, trzy naprostsza figura, cztery najprostsze ciało. - I w ogóle,
we wszyskiem czynnik nieograniczony /: przestrzeń:/ i ograniczon- ciała.
Widać ogromne znaczenie pierwszych czterych liczb: 1,2,3,4. Bryłowatość.
Stosunki najważniejszych interwałów oktawa, kwinta, kwarta. Nadto w tych
czterech liczbach zawarta 10 przez ich dodanie.

http://rcin.org.pl/ifis/

Burnet
107

religijno-reformatorska z zajęciami uzonemi, ale pewień związek niewątpliwie jest: Celem bractw orfickich i pitagorejskich oczyszczenie katharsis duszy celem wyzwolenia się z koła narodzin. Jednym z środków oczyszczania dusz była w związkach Pitagoresjich muzyka, co nietylko tłumaczy żywe zainteresowanie się teoryą Muzyki właśnie u P-sa i P-ków, ale też mże jest pierwszym początkiem Arystotelesowej teoryi katharsis ton pathematon co do tragedyi. Dalej zdaje się można przypuszczać, że już Pitagoras rozróżnił znane w jego szkole trzy rodzaje życia: teoretyzne, praktyczne, apolaustyczne. Apolaustyczne czyli skierowane do używania. Praktyczne do działalności społecznej, politycznej, wojskowej. Teoretyczne do oglądania, przpatrywania się badania. Ci, co się takiemu życiu oddają, są najlepszymi z ludzi, więc oni też najwięcej mają szans ~~nw~~ należytego oczyszczenia swej dusy i uwolnienia się od koła narodzin. Więc mamy tu punkty styczny między działalnością rlifijno-moralizatorską a naukową Pitagorasa, bo chociaż nie mamy dowodu, że P-s sam wyznawał te poglądy, należy tak przypuszczać, wnosząc z faktu, że już u najstarszych P-ów je wyznawano. Podobnie musimy ostrożnie postępować, gdy chcemy zdać sobie sprawę, jakie to naukowe rzeczy P-owi można przypisywać.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

XLI
28/I 913
Burnet
109

W tej mierze powiada nam Aristoexons, uczeń Arystotelesa, ale zarazm pitagorejczyk, że P-s pierwszy posunął zajmowanie się liczbami poza praktyczne potrzeby handlowo-kupieckie. O Eurytosie Eurytos znowu, uczeń uczniu Filolaosa opowiadajążeon dobierał liczby do każdej rzeczy na świecie, do koni, do ludzi itd, i że układał praytem w różny sposób kamyczki i Arystoteles porównuje to do układanie cygfr w pewne układy trójkątne i czworoboczne. Więc niewątpliwe istniał tu pewień symbolizm liczbowy , posługujący się innemi środkami aniżeli życie potoczne, używające liter alfabetu i aniżeli potem Euklides, używający linii celem wyrażania ilości. Mianowicie w wieku III. wyrażano liczby ułożonemi odpowiednio jasno punktami, jak n.p. na kostkach, na dominach- Grecy wszak nie znali zera. Sposób ten oczywiście starszy od Pitagorasa. Otóż porównując to, z tem, co nammówi Arystoteles o Eurytosie, mamy tu wyjaśnienie dla sów Arystotelesa. A gdy później zjawił się neopitagoreizm, jeden z jego przedstawicieli Nikomachos z Gerazy w Arabii w II. poł. II. wieku post p. Chr. zaleca oznaczanie ilości przez odpowiednie wypisywanie znaku jednostki, t.j. litery alpha, i podaje przykład: α, $\alpha\alpha$, $\overset{\alpha}{\alpha\alpha}$, $\overset{\alpha}{\alpha}\,\overset{\alpha}{\alpha}$, $\overset{\alpha}{\alpha}\,\overset{\alpha}{\alpha}\,\overset{\alpha}{\alpha}$ Widocznie Nikomachos tu opera się na dawnej pitagorejskiej tradycyi. A zgadza się z tem, co nam tradycya opowiada o czwórce, liczbie

http://rcin.org.pl/ifis/

odgrywającej ogromną rolę najprawdopodobniej już u Pitagorasa, który tak jak uczniowie jego na nią przysięgał. Nai na ten tetraktyn ... Speusippos, siostrzeniec i następca Platona w kierownictwie Akademii wyraźnie całą naukę o tej liczbie przypisuje samemu P:owi. Otóż ta tetraktys była liczbą trójkątową skonstruowaną na podstawie 4. Więc 1 plus 2 plus 3 plus 4 jest 10. To pierwsza liczba, zawierająca równą ilość liczb pierwszych i złożonych, a Pitagoras miał mówić, że liczenie systemem dekadycznym jest sposobem naturalnym skoro wszyscy Grecy i znane Grekom niegreckie ludy tak liczą. Dalej znał on prawdopodobnie liczby kwadratowe i prostokątne: pierwsze powstają przez układ niparzystych, drugie przez układ parzystych:

Takie rozważania i uwagi musiały prowadzić do geometryfznych rozważań Nazwano owe punkty, używane zamiast kamyków, horoi, t.j. kamienie graniczne, takie, jakie oznaczając granice. /: mianowicie granice szeregu; potem horoi nazwano człony proporcyi, a jeszcze później tak nazwano pojęcia sylogizmy, który nieco przypomia proporcyę :/ Pole, zajęte przez te termini, nazwano chora (χώρα) . Musiała się na-

http://rcin.org.pl/ifis/

$\frac{n(n+1)}{2}$

Liczby trójkątowe: Jeżeli bok = n, wtedy trójkąt $\frac{n^2+n}{2}$ (Euler Algebra pg 167)

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8

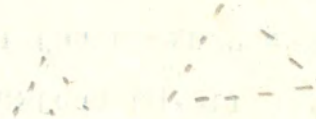

$1 = 1$
$1+2 = 3$
$1+2+3 = 6$
$1+2+3+4 = 10$
$1+2+3+4+5 = 15$

liczby te nazywają się trójkątowe, gdyż można ilość zawartych w boku jednostek ułożyć w trójkąt. (ibid. 166)

Liczby kwadratowe

1, 3, 5, 7, 9, 11

$1 = 1$
$1+3 = 4$
$1+3+5 = 9$
$1+3+5+7 = 16$

dają się reprezentować punktami w kwadrat ułożonemi

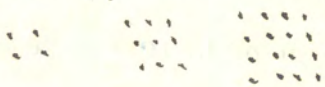

n^2

Prostokąty

2, 4, 6, 8, 10

$2+4 = 6$
$2+4+6 = 12$
$2+4+6+8 = 20$

http://rcin.org.pl/ifis/

że powierzchnie można taksamo pod względem ilościowym porównywać, jak liczby. Znał też P-as niewątpliwie znane już prawdopodobnie z Egiptu Thalesowi liczby 3,4,5, jako pomocnicze do skonstruowania trójkąta prostokątnego. Trójkąt ten nazywają dawniejssi pisarze pitagorejskim. Otó wiadomo, e twierdzenie P-asa dotyczy właśnie kwadratów tych liczb trójkąta prostokątnego, że kwadrat hypotenuzy równy sumie kwadratów tamtych dwuch boków. Rzecz ciekawa ,że hypotenuza znaczy dosłone rozpięta naprzeciw, mianowicie struna, albo szmur, a pierwszy indyjski traktat geometryczny nazywa się Szulwasutras, reguły szmuru, struny. Jest ową hypotenuzą ów szmur harpedonaptów, t.j. przytwierdzających szmur /: harpedone szmur, harpedonaptes :/, geodetów, wymierzających pola szmurem jak to ogrodnicy czynią, wyznaczając miejsca na klęby kwiatów. Otóż wszysko to dowodzi, że w Pitagorasie mamy twórcę naukowej geometryi matematyki. Zdaje się, że stosując swe odkrycie, za które dziękowaćbogom, ofiarując im wołu, do przekątnej kwadratu, natknął się P-as przynajmniej w formie przeczucia na liczby niewymierne,ale dopiero znacznie później się niemi zajęto w Grecyi. Tak więc Pitagoras od arytmetyki, od zajmowania się liczbami, przyszedł do geometryi; a tak samo, jak z gemtrya jego arytmetyczne pomy-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

sły pozostają w związku z odkryciami akustycznemi, dotyczącemi stosunku długości strun według interwałów muzycznych. Mianowicie zajmował się też najprawdopodobniej proporcyami a wśród nich znał też harmoniczną, w której człony wewnętrzne są sobie równe. Otó w proporcyi
12:6:8 12:6
harmonicznej 6:8:12 mamy stosunek 6:12 oktawy, 12:8 kwintę, 8:6 kwartę /: 2:1, 3:2 4:3:/ Mamy wszelkie powody przypuścić, że to odkrycie istotnie dokonane zostało przez P-asa. I najprawdopodobniej w odkryciu tych sosunków liczbowych w związku z stosunkami dźwięków tkwi źródło przypisanwrog Pitagorasowi twierdzenia, że wszystko jest liczbą. Może myślał, że tak samo we wszystkich sosunkach uadzę się przy szczęśliwym zbiegu okoliczności wykryć stosunki liczbwe, jak tutaj. Neopitagorejczcy następnie skonstruowali całą symbolikę wyrażając wszystko liczbami i dopatrując się we wszystkim liczb. Ale Arystoteles powiada, że P-asowi tylko niewiele rzeczy sprowadzał do liczb , n.p. właściwy czas, /: sieem:/ sprawiedliwość /: eztry:/, małżeństwo /: 3:/ Trudno nam dzisiaj zawsze zrozumieć racyę tego rodzaju zestawień, które mają chyba swe źródło w jakichcheś analogiach, może do samego P-asa należących, ale nie ważnych .

http://rcin.org.pl/ifis/

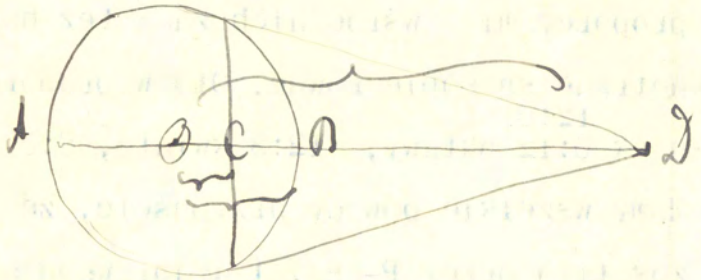

AB jest średnią harmoniczną między AC i AD czyli

$$\frac{2}{AB} = \frac{1}{AC} + \frac{1}{AD}$$ czyli

$AC : CB = AD : BD$ czyli

$\overline{AO}^2 = \overline{BO}^2 = OC \cdot OD$ czyli

$OC : BO = BO : OD$

Meyer Lexicon s.v. Harmonische Teilung

http://rcin.org.pl/ifis/

42) 29/I 913

Pewniejszy niec[illegible]grunt pod nogami, gdy zwra[illegible]my się do kosmologii. Arystoteles
Zr. stwierdza, że Pitagorejczycy przyjmowali, iż poza niebiem rozp ściera się nieograniczony oech, nieograniczone powietrze, i że świat je w uychuje w siebi.e Przypomina to Anaximenesa. Dalej powiada Ary stoteles o Pitagorjczykach, że przymowali, iż skoro tylko jednostka albo też jedyuka powstaaa, [illegible] najbliższa jej część owego apeiron w niej się skupiła, i ograniczyła się. Otóż właśnie to apei- ron, wuychyiwane przez świat, segreguje jedyuki od siebie i nie po- zwala im ze sobą się zlewać. Mówiąc o tem apeiron, Arystoteles nie- kiedy identyfikuje je z próżnią. O ile to czyni P-as, niewiadomo, natomiast znaje się, że czynnik ograniczający, określający granicę identyfikowała z ogniem, a to apeiron z ciemnością. Tym sposobem ciemności identyfikowana pośredni z powietrzem, theme świata, a to zg zgodne z panującym w wieku VI. poglądem, wedł. którego ciemność jest rodzajem pary/: w V. wieku ten mylny pogląd ustąpił miejsca traf- nemu:/. To nam nasuwa myśl, że może w grę wchodziło ciemne niebono- ene, przestwór, napełniony powietrzem, na którym jako jednostki /: punkty, :/ były porozrzucane są gwiazdy. Zfae się też wyznawał P-as pogląd o istnieniu wielości światów, przynajmniej w szkole jego po- dawano liczbę światów różnie: 183, inny pięć itd.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

155

5

Zdaje się, że także co do ciał niebieskich P-as wyznawał naukę Anaxi~~mensa~~mandra, który uważał ciała niebieskie właściwie za pierścienie, obręcze ogniste, otoczone mgłą, prz otwory w której widać światło. Trzy takie obręcze Anaxi~~mens~~mandra śrzyjmował- słońca, księżyca, gwiazd, słoneczny najniższy. Nawet stosunek ich odalenia podawał, Zdaje się że P-as w miejsce liczb Anaxi~~mensa~~mandra wstawił liczby stwierdzone dla oktway, kwarty kwinty. Tu źródło nauki o harmonii sfer, ale pamiętać trzena, że harmonia po grecku nie znacyz harmonii, a o sferach wówczas jeszcze nie było mowy. Wystarczył teorya obręczy, pierścieni. - Oto wszystko, co wedł. najnowszego stanu iwiedzy nasej można z wielką ostrożnością i z licznemi znakami zapytania rekonstruować jako naukę Pitagorsa. Brak tu wiele rzeczy, zwykle pod jego nazwiskiem podawanych/: n.p. zieia krąży w około ognia centalnego itp:/ ale bo też te rzeczy dopieb w szkole P-asa się zjawiły. Szkoła ta i postać mistra towarzyszyć nam odtąd będę mniej lub więcej blizko i wyraźnie przez cały dalszy ciąg filozofii greckiej, a znaczenie P-asa i jego szkoły nie może być łatwo przecenione.

Ur. ok. 570 w Kolophon, osiadł w Elei (?)

Xenofanes. Obok Pitagorasa o nim mświmy, gdyż jak on opozycya przeciw ~~ludowej~~ wierzei religii, choć inaczej niż Pitagoras, którego za naukę o wędrówce dusz wyśmiewa /: anegdota o psie i głosie przyja ciela:/

http://rcin.org.pl/ifis/

Nie waruszały go całe pierwotne e wierzenia wskrzerzone w bractwach orfickich. Pochodził z Kolophon, kolonii jońskiej na wybrzeżu lydyjski. Czas: między Pitaforasem którgo omawia, a Heraklitem, który jego bawia. Wiek VI. Jednak. Sędziwy wek, Sam o sobie mówi, że od 25. roku życia wędruje spiewając z miejsca na miejsce, a teraz ma 92 lat. Przebywał głównie na Sycylii, w Zankle /: Messena:/ i Katanii. Nie był zdaj się rapsodą, t.j. zawodowym piewcą piśeni homeryckich, lecz poetą, piszącym elegie i satyry, i rcytujcym je pry ucztach, w ~~xxxx~~ystowarzyskich zebraniach, jak gość równy innym gościom. Wieść że osiadł w Elei, kolonii Fokejczyków, założnej około 540 a. Chr. trudno da się pogodzić z jego słowami, iż mając lat 92 jeszcze ciągle był sobie wędrującym poetą. Ale być może, że w wędrówkach tych zawadził też o Eleęę i ż napisał ~~wierz~~ utwór o 2000 wierzach opiewająy założenie tego miasta. Rzeczę wątpliwą, czy pisał coś bardziej filozoficznego-naowego prócz owych wierszy, bo wieść, że pisał wiez peri physeos nie dostatecznie poparta. Może niektóre inne wiersze później pod tą wspólną nazwę objęto. Istotnie też w wierzach jego nie brak poglądów politcznych i filozoficznych, ale ostatecznie wymierzoe są te wiersze polemicznie przecie Homerowi i Hezyodowi.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Mamy więc w utworach jego ustępy o świecie, ziemi, morzu i niebie, mamy też ustępy o zadaniach życia ludzkiego, mamy kjedn k przedewszystkiem te polemikę z Hezyodem i Homerem. I kto wie, czy to, co mówi o świecie, nie ma też być poniekąd poparciem jego poglądu na wartść nauk Hezyoda i Homera. Posłuchajmy: Ek gaies gar panta kai eis gen panta teleuta Ziemię jest wszysko i w ziemię się wszystko obraca. Więc ziemia jako prażywioł. W innem fragmencie: Ge kai hydor pant esth hosa gegontai ede phyontai .Ziemię i wodę jest wszystko co powstaje i rośnie. To też morze jest źródłem wiatru, chmur, a zdaje się też w dalszym ciągu ciał niebieskich. Mianowicie fragment, wedł. którego tęcza jest chmurką kolorową, a z drugiej ręki wiey, że uważał słońce i księżyc i gwiazdy za chmury, które stały się dzięki ruchowi ogniste . Słońce nie krąży wokoło ziemi, jak Anaximenes uczył, Anaximandera inaczej lecz porusza się naprzód w prostej linii, pozornie w koło zgiętej, a nie istnieje bynajmniej jedno tylko słońce, lecz coraz to nowe co dzień powstaje, z morza wychodzi, a nawet w różnych stronach ziemie równocześnie są różne słońca. A taksamo z księżycem. W ogóle widać tu dążność do poważenia przekonania, jakoby słońce, księżyc, ciała niebieskie były istotami boskiemi. Są czemś z [illegible]

http://rcin.org.pl/ifis/

Twierdzenie, że wszystko z wody i ziemi także do istot żyjących stosował- podobnie jak Anaximander. Jeden z doxografów: „Xenofanes twierdzi, że istniała pewna mieszanina zimi i morzy, z której wszystko powstało, i że ma na to dowody: W środku ziemi i na wzgórzach znachodzą się muszle, a w kamieniołomach w Syrakuzach znajdywano wyciśnięte ślady ryb i trawy morskiej, a na wyspie Paros wyciśnięty ~~rysunk~~ w kamieniu głęboko rusynek sardelki, a na Malcie płaskie odciski wszelkaich stworzeń morskich. To pochodzi stąd, że dawniej wszystko było mułem i że zarys wszystkich rzeczy zasechł w mule. A wszystkie istoty ludzkie giną, gdy ziemia ~~zost~~ajwchodzi znowu w morze i zamienia się znowu w muł. I tak samo dzieje się z wszystkiemi światami" - Widać stą, że i Xenofanes wyznawał wielość światów. Swoją drogp mamy i zdania, w których tylo jeden uznaje. Yakie sprzeczności są, n.p. następna także: Swiat czy skończony, czy nieskończony? Aristoteles twierdzi, że Xenlanes nie oświacył się jasno na tym punkcie; inni przypousją mu naukę o skończoości, inni o nieskończonoci świata. Albo więc nasze źródła są niewystarczające, albo też istniała naprawdę sprzeczności, może stąd pochodzące, że inaczej się wyrażał, gdy mu chodziło o zyskretywoanie mitologii potoznej, inaczej gdy głosił swe istotne poglądy na tego rodzaju kwestye.

Niektóre źródła (Dullelius, Xenophanes Georgia): Xenofanes twierdził, że świat ani skończony ani nieskończony — tak samo, że ani w ruchu ani w spoczynku, i że przytaczał argumenty na korzyść obu tez.

http://rcin.org.pl/ifis/

43) 30/I 913

Te istotne jego poglądy w najważniejsej dla dalszego rozwju myśli greckiej części dotyczą całopci świata. Ar. powiada, że Xenofanes był pierwszym wyznawcą jeności. t.j. pierwsy, który uczył, że wszechświat jest czemś jednem, nie tak, jak fizyologowie, t.j. filozofiwe milecc, który przyjmując jeden prażywiół, wszystki z niego wyprowadzają, lecz tak,że zaprzeczając łaściwie wszlkiej istotnej różnicy i powstawaniu, zaprzezjąc ruchowi i zmianom. Mówi dalej Arystotele, że spoglądając na niebo, t.j. mając na myśli wszechświat, nazywajacy soę ouranos, zanim zaczęto używać wyrazu kosmos, rzekł, iż owo jedno jest Bogiem. ~~Apoblepon~~Eis ton holon ouranon apoblepsas to hen einai phesi ton theon. To w zwiąku z całą postawą Xenofanesa wobec potocznej mitologii. Krytykuje ją ostro: "Smiertelni sądzą, że Bogowie rodzą się i mają odzież i głos i postać jak oni". "Gdyby jednk woły i konie i lwy miały ręce i umiały malować i rzezbić jak ludzie, tqorzyłyby konie podobne do koni, woły podobne do wołów , postacie bogów i w ogóle takie ciała , jakie miałby każdy rodzaj tyh istot sam".- "Etiopowie twierdzą, że bogowie są czarni i mają nosy zadarte, Trakowie, że maą oczy niebieskie i włosy rude".- "Wszystko możliwe przyposują Homer i Hezyod Bogom, co u ludzi uchodzi za wstyd i hańba: kradzieże, cudzołostwo i wzjemne oszukiwanie się/: Panta theois anetheken Homeros ~~te/ka~~ th Hesiodos te/ hossa par anthroposin oneidea kai psogos esti, / kleptein, moiheuein te kai allelous apateuein:/ ----

Inaczej Xenofanes zapatruje się na Boga: Heis theos en te teoisi kai anthropoisi megistos/ oute demas thaetoisin homoiios oute noema/

http://rcin.org.pl/ifis/

Oulos hora oulos de noiei oulos de t'akouei . - Zawsze w tym samym trwa miejscu i nigdzie się nie porusza i nie przystoi mu przenoisć się raz tu, raz tam.- - Lecz bez wysiłku on wszystko ducha myślą ~~wszystko~~ obejmuje.

Więc yraźnie przeciw antropomorfizomowi, jakoteż przeciw politeizmowi. Mamy tu więc jeżeli nie mo oteizm, to wyraźnie panteizm. Ale naturalnie nasze kategorye bardzo wyrobione trzeba tylko otsrożnie stosować do owych czasów, nie zapomnając ,że nie brak też pewnego ~~wcpetych~~ sceptycyzmu o rysu u Xenofanesa, w fr.-: Kai to men oun saphes outis aner genet oude tis estai/ eidos amphi theon te kai assa ~~j~~ lego peri panton./ Ei gar kai ta malista tychoi tetelesmenon eipon /autos homos ouk oide , dokos d epi pasi tetuktai.- Takie ustępy dowodzą istotnie krytycznej, prawdziwie filozoficznej pstawy.- Xenofanes uchodzi zwykle za twórceę szkoły elackiej. Ale rzecz to wątpliwa, i wspomnieliśmy już, że nieprawdopdobne, by zamieszkiwł dłuższy czas w Elei i tam gromadził około siebie uczniów. Arstoteles powiada: Ho gar Parmenides toutou legetai genesthai mathetes, ale zdaje się, że opiera się na Platonie, który w Sofiście /: Burnet 140:/ ~~nazywa~~ mówi filozofów eleackich , że biorą swój początek od S Xenofanesa lub

http://rcin.org.pl/ifis/

jeszcze dawniejszych. Ale Platon nazywa też uczniów Heraklita uczniami Homera lub jeszcze dawniejszych nauczycieli. Więc nie decydujące to świadectwo. O tem jeszcze słów kilka, gdy przejdziemy do Parmenidesa- teraz zaś zwracamy się do Heraklita, około 50 lat młodszego od Pitagrasa.

Heraklit. Ojciec Blyzon, miasto rodzinne Efezos. Ur. około 540 535, żył około lat 60. O życiu prawie nic- chyba, że z rodu bardzo znakomitego, wywodzącego się od Kodrusa, i że na tę podstawie przypada mu urząd najwyższego kapłana miasta, basileus, że jednak zrzekł się tej godności na rzecz swego brata. Może być, że brał udział w życiu politycznym miasta ojczystego, opowiadają, że z chwilą, gdy do rządów przyszły demokratyczne stronnictwa, wycofał się z życia publicznego i schronił się w okolicę miasta. Nie wiadomo też, czy pozostawał w osobistych stosunkach z którymś z filozofów ówczesnych. Podają tu różne nazwisko Xenofanesa, ale to według wszelkiego prawdopodobieństwa opuścił Jonię przed urodzeniem Heraklita. Ale znał jego utwory, tak samo jak naukę szkoły mileckiej i poglądy Pitagorasa. Był zaś zdaje się niczym wprost uczniem. Napisał dzieło, którego tytułu nie znamy, zwykle peri physeos, choć i inne podawane:

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Zachowały się fagment w liczie 138 , pod jego nzwiskiem istnieją tż listy podrobione. Podzielono później to dzieło na trzy części, Peri tou pantos. Politikos, Theologikos. Styl niezawsze zrozumiały i przystępny. Nzwany Ciemny: Skoteinos, albo jeszcze dawniej ainiktés od ainigma, zagadka. Sokrates mówił: Com zrozumiał, doskonale, przypuszczam, że i reszta taka sama, ale by ją zrozumieć, trzeba nurka delijskiego. Arystotels skarży się na niejasną budowę jego zdań. Herakli, z całą świadomością tak pisał: Mówi o sobie Alla ta men tes gnoseos bathe kryptein apistíe agate : Ukrwać głębie wiedzy to wcale dobry podstęp. Powołuę się na Boga pityjskiegi, t.j. Appolina,k który akże swego zdania nie wypowiada jasno , lecz je tylko znaznacza. Wcale nie pragnue być prze ogół zrozumiany: wystarxzy mu być zoruzmianym przez wybranych i uzyskać sławę poświmiertną.Tłumem w ogóle gardził, stąd przydomek ~~o/ho~~ ochloloidoros, theios hylakes demou /: boski na tłum szczekacz:/. Przyzyniło się do tego rozgoryczenie, gdy demokaracua efezyjska doprowadziła do banicy hjego przyjaciela Hermodora : rzekł: Efezejczycy najlepiejby zrobilik gdyby się co do jednego powiesili. Musiał na współczesnych robić wrażenia dziwaka.

http://rcin.org.pl/ifis/

Nietylko tłumem rządzi, lecz też dla filozofów nie miał zbyt wielkiej czci. Zarzuca Pitagorasowi i innym polymathiee: uczoność, ale być uczonym a być mądrym to dwie rzeczy różne: Polymathie noon echein ou didaskei . Hesiodon gar an edidaxe kai Pythagoren autis te kai Xenofanea kai Hekataion /: fr. 40:/. To też swoją mądrość zawdzięcza sobie samemu, sam się badał, sam w sobie szukał: edizesamen emauton /: 101:/. Jego pewność siebie musiała być znan skoro Arystoteles mówi : niektórzy niemniej ufają swym pomysłom, niż faktom swej wiedzy, n.p. Heraklit. A wobec poetów i mitologii oficyalnej stanowisko podobne jak Xenofanes, przyczem może silniejszy od niego nacisk kładzi na kult i obrzędy, które potępia: Homer zasługuje na to, by go wykluczyć z ogrzysk i rózgami obłożyć.42. Obrzymia większość uważa bezyoda za swego nauczyciela, sądząc, że on najwięcej wie, a tymczasem on nie wie nic. 57- Daremnie ludzie starają się oczyścić od krwawej winy krwią się nawzajem plamiąc, tak jak gdyby ktoś splamiony błotem, mógł się obmyć błotem. Widząc kogoś w ten sposób sobie poczynającego musielibyśmy go uważać za szaleńca. A modlą się także do tych posągów, jak gdyy chcieli rozmawiać z murami. Nie znają poprostu bogów i herosów prawdziwie.] Takie i tym podobne fragmenty są zupełnie zrozumiałe, ale inne, dotyczące jego nauki, nie zawsze. Nadto trudność w rekonstrukcyi jego myśli i stąd pochodzi, że Stoicy, którzy przyswoili sobie i w szczegółach wykończyli jego pogląd na świat, wpłynęli na tradycyę w ten sposób że -

http://rcin.org.pl/ifis/

V 112 Τὸ ~~φρονεῖν~~ φρονεῖν
ἀρετὴ μεγίστη, καὶ σοφίη
ἀληθέα λέγειν καὶ ποιεῖν
κατὰ φύσιν ἐπαΐοντας.

Myślenie jest największą zaletą
a mądrość polega na mó-
wieniu prawdy i na
zdziałaniu zgodnem
z naturą rzeczy, ~~[illegible]~~
wsłuchując się w nią.

http://rcin.org.pl/ifis/

że trudno odróżnić niekiedy późniejszy dodatek stoickie od pierwotnej nauki Heraklita. Otóż postępując ostrożnie, można stwierdzić: Zasadniczą myślą Heraklita był pogląd, że cała rozmaitość , wieloć i różnorodność rzeczy jest właściwie jednem i tem samem, i że owo jedno i to samo jest zarazem wielością rzeczy. To co różne i przeciwne, w gruncie rzeczy jest jedne i zgodne. Więc mądrość polega nie na znajomości tej wielości i wiedzy o tych wielu rzeczach, lecz na znajomości tego jednego, czem te liczne rzeczy są. Ludzie, powiada /: 51:/ nierozumieją, jak to, co się różni, ze sobą się jednoczy; jest to zgodność napięć przeciwnych, jak w łuku lub w lirze. /:ou xyniasin hokos diapheromenon heauto homologeei: palintonos harmonie hokosper toxou kai lyres.

Już Anaximander uczył, że z apeiron wyodzielają się przeciwieństwa i różnorodność: ogień, ziemia, woda, powietrze, zimno i ciepło, suche i mokre. Ale Uważał to za coś złego i kazał dikem didonai tym rzeczom kata to chronou taxin za to, że się jedne nad drugie wynosiły, wysuwały się naprzód. Więc za normalny stan uważa jednolitość. Otóż Heraklit twierdzi, że te przeciwieństwa nietylko nie szkodzą jednolitości, lecz że w napięciu przeciwieństw właśnie tkwi jedność:

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

że swoje pomysły przedstwiali jako Herakleitowskie. Otóż ten pogląd na świat Heraklejta tem się przedewszystkiem różni od poprzednich, że jest dziełem nie człowieka, któryby był także nuki szczegółowe upra wiał, lecz

Jedność nie może być bez wielości, ani wielość bez jedności. W jednym z fr. /: 10:/ synapsies hola kai ouch hola, sympheromenon kai diapheromenon, , synadon ~~kai~~ diadon , kai ek panton hen kai ex henos panta: Połączeniem są: całość i niecałości, to co się zgada i co się niezgadza, to co harmonijne i disharmonijne, i z wzystkiego jedno i z jego wszystko. Więc nie na przemian mamy tu jedność i wielość jak prawdopodobnie u Anaximandra, i jak później u Empedoklesa, lecz zarazme jedność i wielość i to współisnienie wielości i jedności, co Plato /: Burnet 159:/ przytacza jako znamienną cechę nauki Heraklita. W takim poglądzie wielu upatruje zaprzeczene zasady sprzeczności, według której nie może coś zarazem być i nie być, więc być jednością i wielością zyli nie być jednopcią. Heraklit jednakowoż nie znał sformułowania zasdy pspzeczności i jego nauka zupełnie też nie oznacza zaprzeczena tej zasdy, lecz chce, o ile nie wnosimy rzeczy mu obcych w jego naukę, powiedzieć tylko tyle, że zarazem istnieje prażywioł i najróżnorodniejsze jego objawy, przemiany. Więc to samo co Thales, Anaximander, Anaximenes. Ale gdy Anaximander w istnieniu wielości obok jedności prażywiołu upatywał coś niesprawiedliwego, Heraklit właśnie tę koegzystencyę wielości i jedności uwżał za najwyższą sprawiedliwość. Tak w e

44) 6/II 913

to może później

V οὐκ ἐμοῦ, ἀλλὰ τοῦ λόγου ἀκούσαντες ὁμολογεῖν σοφόν ~~ἐ~~ ἐστιν ἓν πάντα εἶναι.

Jeżeli nie mnie, bez słowa słuchacie, jest rzeczą mądrą przyznać, że wszystko jest jednem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Eiuenai de chre [illegible]n polemon eonta xynon kai [illegible]iken erin /:30:/ Należy wiedzieć, że walka jest wszystkim rzeczom wspólna i że spór jest sprawiedliwością.

Ale czemże jest to jedno, które jest wszystkiem i którem wszystko jest? Czem prażywioł? Żaden z poprzednich się nie nadawał, musiałbym czemś takiem, coby odpowiadało określeniom Heraklita, coby więc z natury swej zawierało w sobie wszystko i nie. Takiem prażywiołem odpowiednim wydaa się Heraklitowi ogień. Wszak ogień, płomień przedstawia się naszym oczom jako coś jednego, jakgdyby jakaś ustawicznie poruszana rzecz, o tej same postaci niemal. A jednak ciągle i ciągle coś innego jest th płomieniem, który ustawicznie przechodzi w dym, popiół, odnawiając się ustawicznie nowemi rozpalonemi cząstkami materyału palnego. Więc i wszechświat nie jest niczem innem, jak takim wiecznie płonącym ogniem: Kosmon tonde, ton auton hapanton, oute tis theon oute tis anthropon epoiesen, all en aei kai estin kai estai pyr aeizoon, haptomenon metra kai apsbennymenon metra /: Teo świata, tego samego dla wszystkich istot, nie stworzył żaden Bóg ani żaden człowiek, lecz był on zawsze i jest i będzie ogniem wiecznie żywym rozpalającym i gasnącym według miary /:30:/

Skoro tak, wszystko w świecie tak jak w płonącym ogniu znajduje się w ustawicznej zmianie. Zawsze ogień pożera paliwo i wydaje dym. Wszystko więc ustawicznie z postaci ognia przechodzi przez płomień w dym. W tej ustawicznej przemianie tkwi właściwa istota bytu. Patrząc na cokolwiek, nie mamy przed sobą stale tego samego, [illegible]

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Hist. fil. I. Zima, 1912/13 Herakleitos Byrnat 163 5 11 ~~155~~ 167 156 ~~155~~

coś zmieniającego się. Stąd panta rei, jak się powiada, choć tego wyrażenia żadnym z naszych fr. niema. Plato Theaitetso:152 Bekk II, 1. pg. 197 esti men gar oudepot ouden, ~~xxx~~a aei de gignetai. Albo Cratylos Bekk. II.2. pg. 41: Ta onta ienai de panta kai menein ouden
42
Albo tamże: pg. Legei pou Herakleitos hoti panta chorei kai ouden menei kai potamou rhoe apeikazon ta onta legei hos dis es ton auton potamon ouk an embaies.

Wszelka więc stałość tylkp pozorna - wszelka rzecz stała jest tylko wycinkiem w odiecznym prądzie przemian , i tak jak w rzece ciągle woda się zmienia, tak też we wszystkiem ustawiczna panuje zmiana. Pyros te antamoibe ta panta kai pyr hapanton, hokosper ~~h~~ chrysou chremata kai ~~chrematanhcyrsos.~~ chrematon chrysos. 90: Wszystko zamienia się w ogień i ogień zamienia się w wszystko, tak jak towary zamienia się na złoto a złoto zatowary. - -

Więc jak? Ogień zamienia się na coś innego? Nie, tak nie, wszystko jest ogniem, lecz nie zawsze widoczna postać ognia, bo ogień nie przestając być sobą, przybiera różne postacie. Poucza ns o tem jeden z doxografów: według niego /:Diogenes Laertios:/ Ogień w najczystszej swej postaci znachodzi się przedewszystkiem w słońcu . Ono, jak inne ciła niebieskie, jest kształtu misy wielkiej, stroną wklęsłą ku nam zwróconej. W tej wklęsłości gromadzą się wyziewy morza i spalają się. Ogień czysty słoneczny przemienia się, (przybiera postać) w morze, a

http://rcin.org.pl/ifis/

/: ~~thalasses~~ py[illegible]s tropai proton thalass[illegible] thalasses de to men hemisy gē, to de hemisy prēstēr:/ połowa morza ziemią, połowa prester t.j. chmury w których przelatują gromy, z których spada na ziemię nawalny wśród burzy i błyskawić deszcz. Mianowicie tak to należy rozumieć, że podobnie jak morze parując wznosi się do słońca i tam spala się na czysty ogień, tak i na odwrót czysty ogień poprzez owe chmury gromonośne przeobraża się w wodę. Te chmury są jakby dymem, powstającym przy spalaniu się słońca i zarazem przejściem między słońcem ~~a~~, ogniem, a wodą. Woda zaś, morze w przeciwnym kierunku idąc przeobraża się w ziemię. Ta myśl nie obca, już u Talesa, poparta obserwacyę zanikania wody na ziemi i wypływania źródeł z ziemi. Ale w tym samymstosunku, w jakim woda staje się ziemią, ziemia także staje się znowu wodą i woda ta parą: thalassa diacheetai kai metreetai eis ton auton logon, hokoios prosthen ēn ē gennesthai gē/: 31:/Morze się rozpływa i zostaje odmierzone według tego samego stosunku, jaki był, zanim zostało ziemią:/. To tąk chybą należy rozumieć że w każzdej chwili połowa morza , wyszedłszy ze stanu chmur nawalnych, staje się ziemię, a połowa wyszedłszy ze stanu ziemi staje się chmurami. ~~A/w~~ W miarę więc, jak morze przybya wody dzięki deszczom woda przemienia się wziemię; w miarę, jak wody z mora obywa przez przemianę jej w parę i chmury, przybywa jej znowu dzięki przemianie

wyziewy zimne i ciepłe

http://rcin.org.pl/ifis/

ziemi na wodę. Oto słynna hodos ano kai kato. W dół od ognia czystego aż do ziei, w górę od ziemi do czystego ognia poprzez stayda pośrednie. - Głosząc taką naukę, musiał wytłumaczyć pozór stałości rzeczy, ktróe co do swej istoty w ciągłej są przemianie. Zdaje się, że tłumaczły właśnie ową staośłią miary, ową s tożsamościę stosunków, w jakic się przemiana dokonywa. :Kosmon tonde ton auton hapanton oute tis theon oute anthropon epoiesen, all ~~ch~~ en ~~kai~~ aei kai ~~estai~~ estin kai estai pur aeizoon haptomenon metra kai aposbennymenon metra /: 30:/ Chociaż więc wszystko jest przemianą ognia /:pyros te antamoibe ta panta ~~xxxxxx~~ kai pyr hapanton hokosper chrysou chremata kai chrmmaton chrysos /: fr.90:/ przecież pozostaje na ogół zawsze ta sama ilościowa część świata wodą, ta sama ziemią, ta samam ogniem ta sama powietrzem, parą. Ile bowiem ubywa jednej postaci, przybywa drugiej. Ile ubywa jednej postaci, równocześnie przybywajej .Helios gar ouch hyperbesetai metra: słońce nie przekroczy miary fr. 79. Można się tu dopatrzeć czegoś jjakgdyb przeczucia praw zachowania energii, jeżeli zamiast ognia podstawimy energię. Oczywiście tylko przeczucie, a nadto owa ilość nie jest zawsze, jak się zdaje, u Heraklita bezwzględnie ta sama. Zdaje się, że przyjmował wahania przeważanie czasowe "jasnych i ciemnych wyziewów" t.j. bardziej ognistych i bardziej chmrowych, wodnistych, a w ten sposób tłumaczył zmianę dnia i nocy, lata i zimy. Czytamy tż o pewnem wzmożenia się ognia /: fr. 26:/

45) 10/II 913

W tem ilościowem określeniu wpływ Pitagorasa

http://rcin.org.pl/ifis/

a u autorów, pozostających pod wpływem Heraklita, czytamy o wzmaganiu się na przemian ognia i wody /: przypomina Anaximandra:/. Pewne światło na sprawę tę rzuca pogląd Heraklita na człowieka i jego życie, tak jak u Anaximenesa czytaliśmy porównanie między kosmosem a człowiekiem. Człowiek tak samo jak wszystko składa się z ognia, ziemi i wody. Ogień jest przytem pierwistekim życiodajnym rozum i świadomym. Gdy opuszcza człowieka, reszta, woda i ziemia są bez wartości dla życia I tak samo jak w świecie i w człowieku ogień dokonywa ustawicznie drogą w górę i w dół. W traktacie peri diaites , przypisywanym Hippokratesowi, ale widocznie pod wpływem Heraklita powstałym mamy zdanie: Chorei de panta kai theia kai anthropina ano kai kato ameibomena na ruchu i rozum /: Burnet 169 uw. 1. :/ Więc i my w ustawicznej przemianie jesteśmy, jak wszystko, panta rei w nas, jesteśmy i niejesteśmy tymi samymi w dwuch następujących po sobie chwilach Ciągle w nas ogień przemienia się w wodę, w woda w ziemię ale wydajemy się czemś stałem, gdyż i na odwrót odpowiednie ciągłe odbywają się przemiany. Hodos ani kato mia kai oyte /: ayte:/ fr. 60:/. Otóż w człowieku ta stałość stosunku także nie jest bezwzględna, lecz waha się. Gdy przewagę ma wilgoć, wtedy obniża ona czystość ognia w nas i pżo-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

nie on słabiej- [illegible]y zasypiamy. Zatracamy w[illegible]dy ścisły związek z ogniem płonącym w wszechświecie, ograniczamy się do siebie. Budząc się znowu zyskujemy równowagę między ogniem a tamtemi formami jego. I ~~zachoanie si pijanego tłumazy przeagą wilgości. Najdzielniejsza dusza jest sucha.~~ Nie da się jednak ta równowaga utrzymać zawsze. Gdy bądź woda, bądź ogień zyska zbytnię przewagę, następuje śmierć. Psycheisin thanatos hydor genesthai /: 36:/ śmiercią dla dusz jest stać się wodą. Ten los grozi zwaszcza szybko duszom, uganiającym za rozkoszą. Rozkosz bowiem jest zwilgoceniem duszy. Wszak i pijak zalewa sbie duszę, a potem nie wie, którędy wiedzie droga. I tak wsszelka dogadzanie swym zachciankom odbywa się kosztem duszy: thymō machesthai chalepon, hoti gar an thele, psyches oneitai : Ciężką jest rzeczą walczeć z swem sercem, albowiem pragnienie jego okupujemy duszą /: fr. 85:/. ~~Zatem~~ Ale nie tylko zwilgaccają duszę zbłużamy się do śmierci. Wprawdzie dusza sucha jest najlepsza: auē psyche sophotate kai ariste fr. 118:/. Ale i tu nadmiar ognia rodzi śmierć. Tylko że śmierć taka jest lepasza od tamtej i lepszy też gotuje po śmierci człowiekowi los. Zdaje się, że to dotyczy zwaszcz tych, co giną śmiercią bohaterską. - Ale między życiem i śmiercią niema tego wzajmnego wyłączania się, jak u nas. Tautò t'eni zon kai tethnekos kai to egregoros kai to katheudon, kai neon kai geraion. Tade gar me-

ἀνὴρ ὁκοτὰν μεθυσθῇ, ἄγεται ὑπὸ παιδὸς
ἀνηβου σφαλλόμενος, οὐκ ἐπαΐων ὅκη βαίνει,
ὑγρὴν τὴν ψυχὴν ἔχων ρν117

http://rcin.org.pl/ifis/

tapesónta ekeina[illegible]sti kakeina palin metapes[illegible]ta taũta. fr.83. Więc preminia się dusza w wodę lub ogień, by znowu rozpocząć drogę w górę i w dół. Dusza umarła wskutek ~~[illegible]~~ nadmiaru wilgoci staje się ziemią, ale z ziemi tryska woda, a z wody wyarowuje znowu dusza [ek ges de hydor ginetai, ek hydatos de psyche] fr. 36 Dlatego: athanatoi thnetoi, ~~thnetoi~~ thnetoi athanatoi, zontes tŏn ekeinōn thanatŏn tŏn de ekeinōn biŏn tethneōtes fr. 62. Tak więc śmierć i życie ustawicznie wsiebie przechodzą. A tak samo dzień i noc są jednem item samem. Noc powstaj, tak jak zima przez Xznoszenie się ciemnej pary, ciemnych wyziewów z morza, z wdody, /: ciemność zalega naprzód doliny, potem wierzchołki gór:/ Te wyziewy dosięgają słońce, a będąc wilgotne, gaszą jej ogień. Ale wskutek tego i ciemne opary nie mogą dalej się wznosić, gdyż brak słońca, któreby ~~[illegible]~~ imadawało im ruch, Więc dzięki temu może ~~[illegible]~~ zapłonąć nowe słońce, żywiące swój płomień owemi gromadzącemi się w jego wklęsłości wyziewami. Ale zużywszy te wyziewy znowu gaśnie itd. Dlatego może powiedieć, że dzień i noc są tem amem, bo dzień i noc zawdzięczają sw powstanie owym wyziewom raz spalonym p przez łońce, raz znowu gaszącym słońce. - Wxystko więc odbywa się w pewnych cyklach, okresach, po ukoczeniukażdgo rozpoczya się nowy. Otóż obok tych okresów życa ludzkiego, dnia i nocy, zimy i lata je-

http://rcin.org.pl/ifis/

szeze jeden wiel[illegible]okres. Nawet liczbowe da[illegible] Mówi Her. w jednym z fragmentów że okres, w którym dusza utrzymuje się w równowadze między życiem a śmiercią wynosi lat 30, t.j. tyle, ile musi żyć najkrócej człowiek, by mśga się stać dziadkiem . Jest to czas, w któ rym dusza przechodzi drogą jedną w dół i w górę. Otóż okres, przez który ogień w ogóle dokonywa raz drogę w dół i w górę podają na lat 18,000 albo też 18 10,800. Różne interpretacye. Ale żadna nie jest zpełnie przekonywująca. /: Cf. Burnet 175 n :/. Tak samo wielka wątpliwość, czy Heraklit głosił naukę o spaleniu wszechświata, ekpyrosi, jak to nazwali Stoicy. To byłoby w gruncie rzecy sprzeczne z jego zasniczą myślą, według której zarazem jedność i wielość jest Dalej z fragmentem, według którego słońce nie przekroczy swej miary, z fagmentem, w którym ten wszechświat nazywa wiecznym , z fragmentem, w którym gani Homera za to, że pragnął, aby walka ustała. Wszak walka właśnie dlatego istnieje, że droga w dół i w górę odbywa się równocześnie, że wszystko pędzie różnoecześnie w kierunkach przeciwnych. Ekpyrosis oznaczałaby, że wszystko bieże w tym samym kierunku. - Ta idea ustawicznej walki, ciągłej wojny jest jedna z najbardziej zasadniczych u Heraklita i wyraża dobitnie zasadniczą myśl podstawowe myśl jego poglądu

http://rcin.org.pl/ifis/

Jak właśnie spom[illegible]em, we wszystkiem odbywa [illegible]ę równocześnie droga ano kai kato, gdyż we wszystkiem połowa idzie w jenym, połowa w drugim kierunku. Zarówno ziemia, jak woda, jak ogień i wszystko co z nich jest utworzon,e w tym satnie się znajdują. Stąd mówi: Spór jest wspólny wszystkim rzeczom: Eidenai de chre, ton polemon eonta xynon, kai diken erin, kai gignomena panta kat erin fr. 80. Albo, że przeciwieństwo łączy się w całość, albo, że spór walka jest ojcem i królem wszystkiego: Polemos panton men pater esti, panton de basileus fr. 53. A ten spór jest zaraem ukrytą zgodnością i harmonią, o którą zdaje się mświ w zdaniu: harmonie aphanes phaneres kreitton. fr.54 Pamiętać przytem znowu nalżey, że harmonie znaczy pierwotnie struktura, układ, i to odpowiada dobze tej mNśli, jak wynika z przykładu i porównaniu łuku i liry: Dże xyniasin hokos diapheromenon heauto homologei: palintonos harmonie ~~hokos/toxi~~ hokosper toxou kai lyres. 51 /: Przyczem i inna interpretacya bywapodawana co do znaczenia porównania liry i łuku, nie kształt, lecz napięcie rąk i struny w przeciwnym kierunku idące: Burnet, 184 uw. :/ Widząc więc w sporze i walce źródło wszechistnienia, musiał potępiać Homera, pragnącego, by zapanował pokój na ziemi. To równałoby się zamarciu i zniszczeniu powszechnemu. W niektórych pismach, powstałych niewątpliwie pod

Przeciwieństwo [illegible]

46) II II 913

http://rcin.org.pl/ifis/

wpływem poglądów Heraklita, mamy też zastosowanie tego prawa wszechświatowego do czynności ludzkiej: I tak PseudoAristoteles de Mundo:

/: Diels fr. 10:/ Ø przyroda dąży do przeciwieństw i z nich, a nie z tego co równe stwarza zgodność : tak n.p. łączy płeć męską i żeńsk, a nie jednaką, i ~~stwarza~~ pierwsza zgodność też stworzyła połączeniem przeciwnych rzeczy, a nie jednorodnych. I sztuka postępuje tak samo, naśladując wudocznie przyrodę: Malarz miesza farbę czarną i białą, żółtą i czerwoną i w ten sposób stwarza podobieństwo z oryginałem:muzyak miesza tony wysokie i niskie, długie i krótkie i w ten sposb stwarza ich zgodność; gramatyka miesza ~~brzmienia~~ głoski brzmiące i nieme i z nich tworzy całą ~~ą~~ sztukę. Tak samo wyraża się w zdaniu ciemnego Heraklita: Połączeniami są: całość i i niecałość, zgoda i spór, konsonans i dysonansz wszystkiego jedno i z jednego wszystko. - W świetle takiego poglądu rozmieć można ~~tż~~trafnie takie paradoksalne fragmenty ~~fraenth~~, ktr właśnie dały specyelny powód do pomawiania Heraklita oto, jakoby negował zasadę sprzecznocć. Twierdzi on bowim

Hodos ano kato mia ka haute/:60:/, Grapheiou hodos euthyia kai skolie mia esti kai he aute. 59. Athanatoi thnetoi, ~~thnto~~ithnetoi athanatoi 62. Albo 57: Didaskalos de pleiston Hesiodos, touton epistantai pleista eidenai , hostis hemeren kai euphronen oukeginosken: esti gar hen! OtPż niepodbna mu przecież przypisać twierdzenia, że

dzień i noc to jedno i to samo, czyli że dzieć jest ncą i na odwrót: chodzi mu jednak o to, że ten sam proces wytwarza noc i dzień że noc i dzień są tylko dwiema jak gdyby stronami tego samgo procesum tego ustawicznego przeobraania się ognia. w wodę i wody w ~~ogn~~ i ogień. Skoro jest dzień, msi by noc i na odwrót, jako odpowiedniki. I tak we wszystiem: droga w dół i w górę są nieodłączalnemi i równo

http://rcin.org.pl/ifis/

czesnemi przeciwieństwami. Bipolarność, biegunowość. Możemy sobie to uczynić zrozumialszem, uprzytomniając sobie biegunowość elektryczności: dodatnia i ujemna, a przy odpowiednim ich ustosunkowaniu istnieje równowaga. Albo Newtonxki axyomat- Każdej akcyi odpowiada równa jej reakcya. To przeciwieństwo, ten spór. tak walka, jak się obrazowo wyraża Heraklit, jest najgłębsza istotą rzeczy, wspólną podstawą ich bytu. - Najciekawszem, że i do sfery moralnej to z stosuje: Jednem jest dobro i zło: kai agathon kai kakon fr. 58. I to nie znaczy że zło jest dobrem a dobre złem, lecz że są nierozerwalnemi stronami przeciwnemi rzeczywistości. Podaje w jednym fragmencie wyjaśnieni,e: lekarze choremu sprawiają cierpienie, krając jego ciało i paląc rany, więc za zło żądają wynagrodzenia. Ale to zło jest zarazem dobrem o tyle, ile że ma się sprzeciwić innemu złemu, mianowicie choroble. Tak samo sprawiedliwość jest czemś dobrem, ale istnieje tylko dzięki temu, że jest także niesprawiedliwość. Inaczej by i tamtej nie było. Stąd anthropois ginesthai hokosa theiousin ouk ameinon: nie jest lepiej, by człowiekowi spełniały się wszystkie pragnienia fr. 110, albowiem 111: nousos hygieien epoiesen hedy, kakon thagatos limos koron, kamatos anapausin.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Hist. fil. I. Zima, 1912/13 Heraklit. Burnet 183

Takie wyrażenia b[illegible]mią zupełnie relaywistyczn[illegible]e, t.j. jak gdyby na śicei wszystko było wzgldne. I powiada nawet Her. fr. 61 morze zarazem wodą najczystszą i najpaskudniejszą, pić mogą ją ryby i inms~~ży~~ służy, ale ludzie nie mogą jej pić i im szkodzi. Więc tu jak gdyby przeczucie Protagorasowskiego Człowiek jest m arą wszechrzezy. Ale chociaż Platon w Teaitecie rozbiera teoryę wzlęgdności poznania Herakitowską, przecież szm Heraklit jej jeszcze nie wyznawał. Owszem uznwałał coś absolutnego, a tem właśnie ogień, istota wszechrzeczy: Wyraźnie powiada: Tō men theō ~~pantakala~~ panta kai agatha kai dikaia; anthropoi de ta men dikaia ~~hypo~~ hypeilephasin ta de adika. Więc tylko dla człowieka są to rzecy względne, dla Boga nie. Bogiem zaś Ogień. Ten ogień nazwny jest przez niego mądrym. On jeden naprawdę mądry. Njmądrzejszy człowiek w porówaniu Boga wydaje się jak małpa tak co do rozum, piękności i pod każdym innym wz lędem fr. 83, tak jak znowu najpiękniejsz małpa w porównaniu z człowiekiem jest brzydka. Jednem słowem, u Boga, u Ognia wiecznego, ustają wszlkie przeciwieństwa i względności: tam kres absolutny i podstawa basolutna. Ta mądrość przypad także w udizale człowiekowi, w miarę jak dusza jego sucha i zbliżona do czysteo ognia. Wtedy poznaje człowiek, że

http://rcin.org.pl/ifis/

tą wielość go otaczająca jest w gruncie rzeczy jednością. A ta jednością i mądrością zarazem jest też czysty ogień, w którym niema jeszcze owego zróżnicowania na drogę w górę i w dół.- Ciekawy fr.32, w którym powiada, że Ta jedna mądrość i chce i nie chce być nazwana Zeusem. /: Hen to sophon mounon legesthai ouk ethelei kai ethelei Zenos onoma. Oczywiście: przeciwnikiem był jak Xenofanes antropomorfizmu wszelakiego. Ta mądrość, ten ów, ten rozum kieruje wszystkiem Z jego prawa żywią się wszystkie prawa ludzkie. Ogień, Bóg, jest wspólną istotą rzeczy, więc jest naszem obowiązkiem iść za jego głosem: Dio dein hepesthai to xyno /: koino:/Tou logou de eontos xynou zoousin hoi polloi hos idian echontes phronesin. fr2. Żyć zaś zgodnie z tym wspólnym rozujem znaczy chyba starać się mu być podobnym i jak on nie żądać czegoś jednego, jednostronnego, lecz wiedzieć, że przeciwieństwa należą razem, że więc nie ożeby szczęście bez nieszczęścia, radości bez smutku itd. W tego rodzaju poglądach tkwi zarodek późniejszej filozofii stoickiej, która sobie też wzięła jako podkład teoretyczny naukę Heraklita i w szczegółach ją rozprowadziła i uzupełniła i zaokrągliła. Zwłaszcza myśl Logosu wywarła wielki wpływ, poprzez Stoików na filozofów helleńistycznych i alek

http://rcin.org.pl/ifis/

Zarazem zachowaj miarę i ὕβριν χρὴ σβεννύειν μᾶλλον ἢ πυρκαΐην.

σωφρονεῖν ἀρετὴ μεγίστη

http://rcin.org.pl/ifis/

ksandryjskich. [illegible] i bliżej na Platona przez Kratylosa, jednego z nau czycieli Platona, wyznawcy Heraklita /: Dialog!:/. Zdaje się wiosk epostemologiczne dlaeko idąc wysnuł z nauki mistrza, jak tego dowodzi ~~syerstwo~~ Arystotelesa. - Bądź co bądź Heraklit umysł poężny. Idea ustawicznej przemiany wszyskiego, biegunowości, wiązanie spraw ludzkich w bieg wszechświata, dążność do zrozumienia procesu dzięki któremu wszystko powstaje, dająca tu o wiele bardziej rozwinięte wyniki, aniżeli u Anaximenesa. Jednostronność punktu widzenia w tłumaczeniu wszystkieo. - Ale tak jak gdyby się do niego sosowała jego własna nauka, że wszystko, co istnieje, z przeciwnych skada się dążności, tak też i w rozoju myśli ludzkiej obok jego nauki o tem, że istnieje tylko przemiana, a stałość równowagi przemian wynika, zjawia się przeciwny pogląd, usuwający wszelką przemianę, wszelką wielość, przypominający Xenofanesa, który jednością wszystko nazwał.

47/13 II 913 Parmenides

Parmenides. Parmenides. Syn Pyresa, urodny w Elei, kolonii fokejskiej w poł. Włoszech, która założona około 540. Datę życia jego pozwala oznaczyć Platon, opowiadaący, że Parmenides jako 65-letni przybył z Zenonem do Aten i tam spotkał się z młodym jeszcze Sokratesem. Jeżeli Sokratesowi damy wtedy lat około 20, to Parmenides

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

skoro Sokrates r[illegible]ił ię 469 wlc w r. 449 mi[illegible] około 20 mógł się ro-
umarł 450.
dzić 65 lat wcześniej więc około 515 roku. Według innych obliczeń Parm. rodził się 540. Ale to data założenia Elei. Wiadomość, jakoby był uczniem Ksenofanesa, wymaga sceptycyzmu. Rzecz ciekawa, że Diogenes z Laerty /: W Kiliki, Azyi miejszej, Doxograf, Peri bion kai dogmaton kai apophtegmaton ton en philosophia eudokimesanton biblia deka- kompilacya wiek III. po Chr.:/ Xenophanous de ~~diokese~~ diekuse Parmenides Pyretos Eleates, Homos d oun akousas kai Xenophanous ouk ekolouthesen autō. I dlej opowiada to samo źródło, że/XParmenides był towarzyszem /: ekoinonese:/pewnego Pitagorjczyka, nazwiskiem Ameinias, człowieka ubogiego, lecz dzielnego /: kalou kai agathou:/ któremu trż później ufundował ołtarz, jak gdyby herosowi. I wprost powiada Diog. Laerte, że Ameinias, a nie Xenofanes zwrócił Parmenidesa na drogę filozofii. Z tem zgodne, że niektóre dawniejsze nieco źródła Parmenidesa wprost zaliczają do Pitagorejczyków, nawet raz mowa o "pitagorejskim i parmenidesowskiem sposobie życia", ale trudno dziś docieć dokładnego znaczenia: czy należał do Xyznawców sposobu życia pitagorejskiego Parmenides, czy też wprost u Pitagorejczyków się kształcił i merytorycznie dłużej i głębiej. O ile merytorycznie

http://rcin.org.pl/ifis/

REDAKCYA
„RUCHU FILOZOFICZNEGO"

ślady wpływu Pitagorasa, o tem później. Co i zaś tycz innych szczegółów biograficznych, wiadomość, że miał nadać ustawy swemu miasto rodzinnemu, tak znakomite, iż obywatele co roku składli na ręce władz przysięgę, iż przy ustawah tych będą zawsze trwali. - Poglądy swe spisał w poemacie filozoficznym- jeżeli pominiemy Xenofanesa, który właściwie nie dał nam systemu i poglądu zaokgąglonego, jest to pierwszy wypadek w filozofii greckiej gdyż Anaximander, Anaximenes, Heraklit pisali prozą. Po Parmenidesie jeszcz Empedokles. Z tego poematu P-sa zachowały się ułamki, około 155 heksametrów głównie dzięki Simplicyuszowi, komentatorowi Aristotelesa wiek VI. po Chr. za którgo czasów już dzieło P-sa należało do rzadkości. M.i. zachował się cały wstęp tej treści: Powiada o sobie poeta-filozof, że jedzie ciągnionym przez ogniste rumaki wozem drogą, którą wskazują córy słońca, wyżej i coraz wyżej wznosząc się w górę, do pałacu, w którym króluje bogini, widocznie uosobienie prawdy. Wejścia pilnuje Dike, ale Heliady, córy słońca, uprosiły dla Parmenidesa pozwolenia wstępu, a dotarłszy do wnętrza, spotyka się Parmenides Boginią, która łaskawie go wita

Χαῖρ' ἐπεὶ οὔτι σε μοῖρα κακὴ προὔπεμπε νέεσθαι
Τήνδ' ὁδόν — | ἦ γὰρ ἀπ' | ἀνθρώπων ἐκ | τὸς πάτου | ἐστίν —
Ἀλλὰ θέ | μις τε, δί | κη τε. Χρεὼ δὲ σε πάντα πύθέσθαι
Ἠμὲν Ἀληθείης εὐκυκλέος ἀτρεμὲς ἦτορ,
Ἠδὲ βρωτῶν δόξας, ταῖς οὐκ ἔνι πίστις ἀληθής.

Witaj! Nie zła to gwiazda, która Cię sprowadziła na tę drogę - wszak jest ona daleka od ścieżek ludzkich - ; lecz prawo i sprawiedliwość to sprawiły. Zatem też wszystkie o poznasz: zarówno niewzruszone serce piąknie zaokrąglonej prawdy jak też poglądy śmiertelnych, pozbawione prawdy bezpiecznej.

REDAKCYA
"RUCHU FILOZOFICZNEGO"

Stąd dwie części, jedna o prawdzie, druga o złudnem mniemaniu. Obie dzielą i łączą następuję trz wiersze:

Diels Ἐν τῷ σοι παύω πιστὸν λόγον ἠδὲ νόημα
8,v.50-3 Ἀμφὶς Ἀληθείης· δόξας δ' ἀπὸ τοῦδε βροτείας
Μάνθανε κόσμον ἐμῶν ἐπέων ἀπατηλὸν ἀκούων.

Otóż co jest treścią części, traktującej o pięknie zaokrąglonej prawdzie? Aby do tej prawdu dojść, trzeba przedewszystkiem emancypować się od świadectwa zmysłów- jeszcze silniej od Heraklita to akcentuje: Zdala trzymaj myśl od owej drogi poszukiwań/:t.j. tej ,która wiedzie w krainę złudnych mniemań ludzkich:/ i nie daj się zepchnąć na tę drogę tak często doświadczonem nawyknieniem, by rządzić się bezcelowym wzrokiem, brzmiącym słuchem lub swym językiem: lecz musisz znaleść rozumem rozstrzygnięcie poszukiwań. /: Diels, v33-37 I. fragm: Brzmi zaś ta prawda w swym najkrótszym wyraie: Esti te kai ouk esti me einai /:fr.4, v.3:/ Jest, (To co jest) a tego co nie jest niema. To brzmi ~~bardzo zagadkowo, i same dla siebie te wyrazy~~ tautologicznie : to co jest, jest, a to co nie jest, tego niema", ~~bardzo zagadkow~~ ~~są niezrozumiałe~~ z naszej: reszta. Ale zrozumiemy o co chodzi ~~my je~~, gdy zaraz czytamy dalej: Przestrzegam Cię także przed drogą, którą kroczą ludzie nic nie wiedzący; myślą ich kieruje nieporadność, i dlatego kroczą niemi i ślepi, pozbawione sądu postacie, dla których być i nie być jest tem samem i znowu nie tem samem, i którzy we wszystkiem widzą w przeciwnym kierunku zwróconą drogę /: Hois to pelein te kai ouk einai tauton nenomisthai- kou tauton, panton de palintropos esti keleuthos fr.6. v. 8-9:/ Mamy tu widoczną polemikę przeciw Heraklitowi. Ale nietylko z Herakliyem Parmenides się nie zgadza.

Tu kończę swoją bezpieczną mowę i myśl co do prawdy. Odtąd zaś poznaj ludzkie mniemania przysłuchując się słów moich złudnemu układowi.

Podobnie. οὐδὲν γὰρ ἢ ἔστιν ἢ ἔσται

ἄλλο παρεξ τοῦ ἐόντος, = fr. 8 v. 36 u

Ulbr. Μοῦνος δ' ἔτι μῦθος ὁδοῖο

λείπεται ὡς ἔστιν. – (8, 1-2)

Ulbr. ἔστι γὰρ εἶναι

μηδὲν δ' οὐκ ἔστι 46 (1-2)

Zwalcza tedy pogląd, jakoby obok bytu istnia niebyt, i jakoby byt był zarazem niebytem, jak to przyjmował Heraklit, twierdząc, że wszystko jest i nie jest zarazem - bo się ustawiczni zmienia.

http://rcin.org.pl/ifis/

Przeciw wszystk[illegible]co przyjmowali jakiśe zm[illegible]ny, przeobrażanie: jakieś powstawanie i zanikanie, a nawet jakiś ruch. Wszystko to bowiem suponuje że obok tego co jest, jest też coś, co nie jest: Rzecz, gdy staje się czemś, co nie było; się przeobrazi w inną, gdy przest staje istnieć, staje się niczem- otóż trzebaby przyjąć, że coś ~~może~~ kiedyś nie ~~jest~~ było, że coś kiedyś nie będzie będzie- czyli że nie istnienie ~~ma racyę bytu, jest czemś real nem~~ ~~gdy tymczasem~~ Takie realne nieistnienie także potrzeba dla ruchu, który wymaga próżnię, by się mógł odbywać. Otóż niepodobna przyjmować nieistnienia jako coś realnego, powiada Parmenides- co nie istnieje, to nie istnieje- tu niema co dalej nad tem się zastanawiać. A to z tej prostej racyi, że niepodobna sobie pomyśeić coś, co nie istnieje, t.j. nie można sobie pomyśeć NIC gdyż zawsze, gdy myślimy, myślimy coś. Oute gar an gnoies to me on,, oute phraseis fr. 4, 87.v. 6.7. - ~~Chre to legeinte noein t eon emmenai fr. 6 v. 1~~. Powiedieć i pomyśeć da się tylko coś, co jest. ~~To gar auto noein estin te kai einai~~ Myśleć i być jest to - samo, znaczy to oczywiście tu tyko tyle, że cokolwiek się myśli, to jest, cokolwiek jest, da się pomyśeć, gdy tymczasem nie można myśleć NIC i NIC nie da się pomyśeć. Więc chodzi tu o jaknajenergiczniejsze ujęcie pojęcia istnienia a raczej tego co

http://rcin.org.pl/ifis/

V

Ταὐτὸν δ' ἐστὶ νοεῖν καὶ οὕνεκέν ἐστι νόημα

Tem samem jest myślenie i to dzięki czemu się myśli

Οὐ γὰρ ἄνευ τοῦ ἐόντος, ἐν ᾧ πεφατισμέ-

Bez bytu bowiem, w którym się ono wyraża

νον ἐστίν,

Εὑρήσεις τὸ νοεῖν. Fr. 8 v. 34 f

Nie znajdziesz myślenia.

I

Wszystko pustem jest bo zmieniem, co ludzie śmiertelni ustalili, przekonani, że to prawda: powstawanie i zanikanie, że coś jest a zarazem nie jest, że coś zmienia swe miejsce i że barwa świecąca się przeobraża. Fr. 8 v 38–41

http://rcin.org.pl/ifis/

istnieje, o uwolnienie tego, co istnieje od wszelkiego znieprawienia oloczyszczenie go od kompromisowych nejako nalecaciałości, godacych jakoś to co istnieje z czemś , co nie istnieje. Właśnie ci, co przymowali jakieś przeobrażanie prażywiołu, jakieś owstawanie i zaniknie rzeczy, ograniczali pełne istnienie tego co istnieje. Otóż z tem walczy P-es, przypiusjąc temu co istnieje właśnie cechy i znamiona przeciwne: Więc to co jest, ani się nie stało nigdy, ani też nie można przestać istneć.ageneton eon kai anoletron esti. Gdyby bowiem było powstało, byłoby musiało powstać z niczego, a tego nie tylko niema i to nietylko pomyśleć się nie da, lez nie możnaby pojąć daczego miałoby raczej w tej aniżeli w innej chwili powstaćTak więc albo zawszw być musi albo w ogóle nie jest /: houtōs e pampan pelenai hechreon estin e ouchi fr. 8. v. 11 :/. I tak samo nie może przestać istnieć, gdyż wtedy nie byłoby , gdyby przestło istnieć. Dlatego też niema dla tego co jest, różnic czsowych, nie należy mówić że byoł lub będzie, gdyż zawsze jest i inazej być nie może. Jest niezmienne i pozbawione ruchu wszelakiego . I tak samo, jak niema ruchu, niema też w tem co jest cześci, od siebie odstających partyi lecz to co istnieje jest jedno i wszędzie zwarte i ściśle ze sobą

zawarcie brent przeciw uwolnieniu przez uwolnienie zasady sprzeczności

οὐδὲ διαίρεσιν ἐστι fr. 8 v. 22

√ οὐδέ ποτ' ἦν οὐδ' ἔσται, ἐπεὶ νῦν ἔστιν
ὁμοῦ πᾶν ἕδν 5

http://rcin.org.pl/ifis/

wszędzie złączone: jest hen, syneches /: fr. 8. v. 6:/ Jest więc zupełnie jednorodne mounogenes ; jest pan homoion całe w sobie podobne, jednakie, pantothen ison : wszędzie równe, nema w nim czegoś wyższego lub niższego, czegoś lepszego lub gorszego. Dlatego to co jest da się porówanć z kulą pięknie zaokrągloną, od środk w wszystkich kierunkach jednakową, w czem się mieści, że jest to co jt ograniczone, skończone, gdyż inaczej byłoby czemś nieskończonem, więc ouk ateleuteton jest, Autar epei peiras pymaton /: ostatnia granica:/ tetelesmenon esti /pantothen,eukyklou sphaires enalinkion onko / messothe isopales pante . To porównanie z kulą nas nagle ściąga z wyżyn abstrakcyi na ziemię. Ale tylko dlatego, że trudno nam nie pojmować tego co mówi P-es, w sposób czysto abstrakcyjny, jako byt . A jednak zdaje się, że u niego tego abstrakcyjnego pojęcia bytu niema. Jego tok myśli raczej taki: Wszystko co istnieje, jest czemś, jakimś prażywiołem. Więc wszystko się do tego rprażywiołu sprowadza. Naprawdę istnieje tylko ten prażywioł. Wszysto bowiem nim jest. Ale w takim razie nic prócz niego na prawdę istnieć nie może. On jeden istnieje. Tam to wszytko zaś nie iestnieje na prawdę. Jest to ostateczne, skrajna konsekwencya teoryi pra-

Fr. 8 v. 42 sqq

podobne masie

48) 20/II 913

Ale skoro jest ostateczne granica, przeto jest z wszystkich stron zakończone , podobne do masy pięknie zaokrąglonej kuli.

http://rcin.org.pl/ifis/

żywioł jednego jedynego: wody, apeiron, powietrza, ognia, więc hylozoicznego monizmu. Kto przyjmuje jeden prażywioł, mówi nam P-es i tylko jemu prawdzie istnienie przypisuje, ten właściwie o żadnych zmianach, przeobrażeniach mówić nie może, bo w takim razie musiałby przypisywać prawdziwe istnienie także czemuś,, co za nieistniejące ogłosił. [W tem tkwi wielkie znaczenie P-sa. Teorye hylozoistycznego teory monizmu cielesnego, żywiołowego jedynego prażywioł zostały przez niego raz na zawsze w nicość obrócone. I teraz w dwojakim kierunku filozofia iść mogła: Albo pozostawała przy wyznaczeniu zasady cielesnej, a wtedy musiała opuścić monizm /- Empedokles, Anaxagoras, Atomistycy:/ albo chcąc pozostać monistyczną, musiała zarzucić zasadę cielesności: Platon, Aristoteles. Tym sposobm P-es doszedł drogą inną, aniżeli myśl indyjska do bardzo podobnego co ona rezultatu: Skoro to co jest, jest jedno, niezmienne, wieczne, to wszystko zmienne, rozmaite, powstające i giną, przeobrażają się i różnorakie nie istnieje, jest tylko złudzeniem mają", jak mówią Indowie.] Mimo to zajmuje się P-es także tym światem mądy i podaje pogląd na ten świat. To prawdziwa crux interpretów, dlaczego on to robi, i jak to rozumieć. Wszak wyraźnie kończy pierwszą część swego poematu słowami: En tō soi pauo pistón logon

http://rcin.org.pl/ifis/

ede noema/ amphis alētheias; doxas d apo toude brotēias/ manthane kosmon emōn epeōn apatēlon akouōn fr. 8. v. 50–52 co znaczy-: Na tem kończę rzetelną mą myśl i słowo o tem co prawdą; stąd zaś poznaj ludzkie mniemanie, słuchając słów mych złudną budowę.

Na co się nad tem rozwodzi? Jedni tak tłumaczą, że chciał przecież liczyć się z koniecznością psychologiczną uznawania tego świata logicznie nieistniejącego, i pragną dać możliwie jego zdaniem doskonałe i trafne wytłumaczenie tego świata. Inni nie chcą mu tej niekonsekwencyi przypisywać i dlatego sądzą, że sprawa ma się tak: P-es zrazu był wyznawcą kosmologii pitagorejskiej. Doszedłszy do własnego poglądu, musiał ją uważać za fałsz. Nie była jednak wówczas ta nauka jeszcze spisana, lecz ustnie w szkole wykładana. Czuł tedy potrzebę skodifikowania niejako teoryi, przeciw której sam się zwraca, referowanie więc zwalczanego poglądu na świat. Należy więc przyjąć, że ta druga część poematu zawiera pierwotną kosmologię Pitagorejską, i wiele szczegółów, w których jest zgodna z późniejszą kosmologią pitagorejczyków zatem przemawia. Więc postąpił P-es tak, jak n.. dzisiaj autor, który zwalcza zasłyszaną na wykładach naukę, i w tym celu wyraźnie jako fałszywą ją naprzód referuje. Wprawdzie w szczegółach nie zwal-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

cza P-es tej kosmologii, ale wyraźnie ją charakteryzuje jako mylną. Może chciał właśnie dać swym uczniom do ręki ilustracyę tego, co w pozytywnych częściach swego poematu zwalczał. Na to wskazuj wiersz: Ton soi ego diakosmon eoikota panta phatizo / hos ou me pote tis se broton gnome parelasse: ~~Ten~~ Układ świata cały pozorny, chcę Ci powiedzieć, aby Ciebie żadne mniemanie ludzi śmiertelnych nie przezwyciężyło fr. 8. v. 60-1. - Sprawa nie jest dziś całkiem wyjaśniona.

Jeżeli istotnie da się stwierdzić, że mamy tu kosmologię pierwotną szkoły pitagorejskiej, rzecz bardzo cenna i jako wyjaśnienie i jako rozszerzenia naszej wiedzy o tej kosmologii. Otóż jak się ona przedstawia? Opowiada jeden z doxografów, iż P-es przyjął, że istnieją obręcze, wieńce, stephanai krzżujące się czyli zachodzące jedne na drugie i obejmujące jeden drugie, utworzone z żywiołu zgęszczonego oraz rozrzedzonego a pimidzy niemi są inne takie mieszane wieńce, utworzone z światła i ciemności. Obręcz, która wszystkie inne otacza, jest stała /: stereon:/ jak mur, a pod nią jest obręcz ognista. Wieniec czyli obręcz, znajdujący się w pośrodku wszystkich wieńców jest także stały, i otoczony ognistem ~~kołem~~ wieńcem. Środkowy zaś obręcz z mieszanych jest przyczyną ruchu u zmian wszystkich innych obręczy. Nazywa go P-es boginip, która kieruje ich biegiem, nazywaą go stróżem losów, sprawidliwością, k niecnścią. Interpretaya niełatwa, ale nie wchodząc w szczegóły, widzimy tu coś co nam przypomina ogniste i powietzne obręcze Anaximandra, a mamy też inne powody przy-

zob. dod. Rozprawy literacko-wiedzy 1924/5 str. 12-14

czytał

http://rcin.org.pl/ifis/

pùszczzć, że Pitago[illegible]jczycy istotnie za tym fi[illegible]ofme zrazu poszli. N Niektórzy tłumaczą stephanai prez sklepienia, kule, więc sfery, ale to się sprzeciwia wyraźnemu brzmieniu i gdie zdaje się, że nauka o sferach, o kulach ma swój początek w Arystotelesie, który uczynił ze sfer, przyjętych hipotetycznie przez Eudoksusa abp sozein ta phainomena /: ocalić pozory:/ jakieś przedmioty rzeczywistee . Odtąd ciągle mówi się o sferach, ale chociaż późniejsi pisarze przypisują je już Pitagorejczykom, przecież tu wyraźnie mowa nie o sferach, oecz o wieńcach. Jak to jednak rozumieć w szczegółach trudno powiedzieć- można niewątpliwie i tak, by stąd wynikała myśl Anaximandra. W pośrodku mieszaychwieńców, więc gdieś między niebiem a ziemią króluje Dogini, Ona, jak czytamy w fragmentach, ~~[illegible]~~ ujmując niebo zmusiła je do tego, by przetrzegało ściśle bieg gwiazd, dalej ta Dogini jest źródłem wselkiego łączenia się płci i rozmnażania, i że z wszystkie Dogów naprzód stworzyła Eros. Może więx można, o ile istotnie tu przedstawione są piewone pomysły Pitagorejczyków, upatrywać w Dogini tę konieczność, która sprawia, że człowiek poś mierci rodi się do życia nowego i dokonywa palingenezyi. Za pitagorjeskim charakterem tego pogłądu i ten szczegó przemawia, że według je-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

dnych autorów Pitag[illegible]a, według innych P-es mia[illegible]odkryć identyczność gwiazy wieczornej i porannej. A`dopej: P-es widocznie w zaginionych fragmentach, jak świadczy ustęp o Erosie, opowiadał genealogię bogów oraz ich upadek, co znowu ma charakter orficki, który znowu bizlił jest Hezyodowi. Platon w Sympozyon kładzie w usta Agathona słowa, według których ten wymienia Parmenidesai Hezyoda jednym tchem jako tych, co opowiadają o gwałtach, przez bogów popełnianych. Ale mamy też rzeczy, przypominające Heraklita: człowiek, jak wszystko, z żywioau ciepławego i zimnego się składa i ginie skoro ciepły doznaje zbytniego uszczuplenia. Stosuje to także do różnicy płci, i mówi, że w kobiecie jest więcej żywioau ciepłego, a w mężczyznie zimnego- z czem się jednak znowu Empedokles sprzeciwiał. Odpowiednie pożączenie obym żywiołów decyduej też o tem, czy dzieci z związku pochodzące, będą zdrowe i piękne, czy też nienormalne, potwory jakieś i chorobliwe istoty. Tyle mniej więcej mamy przechowanych poglądów z fragmentach, ale zanim od tego świata myśli nadanych się pożegnamy, o jednem jeszcze warto pomówić: Ta teorya ciepła i zimna jako żywiołów składających ciało ludzkie z czynników przeciwnych, których równowaga gwarantuje stan normalny, przewaga jednego zaś powoduje nienormal-

49) 24
II 913

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ności, zaburzenia[illegible]ta teorya w związku z poglą[illegible]mi lekarskiemi, któ[illegible] powstały w szkołach lekarzy, pozstających pod wpływem Pitagorasa. W Krotonie jszcze przed Pitagorasem słani lekarze. Jeden z nich był przybocznym lekarzem króla perskiego, a był ożeniony z córką pitagorejcyka Milona, a znamy nazwiska wielu lekarzy, żyjcych w Krotonie w czasie między Pitagorasem i Parmenidesem. Najsławniejszym z nich Alkmaion z Krotony . Młodzieniec, gdy Pitagoras był staruszkiem. Arystoteles przedstwiając naukę Pitagorejczyków o przeciwieństwach dziesięciu, o których jeszcze będzie mowa /:kres i bezkresowość, parzyste nieparzyste, męskie żeńskie itd:/ homoper tropon eoike kai Alkmaion ho Krotoniates hypolabein, kai etoi houtos par ekeinon e ekeinoi para touton parelabon touton ton logon. Met. A. 986, a, 27 Zachowało się też zdanie początkowe jednego z pism Alkmaiona, z którego wynika że dedykował je wybitnym ówczesnym Pitagorejczykom. Otóż jeżeli tu o nim mówimy, to przedewszystkiem dlatego też, że można go poniekąd uważć za twórcę psychologii empirycznej. Wykrył, że organem świadomości jest mózg, co od niego przejął Hippokrates i Platon, gdy tymczasem Empedokles, Aristoteles i Stoicy za siedlisko świadomości uważali zgodnie z przednaukowemi pogkądami serce. Zdaje się, że wykrył to drogą sekcyi ciał, przekonując się, że naruszenie pewnych nerwów, naruszenie

http://rcin.org.pl/ifis/

z których właściwj istoty sobie oczywiście wówczas jeszcze sprawy nie zdawano, i przerwanie ich wiązku z mózgiem znosi też przewodzenie albo też uświadamiania sobie pewnych podniet. Rozróżnił też - jakbyśmy dzisaj powiedzieli- zmysłowość i rozum- t.j. odbieranie wrażeń od myślenia. Zajmował się też posszczególnemi rodzajami wrażżń zmysłowych i sposobami, w jaki powstają, przyczem n.p. poznał się na roli powietrza dla słyszenia. Zastanawiając się zaś nad xżłoqiekiem aż jako całośią, uważał go za złożonego z przeciwieństw. Jak długo panuje między niemi isonomia, równowaga, zdfowie, gdy monarchia, wtedy choroba- owa monarchia jest ową adikia Anaximandra. To było i pozostało potem zasadniczą nauką sycylijskiej szkoły lekarskiej. Ale Alkmaino nietylko teoryą przciwieńwt wiązał makrokosmos i mikrokosmos, lez take teoryą, że tak jak ciał niebieskie krążą po orbitach ~~/w sobie zamkniętych~~ i dusza czyni to w ciele. Jest więc podobna do rzeczy nieśmiertelnych idlatego sama jest nieśmiertelna. Jeżeli zaś opuszcz ciało,to daltego, że :"nie moż powiązać końca z początkiem" to znaczy ie może już zakreślić koła wracającego znowu do punktu wyjścia. /: hoti ou dunatai ten archen to telei prosapsai:/Tak więc mamy tu w osobie Alkmaiona przykład ponowy tego zwiazku rzeczy nieba i ziemi, badań najbardziej metafizycznych Pitagorasa z kwestyami i

Pory - ich rola w skórze (Burnet)

zagadnieniami najbardziej empirycznej natury. Wsiak i w poemacie Parmenidesa mamy jedno i drugie. I podobnie u filozofa, do którego się teraz zwracamy:

Empedokles. Z człowiekiem tym rozpoczyna się nowy kierunek myśl okresu kosmologicznego, wywołany konsekwencyami, które wysnuł z teoryi monizmu hylicznego P-es. I odtąd w ogóle albo na czas jakiś starano się, zachowując zasadniczą myśl monistyczną, uniknąć wskazanych przez P-sa trudności jej, albo też po prostu tylko broniono w ogromną zaciętością i wielką zmyślnością nauki P-sa/- Zenon z Elei, Melissos, o których później:/. I dopiero gdy starano się monizm na nowych opzec podstawach, rozwój filozofii zyskał nowe punkty widzenia a monizm możność ostania się dalszego, gdy tymczasem na dawnej podstawie tylo jako częściowe wytłumaczenie świata mógł się utrzymać.

Empedokles, syn Metona, ur. w Akragas na Sycylii. Dziad jego wygrał na wyścigach konnych w Olympii I. nagrodę 496/5. Około tego czasu, może kilka lat później około 490 rodzi się Empedokles. W roku 444 jeszcze żył, jak stąd wnosimy, że zwiedził miasto Thurioi, kolonię w pob. Włoszech, założoną 444 wkrótce po jej założeniu. Dalej możemy przypuścić, że w roku 472, t.j. gdy umarł tyran Akragasu Theron i rządy po nim objął syn jego Thrazydaios Empedokle był w Akragas dorosłym.

http://rcin.org.pl/ifis/

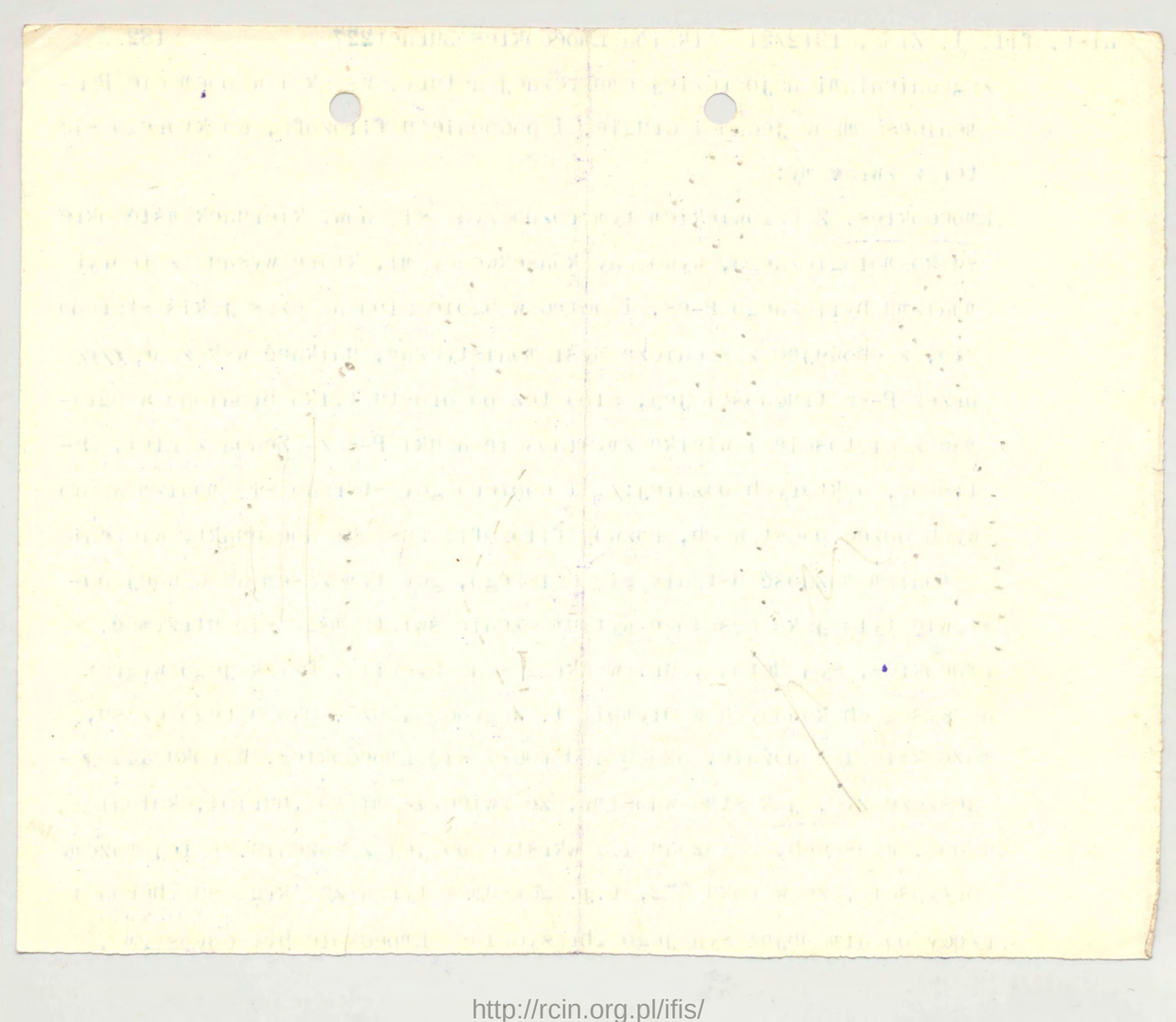

http://rcin.org.pl/ifis/

Niektóre późniejsze źródła opowiadają anegdotyczne rzeczy z życia Em-esa w stosunku d tego królika. Faktem zdaje si. to, że E-es był jednym z dowódców demokratycznej opozycyi, która doprowadziła do pozbawienia tego królika jego władzy. Lecz nietylko jako polityka źródła go nam malują, lecz też jako kaznodzieję, kapłana, cudotwórcę. Jedno z jego dzieł z tą stroną jego działalności w związku, która świadczy, że prawdopodobnie był on pod wpływem nauki orfickkej, znał może naukę Pitagorasa ale głosił zasady, w szczegółach może niezupełnie zgodne z nauką mistrza. Dość że przypisywano mu moce cudowne i on sam żądał dla siebie cześć boską. Kobietę, 30-dni bez tchu i tętna będącą do życia przywrócił, a nawet wiatrom i deszczom miał rozkazywać. Opowiadają, że istotnie miał miasto Selinus uwolnić od trapiącej jego mieszkańców stale choroby, przeprowadzając wysuszenie gruntów okolicznych; miastu rodzinnemu dostarczył zdrowszego kilmatu, otwierając dostąp wiarrom północnym przez zburzenie skalistych wzgórz. Więc jak Bóg z miasta do miasta w kapłańskim stroju, szkarłatnym, złoto opasany z włosem długo na plecy spadającym i laurem ozdobionym wędrował, zastęp wyznawców za sobą mając.

Ale i na tem nie koniec. Arystoteles nazywa go twórcą retoryki,

http://rcin.org.pl/ifis/

Ale i na tem nie koniec. Arystoteles uczy nas to pewien rodzaj
i jakiem osobliwym wądrowaś, szerzą mżnemocom za sobą wielc.
jarzemin ertoin, szczególnym,sioło oczasum z wiosem dyngo na ziecy szczególnym
spuszenie wszitkich wszyc. Mało jak psz s miasta do miasta w je-
czyj zdrowego kimatu, oświerstwo dostęp miastom pojmocnym przes
wadzstwo mżnasenie ginu on okolicznoś; miasto rodzin em dostar-
nie imolnię od trzyjęcej tego mieszkannym stale chorobą, przecho-
dni pes tohn i tętne pędzoś do nyoie życzności, s newet miastom i
deszczom miej roszerzwaś. Ośmiadczą, że iatotnie miej miasto best
moce ondomie i on em nędzi dia siepie ossej poeś. Kopiety, co-
kret, snej woze mesnę Pitagoreas ale gdoeli szeadą, w szczególach
ktore swiadczy, że przedob dopnie pyj on pod wpżywem nesnej orzio-
ch. Jedno z tego dziej s tą stroną tego dzisżalności w swiętu,
szodże do nam mainię, Incs ter tako kzsnodsieię, kspiene, ondopwr-
posp mienk tego krolike tego wiadzy. Incs niepyiko tako polityke
jednym s domodoch demokratycznej obszychi, kpore dojrowadzuje do
Dm-ees w stosunku d tego krolik. Takem zdeję si. to, że E-espyj
spuszenie wszitkich wszyc. Mało jak psz s miasta do miasta w je-
czyj zdrowego kimatu, oświerstwo dostęp miastom pojmocnym przes
wadzstwo mżnasenie ginu on okolicznoś; miasto rodzin em dostar-
nie imolnię od trzyjęcej tego mieszkannym stale chorobą, przecho-
dni pes tohn i tętne pędzoś do nyoie życzności, s newet miastom i
deszczom miej roszerzwaś. Ośmiadczą, że iatotnie miej miasto best
moce ondomie i on em nędzi dia siepie ossej poeś. Kopiety, co-
kret, snej woze mesnę Pitagoreas ale gdoeli szeadą, w szczególach
ktore swiadczy, że przedob dopnie pyj on pod wpżywem nesnej orzio-
ch. Jedno z tego dziej s tą stroną tego dzisżalności w swiętu,
szodże do nam mainię, Incs ter tako kzsnodsieię, kspiene, ondopwr-
posp mienk tego krolike tego wiadzy. Incs niepyiko tako polityke
jednym s domodoch demokratycznej obszychi, kpore dojrowadzuje do
Dm-ees w stosunku d tego krolik. Takem zdeję si. to, że E-espyj

i istotnie pie[illegible]szy zawodowy retor Gorgias był jego uc niem i pozostawał nawet pod względem stylu pod jego wpływem. O wiele większym był wpływ bezpośredni E-sa na pewne poglądy lekarskie i tą drogą też na filozoficzne, przyrodnicze, na Platona, Arystotelesa. Był Ees twórcą "włoskiej" szkoły lekarzy, równie sławnej jak szkoły z Kos i Knidos. W tej szkole włoskiej serce stało się znowu siedzibą świadomość; głosiła ona, że oddychamy wxszystkiemi porami ciała i że oddychanie pozostaje w związku z ruchem krwi w żyłach. Ta s koła pielęgnowa a też pewne praktyki magiczne, za co zwalczały ją inne, zwłasz za z Knidso, nazywając włoskich lekarzy ~~Magikoi~~ / magoi te kai kathartoi kai agyrtai kai alazones /: Burnet 235 uw 3 magami i oczyścicielami i szarlatanami i kuglarzami. Taka wielostronność dzia alności i poglądów kazałaby się tż domyśleć, że różnorodne wpływy działały na E-sa. Ale trudno tu o coś pewnego. Bywa uważany za ucznia Parmenidesa, pozostającego nadto pod wpływem Alkmaiona i Pitagorejczyków. Zresztą tu wiele kw estyi spornych- np czy był pod wpływem Leucyppa, twórcy atomistyki. Całkiem niejanse są okoliczności jego śmierci. Tyle wiadomo, że po pewnym czasie został wygnany z miasta rodzinnego- może wtedy dopiero rozpoczął

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

życie wędrowne cudotwórcy. Miał się udać do Olympii aby tam wygłosić swój poemat religijny, i już więcej do Sycylii nie wrócił. Czy umarł tam, czy też w Thurioi, więc w poł. Włoszech, nie wiadomo. Jego uczniowie opowiadali, że sam rzucił się do krateru Etny, inni, że widzieli, jak w postaci jasnej chmury został wniebowzięty. Więc i śmierć otoczona legendami cudownymi i cudackiemi.

Swój pogląd filozoficzny wyłożył w poemacie, jak Parmenides, na którym się wzorował, podobnie jak na Empedoklesie wzorował się Lukrecyusz De rerum natura. Prócz poematu peri physeos napisał inny p.t Katharmoi Dosłownie Pieśni oczyszczenia, więc pieśni pokutne, albo wyzwalające, uświęcające. Z tych dzieł pozostało więcej, niż z którykolwiek filozofów tego okresu. Oba dzieła razem miały liczyć około 5000 wierszy, z których 2000 na peri physeos. Z tego peri physeos mamy 350 wierszy, znacznie mniej z Katharmoi. Istniało jeszcze w Bibliotece aleksandryjskiej dzieło prozą około 600 wierszy treści lekarskiej, przyposywane E-sowi. Zaginęło zupełnie. Tragedye i inne jeszcze dzieł poetyckie jemu przypisywane mają za autora najprawdopodobniej jego wnu-ka tego samego imienia.

Początk poematu brzmi jak polemika z Pamenidesem. "Każdy to

http://rcin.org.pl/ifis/

przedobędnej jego mu-ka tego samego imienia.

Poostałe poematy przed jak polemika z Parmenidesem. "Zgody to
że zaszczyt dzieł poetyckie jemu przybywanie mają za autora nej-
lekarskiej, przyboczamene E-sowi. Tegingło sufjanie. Tragedye i in-
w Diplitopce elekesandrjańskiej dzieło proszę około 600 wierzy trenół
eos mamy 580 wierszy, znaczenie mniej z Katharmot. Tetnieło jeszcze
około 5000 wierszy, z których 3000 na pert physeon. Z tego pert phy
r gokolwiek filosofom tego oyresu. Obe dzieła razem miały liczyć
wnsweletnce, niewjestnce. Z tych dzieł poznete o wjoeq, nie z kte-
Kathermot Toefownie pierni oczyszczenie, wjo pierni pointne, elp
chaos Te rerum natura. Przez poemetu pert physeos nepiesi in y p.t
ktorym elę wszoweą, podobnie jak na Empedokleele wszowszeelę Lukre

Ewol podług filosoficsny wjoxyą w poemcie, jak Parmenides, na
Wjo i gniero olocesone legendami codownni i do cydeecklemi.
in d, se widzieli, jak w poetsci tsenej ciumny zostaą wniepowszlęy.
mo.Tego nocnowie opowiadeli, se sam rznol elę do Mrefery Ihny,
czy unerą tam, czy tes w Thurioi, wjo w poą. Nioseson, nie widco-
ęjoeię ewoj poemet religijny, i tus wjoeej do Eycylii nie wpocią.
Dipilopce elekesandrjańskiej, z Kathermot. Tetnieło jeszcze
eos mamy 580 wierszy, znaczenie mniej z Kathermot. Tetnieło jeszcze
około 5000 wierszy, z których 3000 na pert physeon. Z tego pert phy
r gokolwiek filosofom tego oyresu. Obe dzieła razem miały liczyć
wnsweletnce, niewjestnce. Z tych dzieł poznete o wjoeq, nie z kte-
Kathermot Toefownie pierni oczyszczenie, wjo pierni pointne, elp
chaos Te rerum natura. Przez poemetu pert physeos nepiesi in y p.t
ktorym elę wszoweą, podobnie jak na Empedokleele wszowszeelę Lukre
Ewol podług filosoficsny wjoxyą w poemcie, jak Parmenides, na
Wjo i gniero olocesone legendami codownni i do cydeecklemi.
in d, se widzieli, jak w poetsci tsenej ciumny zostaą wniepowszlęy.
mo.Tego nocnowie opowiadeli, se sam rznol elę do Mrefery Ihny,
czy unerą tam, czy tes w Thurioi, wjo w poą. Nioseson, nie widco-
ęjoeię ewoj poemet religijny, i tus wjoeej do Eycylii nie wpocią.
że zaszczyt dzieł poetyckie jemu przybywanie mają za autora nej-
lekarskiej, przyboczamene E-sowi. Tegingło sufjanie. Tragedye i in-
w Diplitopce elekesandrjańskiej dzieło proszę około 600 wierszy trenół
eos mamy 580 wierszy, znaczenie mniej z Kathermot. Tetnieło jeszcze
około 5000 wierszy, z których 3000 na pert physeon. Z tego pert phy
r gokolwiek filosofom tego oyresu. Obe dzieła razem miały liczyć
wnsweletnce, niewjestnce. Z tych dzieł poznete o wjoeq, nie z kte-
Kathermot Toefownie pierni oczyszczenie, wjo pierni pointne, elp
chaos Te rerum natura. Przez poemetu pert physeos nepiesi in y p.t
ktorym elę wszoweą, podobnie jak na Empedokleele wszowszeelę Lukre

http://rcin.org.pl/ifis/

przyjmuje, na co natrafił a chwali się, że znalazł całość". Należy dokładnie każdej rzeczy się przypatrzyć, jak dalece jest jasną. przy czem bierze w obronę zmysły przez zarzucenie ich świadectwa przez Parmenidesa. Ale przecież przyjął od Parmenidesa zasadniczą treść jego nauki: "Z tego co nigdzie nie jest, niepodobna, by coś powstało; i niemożliwem i niepojętem jest, by to, co jest, kiedykolwiek zginęło" Ek te gar oudam eontos amechanon esti genesthai / kai t eon exapollesthai anenyston kai apyston" fr. 12: / Niema też w całym bycie żadnego miejsca próżnego. Tou pantos d' ouden keneon... 14. fr.

Verte

apyston

I dalej cały ten byt jak u Parmenides ma kształt kultisy. W 3 różnych fr. powraca to zapewnenie o owem sphairos kykloteres, radującym się otaczzjącą go samotnością/: monie periegei gaion:/, który jest pantothen isos kai pampan apeiron fr. 28,29,30. Ale ~~sko~~ ~~ro/tak/jest~~, przymmując te zasady, pragnął wyjaśnić skąd się jednak w świecie bierze zmiana i powstawanie i zanikanie. Jedni w tem usiłowaniu upatrują chęć pogodzenia Parmenidesa z Heraklitem, drudzy Parmenidesa z świadectwem zmysłów i doświadczenia. I pogodził te rzeczy przyjumując inaczej niż Parmenides zamiast zupełnej jednorodności tego co istnieje różnorodność. Przyjł zamiast jednego prażywioły cztery /: póżiej zwane stoicheia, przez niego rizomata korzenie, pier iastki /: niemieckie Wurzel w matematyce, w biolog:/

50) 25/II 913

http://rcin.org.pl/ifis/

καὶ ἠέρος ἄπλετον ὕψος

Tessara gar panton rizomata proton akoue f. 6. Pyr kai hydor kai gaia kai aeros pleton hupsos /: Ogień i woda i ziemia i powietrza niezmierzona wysokość fr. 17 w. 18:/. Zwykle nazywa on czwarty tu wymieniony żywioł aither, nie aer ; [to zdaje się w zwiząku z chęcią uniknięcia konfuzyi z pojęciem dotychczasowem aer. Mianowicie jak to widać u Anaximandra i z wielu innych wskazóek uważano ~~wodę/i~~ powietrze nas otaczające i to kró wdychujemy i wydychujemy za rodzaj rozrzedozonej wody, za parę, o ile w ogóle nie sądzono, że między przedmiotami, o ile tam nic nie widzimy, jes próżnia. Według pierwszgo z tych poglądów nazywano powietrze też pneuma, i widzieliśmy, jak u Heraklita niema obok wody mowy o osobnem jakiemś powietrzu. Otóż Empedokles zdaje się pierwszy odkrył że wodai powietrze to są dwie rzeczy zupełnie różne i dlatego potrzebowł wyrazu osobnego na oznaczenie powietrza atmosferycznego inaczej niż dawnej pojmowanego. Opisuje nawet rodza aksperymentu, dowodzącego, żd woda i powierze nie mogą być równocześnie w jednem miejscu, lex że powietrze dopiero wtedy w naczynie wchodzi, gdy woda ustępuje., i na odwrót. Zresztą warto wspomnieć, że Empedoklest także pierszy pozna , iż ciemność nie jest jakiemś ciemnem powietrzem, ż ze ziemi wypełzającem, lecz poprostu cieniem, brakiem oświetlenia.]

http://rcin.org.pl/ifis/

Tessara gar panton rizomata proton akoue f[illegible] 6. Pyr kai hydor kai gaia kai eeros [illegible]pleton hupsos /: Ogień i woda i ziemia i powietrza niezmierzona wysokość fr. 17 w. 18:/. Zwykle nazywa on czwarty tu wymieniony żywioł aither, nie aer ; to zdaje się w związku z chęcią uniknięcia konfuzyi z pojęciem dotychczasowem aer. Mianowicie jak to widać u Anaximandra i z wielu innych wskazówek uważano ~~[illegible]~~ powietrze nas otaczające i to krów wdychujemy i wydychujemy za rodzaj rozrzedzonej wody, za parę, o ile w ogóle nie sądzono, że między przedmiotami, o ile tam nic nie widzimy, jest próżnia. Według pierwszego z tych poglądów nazywano powietrze też pneuma, i widzieliśmy, jak u Heraklita niema obok wody mowy o osobnem jakiemś powietrzu. Otóż Empedokles zdaje się pierwszy odkrył że wodai powietrze to są dwie rzeczy zupełnie różne i dlatego potrzebował wyrazu osobnego na oznaczenie powietrza atmosferycznego inaczej niż dawnej pojmowanego. Opisuje nawet rodza aksperymentu, dowodzącego, że woda i powietrze nie mogą być równocześnie w jednem miejscu, lecz że powietrze dopiero wtedy w naczynie wchodzi, gdy woda ustępuje., i na odwrót. Zresztą warto wspomnieć, że Empedoklest także pierwszy pozna , iż ciemność nie jest jakiemś ciemnem powietrzem, a ze ziemi wypełzającem, lecz poprostu cieniem, brakiem oświetlenia.

Otóż te żywioły, korzenie są wieczne, niezmienne, zawsze jednakie. One są źródłem wszystkiego co jest, wszystkich niezliczonych na świecie rzeczy. Jeden z historyków filozofii Burnet- zwraca uwagę że te cztery żywioły nie są niczem innem jak przeciwieństwami Anaximandra, pojętemi jako rzeczy. Ogień powietrze ziemia woda Ciepło, Zimno, Suche, mokre. -- To w związku z tem, że jeszcze nie utworzono oderwanego pojęcia jakości. -Jakkolwiek rzecz się ma, cokolwiek istnieje, powstaje prz z jakieś połączenie tych żywiołów, a wszelkie zanikanie polega na rozłączaniu, rozstępywaniu się żywiołów. Oto ten wielki krok, uczyniony naprzód przez E-sa. Co jest jest, czego niema, to nie jest. Powstawanie jest łączeniem, zanikanie rozłączaniem, mianowicie tego co juz jest, co nigdy być nie przestanie. Ale jeszcze jeden krok uczynił E-es. Dawniejsze prażywioły przeobrażały się; nie pytano się dlaczego, mianowicie co je do tych przeobrażeń popycha. Zajmowano się hyle, ale nie arche tes kineseos, jak mówi Arystoteles. Empedokles i to rozważał. To, dzięki czemu te cztery żywioły tworzące ów sphairos okrągły, ulegają ruchowi, łączą i rozłączają się to jest miłość i nienawiść, albo może walka i miłość. Mianowicie pierwotnie cztery żywioły są zmieszane zupełnie na ó równi w kuli.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fr. 8. Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.
Rachunek zmienności. Nr 1. Rachunek zmienności. Nr 1.

Mat. Fil. T. XIII, 1931/32 Rozprawy Matem. Fiz. 8

Opór te zwłoki, korzenie się wiecznie, nie giną, zawsze jednakie.
One są środki w warzelniczego co jest, warzelnicy wiecznie ciągle
wiecie rzeczy. -Jeden ni torzym filozofii Burnet- zwrócę uwagę
se te cztery żywioły nie są u czem in em jak przeciwieństwami Ana-
ximandra, dotyczeni jako rzeczy. Ciepło, zimno, suche, mokre. -- To
Ogień ziemia wody
w związku z tem, że jeszcze nie utworzono odrębnego dotyczu jako-
ści. -Jednolitek rzecz się we, codzienie istnieje, powstaje bez z
takiej dojrzenie tych żywiołów, z wszelkie sami one dolegą ne
czyszczenia, rozpadzamani się żywiołów. Oto ten wielki krok, no z-
miany według praw Z-ey. Co jest je czego niewe, to nie jest.
Powstawanie jest jrzeniem, zanikanie rozpczeniem, wiemowiole te o
co tu jest, co nigdy być nie przestanie. Nie jeszcze jeden krok
nazwij E-ee. Gewniejsze przemiany je eoprzeszły się; nie żytno
się dlosego, wiemowiole co je do tych przeoprzeni dość je. Jedno-
mno się żyje, nie nie szuke jee kiwecze, jak wąwi Arystotelee.
Empedokles i to rozwe się. To, dzieli cesmu te cztery żywioły two-
rzące ze sferyce oddzy, a ogień ruchomi, jczcz i rozpczeją się
to jest wiązą i niewiąz, ciło woze walka i miłość. Niewiole
dzierwotnie cztery żywioły się zwiększone zmejnie na o rzemi w ruli.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ponieważ nie jest ona jednorodna, lecz zawiera różne części, przeto może się coś w niej w ogóle dziać, jakieś zmiany mogą zajść. Tę mieszanin tedy coś wprawia w ruch, tak iż jej pierotny stan się przeobraża w inny układ żywiołów , w nią wchodzących. Tem,co więc rozrywa, przesuwa, rozłącza żywioły, jest Neikos: spór, niezgoda. Ale gdyby tylko on działał/: Heraklit!:/ wszystkobh się rozleciało, więc przeciwdziała mu Miłość, Philotes, Philie, Aphrodite Ta sama miłość, która w śmiertelnych człowieka mieszka członkach, która tęskne budzi w nim myśli i dzieła zgody buduje. Nie trzeba pojmować tgi sposru i tej miłości jako jakieś siły duchowe lub chociazby różne od świata cielesnego- Arystotes sam powiada, że miżość i nienaw iś są tu zarazem causa efficiens i causa materialis. I Empedokles pojmuje je na równi z tamtemi 4 żywiołami istotnie mówiąc nam: fr. 17: że spór oddzielnie od tamtych czterych równy im ciężarem, i miłość wśród nich, równa im długością i szerokością : A mówiąc zaraz po tem o tych sześciu, powi ada, ze są one wszystie sobie równe i jednakowego wieku. :Tauta gà isa te panta kai helika gennan easin fr. 17. v. 27. - Funkcya sporu jest tedy

http://rcin.org.pl/ifis/

Hist. fil. I. Zima 1912/13 Empedokles Burnet

Ponieważ nie jest ona jednorodna, lecz zawiera różne części, przeto może się coś w niej w ogóle dziać, jakieś zmiany mogą zajść. Tę mieszanin tedy coś wprawia w ruch, tak iż jej pierotny stan się przeobraża w inny układ żywiołów, w nią wchodzących. ~~Tym~~ Tem, co więc rozrywa, przesuwa, rozłącza żywioły, jest Neikos: spór, niezgoda. Ale gdyby tylko on działał/: Heraklit!:/ wszystkobh się rozleciało, więc przeciwdziała mu miłość, Philotes, Philie, Aphrodite Ta sama miłość, która w śmiertelnych człowieka mieszka członkach, która tęskne budzi w nim myśli i dzieła zgody buduje. Nie trzeba pojmować tgi sporu i tej miłości jako jakieś siły duchowe lub chociażby różne od świata cielesnego- Arystotes sam powiada, że miłość i nienawiść są tu zarazem causa efficiens i causa materialis. I Empedokles pojmuje je na równi z tamtemi 4 żywiołami istotnie mówiąc nam: fr. 17: że spór oddzielnie od tamtych czterych równy im ciężarem, i miłość wśród nich, równa im długością i szerokością : A mówiąc zaraz po tem o tych sześciu, powiada, że są one wszystkie sobie równe i jednakowego wieku. :Tauta ga isa te panta kai helika gennan easin fr. 17. v. 27. - Funkcyą sporu jest tedy

http://rcin.org.pl/ifis/

łączenie, nienawiście rozłączanie. Arsyt[illegible]eles jednak słusznie uważa, że skądinąd miłość rozłącza, nienawiść łączy. Gdy cała masa sfairosa dzięki nienawiści zostaje wprawiona w rodzaj kotłowania, jej spokój zakłócony, wtedy ogień n.p a tak samo woda i powietrze i ziemia , każdy żywioł zbiega się i wszystkie jego części ze sobą się łączą. I na odwrót- gdy elemtny, żywioły łączą się między sobą jeden z drugim dzięki miłości, wtedy każdy z nich o ile o niego samego chodzi, bywa rozerwany. Więc nienawiść niszczy harmonię pierwotnego sfairosa, ale zarazem rodzi rzeczy jednostkowe świata empirycznego. Więc miłość E-sa, to nie ~~powinowactwo o ileby przez nie rozumieć~~ łączenie się rzeczy jednego rodzaju, podobnych, lecz właśnie niepodobnych. Ale oprócz tego E-es mówi też o owem łączeniu się rzecz podobnych, które już nie jest wynikiem miłości, lecz niejako natury każdego żywiołu. Miłość zaś jest względem tych żywiołów czterych czynnikiem zewnętrznym i łączy żywioły więc rzeczy niepodobne do siebie. - Można się spyyać: Z chwilą, gdy nienawiść burzy spokój pierwotny sfairosa- od czego teraz zależy sposób ~~[illegible]~~ zachowania się żywiołów, co na aje ich ruchowi kierunek ten raczej a nie inny? Mówi E-es, że te żywioły po prostu biegną jedne poprzez drugie, jedne wśród drugich , ~~[illegible]~~ i że dzięki temu wszystko powstaje na świecie. To w 3 róznych fragmentach: 17

http://rcin.org.pl/ifis/

zakłócenie tej ~~ró~~ zrównoważonej harmonii w której cztery żywioły spoczywają w kulistym sferosie.

21. 26. :Są tylko one, a biegnąc jedne przez drugie wytwarzają i to i owo i tak zawsze w sposób podobny przez wieki /: auta gar esti tauta, di allelon de theonta to się dosłowne powtarza, a potem: rodzi się to i owo w różnych odmianach i przykładach:/. To bieganie zaś jednych ciał przez drugie należy rozumieć jako przenikanie się ich wzajemne i tym sposobem mieszanie się.
nie się tych żywiołów. Tak przynajmniej Arystoteles tłumaczy to w swej fizyce, mówiąc, że Empedokles wyjaśniał mieszanie się żywiołów przez odpowiedniość por w każdym z nich oraz w ciałach z nich powstałych. Pory żywiołów i ciał podobnych są mniej więcej jednakowj wielkości, więc tu następuje to mieszanie ię i łąc enie rzecy podobnych: gdy bowiem pory jednego ciała są za wie kie drugie prze n e przecho zi, gdy są z małe, drugie nie wchodzi, i w żadnym z obu wypadków niema miejsce mieszanie się ciał. Arystoteles stawia pytanie, czy E-s uważał te pory za puste czy też wypełnione. W pierwszym śrzypadku trudno to pogodzić z zasadniczym stanowiskiem co do nieistnienia próżni. W drugim przyjmowanie por niepotrzebne. Tu istotnie niekonsekwencya, która parła do innego rozwiązania, jakie dała teorya atomistyczna. Dla Empedokl a pytanie to nie istiało - nie postawił go sobie. Cały ten proc s świstowy pod

51) 26/2 913

ation - nie powiemy go sobie. + Czy ten proc e wiatowy pod
pozemi
tanie dają teorya atomistyczne. Tu impedoni s ystanie to nie i-
Tu iatonie nieskonczoności, które pasją do innego rozwiązania,
co do nieistnienia przestrz. W drugim przypomnie por niepotrzebne.
M pierwszym przypadku trudno to pogodzić z zasadniczym stanowiskiem
pozycie, czy E-e umożliwi te pory że znate czy też wyjęcione.
opu wyższym niemu wielkoe wieszanie się ciał. Argentolea stawia
u e przeciw si, gdy się s mnie, drugie nie wchodzi, i w jednym z
pogopunkach: gdy powiem pory jednego ciała się że nie drugie przez
kowej wielkości, mówię tu nastąpnie to wieszanie ię i jęc enie rzecz
pomerzyło. Pory zwiotem i ciał pogopunkach się mniej większej jedne-
jom przez odpowiedniość por w każdym z nich orez w ciałach z nich
ewej liczbę, mówię, że Impedokles wyjaśnił wieszanie się zwio-
nie się tych zwiotów. Tak przypuniej Argentolea tłumaczy to w
rozumieję jaką przenikanie się ion wszystemie i tym pogop w wieszа-
i przy jadach:\. To pieganie się jednych ciał przez drugie nalezy
sjowne pompersz, z pojem: rodzi się to i owo w rożnych odmianach
dą\\\

wpływem nienawiści i miłości odbywa się w czterych okresach. W I. wszystkie żywioły są ze sobą zmieszane pod wpływem miłości. W II. Nienawiść obejmuje rządy. Żywioły rozstępują się po części, ale zarazem też się łączą w myśl tego, cośjy powyżej powiedzieli. III. Żywioły zupełnie się rozstępują i rozpraszają. IV. Miłość znowu żywioły łączy. A teraz rozpoczyna się rzecz na nowo. Otóż nasz świat obecny należy do okresu drugiego. W szczegółach to się tak przedstawia. Gdy nienawiści zaczyna zakłócać harmonijną mieszaninę pierowntego sfairosa, wydziela się naprzód powietrze i zajmuje miejsce na obwodzie sfairosa. To powietrze pod wpływem ognia niejako stężało i utworzyło sklepienie niebieskie. Ale ogień lecąc w górę zabrał ze sobę jeszcze więcej powietrza, aniżeli do utworzenia sklepienia zostało zużyte. Ten nadmiar potem znowu spuścił się niżej zabierając ze swej strony nieco ognia. W ten sposób powstały dwie półkule sklpeinia niebieskiego: jedna jasna, ognista, dzienna, druga, powietrzna z lekką domieszką ognia, ciemna, nocna. Ruch obrotowy tych półkul sklepienia, okazującnam na przemina to jedn, to drugą, sprawia następstwo dnia i nocy. Mianowicie światłość dzienna pochodzi od ognistej hemisfery, w nocy natomiast, gdy

http://rcin.org.pl/ifis/

wpływem nien[illegible]ci i miłości odbywa się w [illegible]ztérych okresach. W I. wszystkie żywioły są ze sobą zmieszane pod wpływem miłości. W II. Nienawiść obejmuje rządy. Żywioły rozstępują się po części, ale zarazem też się łączą w myśl tego, cośmy powyżej powiedzieli. III. Żywioły zupełnie się rozstępują i rozpraszają. IV. Miłość znowu żywioły łączy. 8 teraz rozpoczyna się [illegible] nowe. [illegible] nasz świat obecny należy do okresu drugiego. W szczegółach to się tak przedstawia. Gdy nienawiści zaczyna zakłócać harmonijną mieszaninę pierowntego sfairosa, wydziela się naprzód powietrze i zajmuje miejsce na obwodzie sfairosa. To powietrze pod wpływem ognia niejako stężało i utworzyło sklepienie niebieskie. Ale ogień lecąc w górę zabrał ze sobą jeszcze więcej powietrza, aniżeli do utworzenia sklepienia zostało zużyte. Ten nadmiar potem znowu spuścił się niżej zabierając ze swej strony nieco ognia. W ten sposób powstały dwie półkule sklpeinia niebieskiego: jedna jasna, ognista, dzienna, druga, powietrzna z lekką domieszką ogni a, ciemna, nocna. Ruch obrotowy tych półkul sklepienia, okazującnam na przemina to jedn, to drugą, sprawia następstwo dnia i nocy. Mianowicie światłość dzienna pochodzi od ognistej hemisfery, w nocy natomiast, gdy

ognista hemisfera jest po drugiej stronie ziemi, ziemi cień pada na sklepienie niebieskiei dlatego jest ono ciemne. Więc nie od słońca pochodzi światło dzienne. Czemże więc słońce? Poprostu odbiciem na tejże hemisferze. światła hemisfery ognistej, odbicie od ziemi. /: Wtedy właśnie w owych czasach odkryto, ż księżyc świeci światłem odbitem- i i na słońce ~~tak samo~~ tę teoryę teraz na wszystko rozszerzono, ~~:jak owo za mi~~

Nie wchodzimy w dalsze szczegóły kosmologiczne- tu bowiem niema pomysłów prócz wspomnianych, któreby stały wyłpwy wywarły. Natomiast na baczną uwagę zasługuje teroya powstania istot zywych. E-s uczył, że rośliny powstały przed zwierzętami; c do zwierząt i ludzi zaś uc ył, że naprzód powstały różne Kości, mięśnie, dalej poszczególne częścć ciał żywych: głowy bez karków, ramiona bez barków, oczy bez głów utd. Otóż te części ciała łączą się na tępnie w najrozmaitszych kombinacyach. Powstały ciała byki z głowami ludzkiemi, zwierzęta o podwójnej głowie i podwójnym kadłubie, i inne powtwory. Cząść z nich zginęła , nie mogąc życ, ale cześć, utworzona z odpowiadających sobie najlepiej członków, przy życiu została i miała potomstwo. Mamy tu drugi krok w przyblianiu się przeczuciowem do teoryi ewolucyi w pó czesnej: U Anaximandra była mowa o rozwoju wyższych z niższych

Nr. 111 L. dnia, 1918/19 Umgedokter Datum 105

ogniste kamienie jest to drugiej strony ciemnej, ziemi ciał jego

na wyciągnięcie niepojętej dłoni ego o ciemne. Mijo nie od ojca

co pochodzi światło dzienne. Czemże więc słońce? Pochodzi odbiciem

na tętnie kamieniarze.

świątyń kamieniarzy ogniotej, odbicie od ziemi. \: Wtedy właśnie

w owych czasach odkryto, z kolei świecą światłem odbite- i

i na słońce

\\\

isyot- tu mam pierwszy przebyskł wyjaśnien celowości drogą przyczy ową. Mianowicie: bliżej wyjaśnić to. ---- -- ---- -- | Zajmował się też jako lekarz i jak to w wczaw wogól czyniono, szczegółowo kwestyami fizyologiznemi. Wyjaśniei oddechu: krew kolejno pod skLrę podchodzi icofa się, gdy się cofa, w pory w ten sposób opró żnione wpda powietrze. Człowiek oddychwa całem ciałem. | Taksamo odżywianie się tłumaczy porami, w ktore wchodzi pożywienie, a głód tłumaczy brakiem pożywienia, odpowiadającego porom. Smierć następuje, gdy ziemia i ogień, tworzące ciało ludzkie, wskutek sporu się rozłączają. Sen jest czasowem ~~i/niecc/mniej~~ usunięciem się ognia. | Wiele też zastanawiał się nad warunkami, odk ótyrhc zale ży przyjściena świat dzieci płci męskiej lub żeńskije, albo bliźniąt, trojaczków itp. | Dla fillzofoii ważniejsza jego teorya sposttzegania, właściwie odbierania wrażeń. Mian wicie twierdzu, ze

Gaie men gar gaien opopamen hydati d hydor
atheri d aithera dion , atar pyri pyr aidelon /: niszczący /
storgen de storge, neikos de te nekei lygro. fr. 109

Więc znowu podobnem podobne. Mianowicie z wszyst iego wychozą jakby emanacye, wypływy :Gnous, hoti panton esti aporroai hoss egenonto fr. 89 Otóż tak to trzeba ozu ieć, że żywioły poza nami łączą się z żywiołami w nasi wten sposób powstaje spostrzeżenie. Zajął

isyot- tu mam pierwszy przebyskł wyjaśnienie celowości drogą przy-
czy ową. Mianowicie: bliżej wyjaśnić to. ---- -- ---- -- Zaj-
mował się też jako lekarz i jak to w wczaw wogół czyniono, szcze-
gółowo kwestyami fizyologicznemi. Wyjaśniei oddechu: krew kolejn
pod skórę podchodzi icofa się, gdy się cofa, w pory w ten sposób
opróżnione wpda powietrze. Człowiek oddychwa całem ciałem. Taksa-
mo odżywianie się tłumaczy porami, w które wchodzi pożywienie, a
głód tłumaczy brakiem pożywienia, odpowiadającego porom. Śmierć
następuje, gdy ziemia i igień, tworzące ciało ludzkie, wskutek
sporu si rozłączają. Aen jest czasowem ~~[illegible]~~ usunięciem
się ognia. Wiele też zastanawiał się nad warunkami, odk otyrhc zale
zy przyjściena świat dzieci płci męskiej lub żeńskije, albo bli-
źniąt, trojaczków itp. Dla filizofoii ważniejsza jego teorya spo-
sttzegania, właściwie odbierania wrażeń. Mian wicie twierdzu, że

Gaie men gar gaien opopamen hydati d hydor
atheri d aithera dion , atar pyri pyr aidelon /: niszczący /
storgen de storge, neikos de te nekei lygro. fr. 109

Więc znowu podobnem podobne. Mianowicie z wszyst iego wychoza jakby
emanacye, wypływy :Gnous, hoti panton esti aporroai hoss egenonto
fr. 89 Otoż tak to trzeba ozu ieć, że żywioły poza nami łączą
się z żywiołami w nasi wten sposób powstaje spostrzeżenie. Zajął

się trz szczegółowej narządami zmysłowemi i ich działaniem. I tak o słuchu powiada, że przychodzi do skutku słyszenie w ten sposób, że powietrze w uchu zostaje wprawione w ruch i uderza o chrząsteczki, dzięki czemu brzmią jak dzwonek. Co do oka i widzenia jeszcze szczegółowiej. Oko składa się z ognia i wody. W latarni płomień przez chroniony przed wiatrem blaszki z rogu /: zamiast szkła:/, tak iż wiatr do płomienia dostać się nie może, ale światło przecież na zewnątrz się przedostaje, tak podobnie w oku. Ogień w oku otoczony błonkami, które nie dopuszczają otaczającejje wody do ognia, ale pozwalają dzięki ciemkim porom ognia wydostać się na zewnątrz. Widzenie bowiem polega na tem, że ~~ogień w oku~~ światło z oka pada na przedmioty je otaczające. Analogon więc zupełne do latarni./: My dzisiaj do camera obscura:/. Ponieważ gdzieś indziej czytamy, że aporroai z przedmiotów dostają się także do oka, więc nie wiadomo, jak te dwie teorye widzenia pogodić ze sobą. A może tż być, że źródła nasze w tej mierze nie całkiem pewne- w fagmentach mamy tylko teoryę pierwszą.- Pomiędzy myśleniem a poznaniem zmysłowem różnicy zasadniczej zdaje się nie czynił- widzieliśmy, że po jekąd bierze zmysłowe poznanie w obronę. Otóż organem poznawania jest krew, zwłaszcza krew

52) 27/2 913

http://rcin.org.pl/ifis/

w okolicy serca: Haima gar anthropois perikardion esti noema.fr.105 We krwi bowiem cztery żywioły saą najdokładnkej i najrówniej ze sobą zmieszane. Ale nie znaczy to, jakoby tylko krew była zdolna poznwać, spostrzegać, wzk czytamy wyraźnie: Tede men oun isoteti Tyches pephroneken hapanta fr. 103. I Dzięki takiej więc woli losu wszystko ma świadomość. Albo: Panta gar isthi phronesin echein kai nomatos aisin fr. 110 Wiedz, że wszystko ma świadomości i udział swój w myśleniu. To poprostu hylozoism. Ważne jednak to, że skoro pznanie nsze tkwi w narządach zmhsłowych i we krwi dzięki temu, że składają się z żywiołów czterych, chwilowy skład ich, stosunek, w jakim żywioły się mieszając w nich, wpływa na jasność i dokładność poznania. Powiada nam to Arystoteles i zresztą g fragmenty: Arystoteles: Empeokles metaballontas ten hexin metaballein phesin ten phronesin Diels fr.ad fr. 106 który brzmi: pros pareon gar metis aexetai anthropoisin. „Według danego stanu wzmaga się ludziom myślenie". Pogląd ten stał się później silną podporą relatywizmu i sceptycyzmu . Ale Ł-es sceptycznych konsekwencyi nie wysnuł zeń, tylko przestrzega, w ogóle, by świadectwa żadnego ze zmysłów nie stawić wyżej niże świadectwo zmysłu innego.

http://rcin.org.pl/ifis/

Drugi poemat Kath[illegible]moi, choć posiada pewne p[illegible]kty styczne z pierXsz wszym, przecież także wiele rzeczy nie dających się pogodzić. Mamy w nim pomysły, przypominające Z Xenofanesa, jakoteż naukę o wędrówce dusz po myśli orficko-pitagorejskiej. Więc dusze, które dopuściły się theon psephisyma czegoś złego, muszą wedle prastarego dekretu Bogów opuścić swe mieszkanie niebiskie i wędrować trzy razy po 10,000 lat zdala od błogosławionych duchów i rodzić się ciągle pod postaciami najrozmaitszych istot. On sam jest taką duszą, takim daimonem którego siła powietrza pędzi k w morze, morze wyrzuca na ziemię, ziemia podrzuca ku promieniom świącego słońca, a słońce rzuca je na wiry powietrzne. Więc i on był już kiedyś chłopcem, dziewczyną, krzakiem, ptakiem, niemą rybą. Trzeba czynić pokutę szereg obrzędów oczyszczających, to trzeba wstrzymywać się od mięsa, od bobu, a wtedy znowu w górę druga dusz prowadzi, tk iż stają się kolejno znowu wieszczami, śpiewakami, lekarzami, księciami i wyrastają zna Bogów, w cześć najbogatszych. PXXX Więc cały kompeks tych orficko7pitgorejskich rzeczy. Że to się mieściło w jednej głowie z ową filozofią i kosmologią, to jest ilustracya faktu, że w ogóle wówczas niebyło harmonij ego zlania się pomiędzy religijym poglądem na świat a filozoficznym- obok siebie istniały, nie zawsze świadome dla tych, co je żywili.

http://rcin.org.pl/ifis/

fr. 133 Kath[illegible]moi: o bóstwie powiada:

Ouk esti pelasasthai en ophtalmoisin ephik~~o~~ton

hemeterois e chersi labein ...

Nie można przybliżać się by oczami naszemi go dosiągnąć albo uchwycić rękoma.

fr. 134. Oude gar andromee kephale kata guia kekastai

ou men apo notoio dyo kladoi aissontai

ou podes ou thoa gouna ou medea lachneenta

alla phren hiere kai athesphatos epleto mounon

<występują> phron~~i~~tisi kosmon hapanta kataissousa thoesin.

Nie jest zaopatrzone podobną do ludzkiej głową na swych członkach
Nie <zwieszają> się też dwie gałęzie z pleców jego
Ani nogi, ani szybkie kolana, ani owłosione członki,
Lecz tylko święty duch/: myśl:/ niewppwiedziany ~~ono~~ istnieje,
Przebiegający szybkiemi myślami cały świat.

http://rcin.org.pl/ifis/

209

Anaxagoras. Syn Hegesibulosa, ur. w Klazomanai w Azyi mniejszej. Jego i ojca nzwisko brzmi arystokratycznie. Ur. około 500, był według zgodnego świadectwa źródeł nieco starszy od Empedokesa. Ale Arystoteles powiada, że te men helikia proteros,/: od Empedokles:/ tois u ergois hysteros. Demokryt mówi o sobie, że był młodzieńcem, gdy A. był starcem. A Demokr. ur. około 460. Umarł około 428, mając lat 72. Stronił od życia politycznego i usunął się od zawiadowstwa znacznego majątku, aby zupełnie oddać się życiu teoretycznemu, będąc przekonanym, że jedynym celem życia godnym życia jest theoresai ton ouranon kai ten peri ton holon kosmon taxin. /: Arystoteles u Schwegle ra:/. Otóż A. życi to teoretyczne pędził nie w mieście rodzinnem, lexz w Atenach, dokąd przeniósł się około roku 462 i pozostał tam około lat 30. Ale już przedtem w Azyi mniejszej zajął się filozofią mówią źródła, ż mając lat 20 do niej się zwrócił, i że pozostawałpo wpływem szkoły Anaximadra. /: Jeden z doxografów: Anaxagoras kolnone sas tes Anaximenous philosophias. Nie znaczy to, ż był uczniem Anaximenes, a który już wtedy zdaje się nie żył, ale że kształcił się pod którym z nienanych nam bliżej jego następców. Ale poszedł potem swoją własną drogą. Jego przesiedlenie się do Aten miało wielkie

znaczenie.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Może być, że sprowadziła o tam Perikles, może też być, że Aspazya, pochodząca z Miletu tu współdziałała. Wpływ wielki- Euripides pod nim pozostawał. Ale oskarżony przez wrogów Peryklesa na krótko przed wybuchem wojny peloponzkiej. O co? RPźne źródła różnie: bezbożność /asebeia eis tous theous esykophantoun/: Schw. 42:/ Inne zato że słońce i księżyc i inne ciała niebieskie uważał za kamienie,/: Ton men helion lithon phesin einai, ten de selenen gen. Pl. Apol. Helion de kai selenen kai panta ta astra lithous empyrous einai/ Może pierwsza skarga tylko sumaryczną teścią tej drugiej, wzka bogami te ciała niebieskie nazywano. Strącony do więzienia. Perikles go uwolnił , A-as udał się z powrotem do Azyi mniejszej, w mieście Lampsakos życia dokonał. Cześć wielka, ołtarz ku pamięci na rynku otrzymał, rocznica śmierci była dniem wolnym od nauki w szkołach.

Pismo. Peri physeo,s albo też Ta physika. Prozą. Pisał stylem przyjemnym i wytwornem. Fragmenta przechował nam Simplicjusz. Zdaje się że z pierwszej głównie części pochodzące, gdyż dotyczą ogólnej części nauki, nie szczegółowego przeprowadenia kosmologii.

Nauka. Znał Parmenidesa zapewne i Empedoklesa. Zgodnie z nimi: (niezniszczalność, trwałość)
To de gignesthai kai apollysthai ouk orthos nomizousin hoi Hellenes oden gar chrema gignetai oud apollytai, all apo eonton chrematon sy

http://rcin.org.pl/ifis/

te orthos
symmisgetai kai diakrinetai. Kai houtos an ~~kalos~~ kaloien to te gignetshai syymisgesthai kai to apollysthai diakrinesthai fr. 17. Albo To gar eon ouk esti to me ouk einai fr. 3. Dlatego też powiada, że całość istnienia nie może ani się zwiększyć ani zmniejszać, lecz zawsad jest jednakowa. /: panta ouden elasso estin oude pleio,..alla panta isa ~~estin~~ aei. fr. 5. Jak Empedokles jednak uważał to, co nam zmysły i doświadczenie okzuje, za rzeczywiste. Więc i on nie mógł pogodzić się z kosekwencyami Parmenidesa. Nie mógł jednak też przyjąć nauki Empedokles.a Dlaczego? Pos gar an ek me trichos genoito thrix kai sarx ek me sarkos? fr. 10. To jedna racya. Dalej: Empedokls przyjmuje że żywioły nie mogą się przemieniać jeden w drugi, lecz istniejl obok siebie ściśle od siebie różne. Ale To co jest w świcie, nie jest od siebie tak odzielone i jakby siekierą od siebie odcięte, ani ciepło od zimna, ani zimno od ciepła. /: Ou kechoristai allelon ta en to heni kosmo oude apokekoptai pelekei oute to thermon apo ~~to~~ psychrou oute to psychron apo tou thermou fr. 8. Jednem słowem, nie mógł się pogodzić z pogkądem Empedoklesa, bo ten wydawał mu się trochą zanadto w gruby sposób pojmować to łączenie i rozłączanie, a raczej te składniki wszechrzevzy. Jak można z łączenia i rozłączania się 4 pierwiastków, żywiół,w wytłumaczyć ogromną rozmaitość rzecz?! To nie idzie. Trzeba raczej przyjąć, że ~~is nieje tyle rozmaitych żywiołów ile jest rzeczy różnych na świecie. I nieje więc wprost nieskończona iloś żywiołów zwanych nasie-~~

53) 3/3 9/3

zostaje

http://rcin.org.pl/ifis/

niami rzeczy spermata ton chrhematon Arystoteles nywa dla nich nazwy homoiomere równodziałki równoczęstki, t.j. cząstki które są tej samej jakości, co całość z nich ułożona. Więc różnica wobec Empedoklea jasna. U E-sa podział wszechrzecz prowadzi ostatecznie do czterych żywiołów. U Anaxagorasa podział prowadzi zawsze znowu do części takich samych jak całość. Cząstki, składnikami włosów są włosy, kości kości, ziemi ziemia, itd. Ale to nie całkiem jeszcze dokładnie myśl jego oddaje. Powiada bowiem, że we wszystkim jest cząstka wszystkiego wszystko, En panti pantos moira enestin fr. 11. Albo: panta pantos moiran metechei fr. 6. Houtos an eie en panti panta. ibid. Co to znaczy, że każda rzecz ma udział we wszystkiem, że we wszystkiem je jest część wszystkiego? To trzeba zdaje się tak rozumieć, że nic, co istnieje, nie składa się wyłącznie z cząstek jednego rodzaju, lecz że we wszystkiem są cząski wszelakiego rodzaju. Uważamy zaś rzecz jedna za różną od rzeczy innej, ponieważ w różnych rzeczach różne rodzaej cząstek przeważają. heteron de ouden estin hoti homoion ouden, all hoton pleista eni, tauta endelotata hen hekaston esti kai en. fr. 12. Żadna rzecz nie jest równa drugiej, lecz to, czego w jakiejś rzeczy jest najwięcej, to jest i było jako najbardziej jasne każdą rzeczą poszczególną. Zaem sprawa przedstawia się w ten sposób: Składnikami wszechrzeczy nie cztery żywioły, lecz sper-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

mata, nasienia cząstki o najrozmaitdzej jakości. One łącząc się w pewnychstosunkach [illegible]ościowych tworzą rzeczy [illegible]pirycne. W ten sposób Anaxagoras usiłował uniknąć trudności Empedoklesowych, i liczyć się z Heraklitem uważając każdą rzecz za złożoną z nieskończenie wielu różnorodnych cząstek z prewagą zęstek pewnego rodzaju. I Żywioły E-sa są już czemś złożonem, i do nich również się owa zasada o tem że we wszystkiem wszystko stosuje. Przykład: Śnieg zaeiar w sobie także czarnośi, albowiem jest wodą, a woda jest czarna. /: ciemna:/ To nam przypomina zjednoczenie rzedzy przeciwnych Heraklita. Poznawsy w tem sposób składniki rzeczy, nieskończoną ilość żywiołów, widzimy dlej, że i od innym jeszcze względem krocząc drogą Empedoklesa, starał się go wydoskonalić. U Emepdkolesa miłość i nienaść tem, cą łączy i rozłącza. Anaxagoras także potrzebuje jakiejś arche tes kineseos. Ale bierze ją inaczej. Nous. Rozum. Ogromnie ważny krok. Arystoteles pwiada, że pobudką była chęć wtłumacenie porządku i ładu w świecie panującego, istotnie też Anaxagoras mówi, że panta ~~diekosemes~~ διεκόσμησε nous. Mamy tu po raz pierwszy wyraźny pierwistek ~~duchowy~~ rozumny użyty do wytłumaczenia powstania wszechświata naszego /: nie stworzenia:/ W ten sposób Anaxagoras, jak mówu Aristoteles, zjawił się jak trzeźwy wobec dawniejszych, co od rzeczy gadali. Otóż Nous tak samo w świecie jest

Wszystko może się stać wszystkiem

O ile abstrahujemy od nieco mglistego „dogos" Heraklita

http://rcin.org.pl/ifis/

jak w istotach żyjących /: noun de eneimai kathaper en tois zoois:/ 214
Ale musimy się strzec pojmowania jakiegoś czynnika duchowego w tej sprawie, podobnie jak z miłością i nienawiścią E-sa. Może Anaxagoras przeczuwał raz ej istotę duchową, niż ją ujął. Wszak mówi o tym nous, że jest leptotaton panton chrematon najsubtelniejsza ze wszystkich rzeczy. Nazywa go haploun, prostym, katharotaton panton chrematon. Twierdzi, że on sam jeden nie jest złączony i zmieszany z niczem innem: memiktai oudenos, amiges, że sam dla siebie albo sam w sobie istnieje, monos on eph heauto heauto, że wszystkiem włada pantōn kratōn. To są same określenia, dowodące owego szukania pojęcia czegoś właśnie odmiennego zupełne od nasion rzeczy. Jest on akinetos, ale zarazem kineseos archē. Dalej gnomēn peri pantos pasan echei kai ischyei megiston. Więc wszechwiedny i barzo potężny. To bardzo charakterystyczne formowanie się pojęcia. Jeżeli t raz zapytamy się bliżej o rolę tego nous w procesie powstawania świata, dowiadujemy się, że zrazu wszystko było razem ze sobą zmieszane. Więc jak u E-sa cztery żywioły tworzyły zmieszaną masę tak tutaj spermata ton chrematon. homou panta chremata ēn. Otóż w ten chaos, w tę masę wprowadził Nous ruch, prowadząc tę masę do pewnego ładu i układu: homou panton eonton nous epeithon diekosmesen.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ten coraz dalej się udzielała.
Nadała tej masie ruch wirujący. Dzięki niemu na-
stąpiło wydzielanie się żywiołów jednakowych i
ich łączenie się. Więc razem żywioły rzadsze
subtelniejsze, suche, jasne, tworząc eter, gęstsze,
ciemniejsze, wilgotne tworzyły powietrze, z któ-
rego znowu znowu wydzieliła się woda a dalej zie-
mia. Z ziemi powstały kamienie, a niektóre z nich
porwane ruchem wirowym, w górę wyleciały, i tam
rozżarzone eterem dalej krążą w około ziemi spo-
czywającej w środku świata i ją ogrzewają i
/: Meteoryt w Aigospotamoi:/
oświetlają. Istoty organiczen powstają także ze
swych zarodków spermata, zrazu znajdujących się w
i stamtąd z deszczem padających na ziemię
w powietrzu, w wodzie i ziemi; zrazu rośliny,
potem zwierzęta. Jedne i drugie mają udział w
nous, który jest w nich pierwiastkiem życia i
(«dusza»?) świadomości; będąc w jednych większym, w drugich
mniejszym, jest on we wszystkich jednakowy, a je
żeli jedne istoty okazują więcej świadomości i
rozumu od innych, pochodzi to stąd, że jedne

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

z nich mają odpowiedniejsze ciało od drugich. I tak człowiek zawdzięcza swą wyższość nad zwierzętami faktowi, iż posiada ręce. - Jeżeli rzucimy okiem na całość tego procecu światotwórczego, zrozumiemy krytyczne uwagi Platona i Arystoteles, którzy zarzucają Anaxagorasowi, że swego Nusa stosuje tylko w sposób czysto zewnętrzny, sztuczny niejako, gdy chodzi o sam początek procesu światotwórczwgo, ale właściwie konsekwentnie do wyjaśnenia celowego urządzenia świata go nie używa. Sokrates w Fedonie, Aristoteles o Deus ex machina. -To co, pozatem wiemy o filozofii A-sa jest bardzo mało, ale warto spomnieć o teoryi powstawnia wrażeń zmysłowych. U Empedoklesa podobnemi czynnikami w nas poznajemy podobne poza nami. U A-sa wprost przeciwnie: Teofrast nam powiada, że A-as twierdzi: gignesthai men tois enantiois /: sc. aisthesin:/. Powołuje się na to, że widzenie zawdzięczamy obrazom, powstającym na źreni

http://rcin.org.pl/ifis/

cy, a przecież nie malują się obrazów na tle równo barwnem, lecz takime, by się obraz uwydatniał. Tak samo czujemy ręką ciepłą tylko dotknięcie czegoś zimnego i na odwórt, a nie dotknięcie rzeczy o równej jak ciało temperaturze. To ważne spostrzeżenie. Tak samo jak to, że doznawanie wrażeń, gdy zbyt długo trwa lub jest zbyt intenzywne, łączy się z bolem. Tego rodzaju spostrzeżenia rzucają pewne światło na genezeę filozofii Anaxagorasa w ogle. Widzimy, że zwracał pilną uwagę na różne szczegóły, i zniche snuł daleko idące wnioski. ~~Wspomnieliśmy~~ Wspomnieliśmy o meteorycie; ~~[illegible]~~ w związku z tem i to, że jak Empedokles daleki był od odmawiania zmysłom roli źródeł poznania. Mamy jednem słowem w jego filozofii krok dalszy ku atomistyce. Wszk przejrzysty jest krok, który teraz do niej prowadzi. Ale zanim się do nich wrócimy, jeszcze późniejszych Pitagorejczyków i Eleatów omówimy.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

54) 4/3 913

218

Późniejsi Pitagorejczycy. Wiemy, że po katstrofie, ktPra spadła na Pitagorejskie związki zwłaszcza w mieście Krotonie, niektórzy z nich przenieśli się do Teb w Beocyi, m.i. zwłaszcza Philolaos ~~i Lysis. Pśniej~~. O nim mało wiemy. Czas jego wiek V., ~~głównie pierwsza połowa~~ współczesny Sokratesowi. Przypisują mu rozprawę treści lekarskiej, dalej o liczbach, uważają go za twórcę szczegółowo opracowanego systemu astronomicznego. Pod jego nazwiskiem przechowały się urywki, co do których autentycaności jednak dotąd niema zgody. Zeller i Diels za autentyczne uważają, Burnet ~~za~~ jest tu sepetyczny, zwłaszcza dlatego, że fragmenty są w jęz. doryckim pisane, gdy tymczasem wówczas jeszcx tego jęz. w naukowych pismach nie używano. To też należy celem zdania sobie sprawy z nauki Philolaosa i innych Pitagorejczyków wieku V. ciągle uwzględniać inne źródła, do których w pierwsym rzędzie należy Arystoteles w tem co mówi o „Pitagorejczykach"

http://rcin.org.pl/ifis/

Otóż Arystoteteles powiada, że P-cy głosili, że pierwiastki liczb są pierwiastkami rzeczy, i że więc rzeczy są liczbami. [Ta tōn arithmōn stoiecheia tōn ontōn stoicheia pantōn hypelabon einai Ar. Metaph. Burnet 332 Ta somata ex arithmōn einai synkeimena Ibid. Ton gar holon ouranon kataskeuazousin ex arithmon Ibid.] Te liczby są pojęte nie jako jakieś własności rzeczy zmysłowych, lecz są niejako tworzywem, z któ ego te rzeczy się składają. [Ho men Platon tous arithmous parà ta aistheta, hoi de Pythagoreioi arithmous einai phasin auta ta aistheta. Ibid.] Więc liczby prażywiołem, żywiołami. Otóż pierwiastkami liczb są parzystość i nieparzystość, a raczej to, co parzyste i to co nieparzyste. Przytem parzyste identyfikowano z tem co nieograniczonek a nieparzyste z tem co ograniczone. To dlatego, że gdy mamy dużo parzystą kamyczków na stole i dzielimy ją, zostaje puste więc brak tu czegoś rozgraniczającego pole, a to co puste jest nieograniczone; gdy zaś dzielimy nieparzystą, zawsze nam coś na stole zostaje, coś, co rozgranicza te dwie części. Pitagoras identyfikował, jak widzieliśmy tę nieograniczoność, otaczającą świat, z powietrzem; Philolaos i jego towarzsze tego czynić nie mogli, gdyż co do powietrza stali na stanowisku podobnem do Empedoklesa. Ale uważali niewątpliwie to, co nieograniczone nie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

za pustą przestrzeń /: to dopero Atomiści:/ lecz za jakieś tworzywo, którego bliżej nieokreślali. Było to tworzywo oczywiście czemś rozciągłem, zajmowało przestrzeń, res extensa, a tak samo oczywiście i to, co ograniczone. Otóż z połączenia tego co ograniczone i tego co neograniczone, powstaje punkt, a punkt znowu identyfikowano z jednostką arytmetyczną. Jedno ze źródeł mówi nam/: Brnet 336 uw:/ [Hoi de Pythagoreioi to men semeion analogon ~~[illegible]~~ elambanon monadi, dyadi de ten grammen, kai triadi ton epipedon, tetradi de to soma.] Znaczy to, że punkt pitagorejski nie był pozbawiony rozciągłości, i ~~[illegible]~~ miał jeden wymia, linia dwa, powierzch a trzy, ciał cztry. Linie były grube, powierzchnie również; stąd łatwo zrozumiće, jak mogli z liczb składać swszechświat. A że do takiego pojmowania doszli, tłumaczy się tem, że właśnie oswoili się z układanem kamyczków albo jakieś kropki na płaszczyzne. Liczby są jednem słowem czemś rozciągłem. Otóż ten pogląd starali się P-cy teraz pogodzić i połączyć z nauką o żywiołach. Nie wiemy dokładnie, jak to czynili sami Pitagorejczycy, ale nauka ta w formie rozwiniętej wyłożona jest w Timaosie platońskim. Ostrożnie rekonstruując można przyjąć, że już u Piyagorejzykśw ziemię identyfikowano z sześcianem, ~~itp. Mianowicie~~

linie punkt wyznaczony 2 punktami 1 [illegible]

http://rcin.org.pl/ifis/

ogień z czworościanem, powietrze z ośmiościanem, wodę z dwudziestościanem, - ponieważ jednak istnieje jeszcze jedna bryła umiarowa, dwunastościan, przeto ptzyjęli też jeszcze jden ywioł, obejmujący wszystkie inne. Ten żywioł obejmujący wszystkie inne, zwa ~~a też bywa sfairosem świata, a niekiedy~~, w jenym z fragmentów Ph fr. 12. Philolaosa nosi nazwę holkas, t.j. ~~albo~~ okręt ~~ciężarowy~~: ho tas sphairas holkas. To porównanie tego piątego żywiołu z okrętem nie jedyne tego rodzaju porówananie: Ogień centralny, ~~jak zobaczymy~~, zwany bywał belką okrętowaą. To dlatego ciekawe, bo rzuca światło na pwstanie termi u technicznego hyle. Dopiero u Arystotelesa na tworzywo używany. Ale pierwotnie znaczy budulec, zwłaszcza okreętowy, i w tem znaczeniu mamy ten wyrz u Platona. Więc budulec wszechświata. Na znacenie zaś tego dwunastościanu jako żywiołu piątgo rzuca światoł pewne Platon, gdy mświ w Fedonie, że ziemia, widziana z pewnego oddalenia, wyglądał ~~jak~~ wielobarwnie jak piłka, sporządzona z 12 kawałków skóry. A w Timaiosie: „Skoro pozostaje jeszcze piąty żywioł, Bóg użył go dla całero wszechświata, zabarwiając go". Dlaczw o właśnie dwunastościan do tego służył, tłumaczy się może tem, że ta bryła bardziej się zbliża do

http://rcin.org.pl/ifis/

kuli, jeżeli go w nią spisujemy, aniżeli [illegible] bryła umiarowa. Swiaczy to, że wówczas już zajmowano się metodą stydjowania własnośći kół za pomocą wpisanych wielobokow, a własnośći kul przez wpisane bryły. To wystarcy, by nam dać pojęcie o tem, jak dalee tu łączyły się badania matematyczne z spekulacyą metafizycxno i kosmologiczną. [illegible] W tych poglądach kosmologicznych bywają uderzające rzeczy. Zienia już [illegible] nie w środku świata, lecz w środku jest ogień centralny, około którego krąży 10 ciał. 1. Przeciwzienia, 2. Ziemia, 3. księżyc, 4. słońce, 5-9 płanety: Merkury, Wenera, Mars, Jowisz, Saturn, 10 Niebo gwiazd stałych. Nie widzimy ani ognia centralnego ani przeciwzieni, gdyż mieszkamy na stronie ziemi od nich odwróconej, którą otrzymuje światło stąd, że o światło ognia centtalnego odbija się od słońca. Implikuje to, że zawsze jesteśmy na stronie ziemi odwróconej, czyli że ziemia i inne ciała niebieskie krążąc w około ognia centralnego [illegible] t okresie jednego okrążenia obracają się też raz w około swej osi. To niezmiernie ważny krok, który w dalszym ciągu doprowadził do tego, że starożytni już znali pogląd zwany kopnikański: niketas, Ekphantus, ~~nakoniec Seleukus~~ Aristarchos z Samos 3. wiek e. Ch.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Arustarchos z S[illegible]mos, w wieku 3. a. Chr. Ko[illegible]rnik powołuje się na swych poprzedni,ów pitagorejskich. Otóż óhilolaos dopiero pierwsy uczynił w tym kierunku krok. aNadto swemu ogniu centralnemu nadał różne nazwy mitologiczne: Hestia tou pantos, Diòs oikos, mater theon, bomos kai synoche kai metron physeos. Ale otworzył wrota do szukania hipoteyz helioenrtczyenj, skoro tylko raz usunęto ogień centralny i w środek świata postawiono słońce, co uczynił prawdopodobnie już Herakleides z Pontu. ~~Sama myśl~~ Oczywiście i system óhilolaosa miał to zadanie, by zdać sprawę z faktów, atsronomicznych, zmiany dnia i nocy etc. Otóż tak to czynił że twierdził, iż ~~w~~ ciąsłońce okrąża ogień centralny raz wciągu roku, ~~ziemia~~ księżyc raz w ciągu miesiąa, ziemia raz w ciągu dnia. – Co się tycy antichthon, przeciziemi,Arystoteles rz powiada, że przyjęli ją Pitagorejczycy, aby skompletować liczbę 10 ciał niebieskich ze względu na swą cześć dla dziesiętki. Ale prawdopodbniej spełniała na ten sam cel, co przyjmowne przez Anaximenesa już ciemne ciała niebieskie, które miały tłumazyć powstawnia zaćmień księżya. Pozatem w związku z kosmologią wspomnieć jeszcze trzeb o harmonkii sfer. Mianowicie ciała niebieskie poruszając się

http://rcin.org.pl/ifis/

wokoło ognia centralnego, wudają głosy, a ponieważ odelgłości ich odpowadają długościom strun stosownie do interwałów muzycznych, przeto brzmią w zakresie oktawy. Nie słyszymy tej muzyki, gdyż ciągłe na nasze uszy działa. Tu wyraz harmonia znaczy tyle co u nas oktawa, w innem znaczeniu znaczy tyle co rśwnowaga, zgodność. W tem też znaczeniu używają go uczniowie Philolaosa, Simmias i Kebes celem wyjaśnienia stosunku duszy do ciała. I to ciekawa rzecz: Platon w Fedonie opierającą się na nauce o 4 żywiołach nam tę teoryę przechował: Ciało składa się z czynnikśw ciepłych i zimnych, suchych i wilgotnych itp. A dusza nie jest niczme innem jak zmieszaniem i równowagę tych czynników krasis kai harmonia autōn toutōn. Gdy ta równowaga zostaje naruszona, ciało ginie ~~z/ala~~ ia z niem i dusza. Więc teorya pezy pominająca nam Alkmaiona i jego isonomie. || I tu mamy nowy dowód po pierwse, jak dalece wieraenia orfickie, które w Pitagoreiźmie taką rolę odgrywały ne były doprowadzone do harmonii z ich innem teoryami. Wszak sam Philolaos ~~nazywa/dusz//~~ uważa duszę za isototę od ciała niezależbą, przemisszkująą w ciele jakby w więzieniu jakiemś. phroura albo porgrążoną jakby w grobie. sema. To zgodnie z metmem psychozą. A zarazem teorya o duszy jako harmonijnej równiwaze

http://rcin.org.pl/ifis/

czynników, żywiołów tworzących ciało. Po długie mamy tu nowy dowód, że późniejsi Pitagorejczycy starali się naukę pierwotną mistrza rozwinąć na tle poglądów Empedoklesa, co znowu w zgodzie z poglądem, że Parmenides ten pitagorejski pogląd uważał w drugiej części swego poematu za zupełnie błędny. Więc skoro trzeba się było liczyć z Parenidesem, trzebateż było wkroczyć na drogę którą dla usunięcia trudności Permenidesz wskazał właśnie Empedokles. Więc mamy tu ciągłość rozwoju bardzo przejrzystą. Przytem pamiętać trzeba, że Simmias i Simmkis i Kebesm uczniowie Philolaosa byli obecni przy śmierci Skratesa, i że w Pitagoreizmu wieku V. mamy szereg pomysłów, które u Platona się odnajdują. ~~Może~~ tu należy pre egzeysteneya dusz, dalej też pewna forma teoryi pitagorjeskiej, według której rzezy nie są liczbami, lecz so podobne do liczb. Kto wie, czy tu nie źródło nauki o ideach, do których podobne są rzecy konkretne /: Burnet pg.353:/. Arystoteles wprost zbliżaø do siebie te dwa poglądy. sIstniał w starożytności późniejszej list, pochodzący rzekomo od Theano, żony Pitagorasa, który zastrzega się przeciw nauce, jakoby rzeczy były liczbami, gdy tymczasem są tylko utworzone zgodnie z liczbami. Ale to już kwesty bardzo szczegółowa, którą możmy na razi pominąć.

53) 57/3 913

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Młodsi Eleaci. Zwykle mówi się o Zenonie i Melissosie, uczniach Parmenidesa, zaraz po nim, Ale to utrudnia zrozumienie ich stanowiska filozoficznego. Mianowicie pomiędzy zasadniczą tezą Parmenidesa, że nie nie może powstać co jest i nie co jest nie może ginąć, że to co jest, jest jedno, niezmienne, wieczne, henkai pan, a rozważaniami tych dwuch młodszych wyznawców Parmenidesa leży rozwój filozoficznej myśli, dokonany przez Empedoklesa i Pitagorejczyków. Teza Parmenidesa prowadzi do zaprzeczenia świadectwa zmysłów, chciano je ratować przyjmując w miejsce jednego prażywiołu kilka, jak Empedokles, lub nieskończenie wiele jak Anaxagoras, Pitagorejczycy. Otóż Zenon i Melissos, zwracają się przeciw temu pluralizmowi żywiołów, pierwiastków. Pomówmy o każdymz nich osobno.

Zenon, z Elei, umiłowany uczeń Parmenides, o jakie 25 lat od niego młodszy, był z nim w Atenach, gdy Sokrates był jeszcze młodym człowiekiem. Ur. więc około 490. Syn Teleutagorasa. Brał udział w życiu politycznem swego miasta rodzinnego, zwalczał jakiegoś tyrana, . Niektórzy autorowie uważają go za Pitagorejczyk, a co o tyle zrozumiałem, że przecież i Parmenides zrazu był

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ξυγγραμμα

Pitagorejczyk Zenon miał być autorem k ku pism. RPżne tytuły. Trudno stwierdzić ek czy to były istotni różne pisma. Plato w d dialogu Parmenides: dzieło, z którego Zenon najlepiej znany, napisał on w wieku młodym a zostało ono publikowane wbrew jego woli Więc napisane prawdopodobnie przed rokiem 460. Dzieło to zawiera ło kilka wywodów, zwanych logoi, każdy z nich dzieli się na kilka sekcyi, z których każda zajmowała się jednem założeniem jego przeciwników. Z tego dzieła niektóre rfragmenty zachował nam Simplicyusz, treść niektórych innych ustępów, zwłaszcz o ruchu, poda je Arystoteles w swej fizyce własnemi słowami swemi. Arystoteles nazywa nadto Zenona wynalazcą twórcą dialektyki. Istotnie znajdujemy tu pełen zastosowanie metody dialektycznej; polegającej na tem: Wychodzi od jakiegoś założenia swych przeciwników /: hypothesis:/ i wysnuwał z niego dwa niezgodne ze sobą wyniki. Dialektyka leży właśnie w tem, że wychodzi się nie z przesłanek uznanych, lecz z przesłanek, przyjętych przez przeciwną stronę. Więc te założenia prowadzą do wyników niezgodnych i muszą być zarzucone W dialogu Parmenidesie Zenon sam w ten sposób określa swój za-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

miar: Ta praca moja jest w istocie rzeczy wspomożeniem poglądów Parmenidesa przeciw tym, którzy usiłują zarzucić mu śmieszność na tej podstawie, że, przyjmując istnienie tylko czgoś jednego, popadamy w niedorzeczności i sprzeczności. Otóż praca moja zwraca się przeciw tym, którzy przyjmują wiele rzeczy, i odpłaca im równą monetą a nawet jeszcze hojniej; pragnie bowiem wykazać, że ich założenie jakoby było rzeczy wiele, zawiera jeszcze więcej niedorzeczności, aniżeli założenie, że jest tylko jedno, - jeżeli dokładnie się sprawę rozważy. - OtPż argumentacya Zenona dotyczy I. założenia, że istnieje rzeczy wiele, 2. założenia, że istnieje ruch. ~~3. założenia, że istnieje pusta przestrzeń.~~ I. Przeciw wielości: Jeżeli rzeczy jest wiele, to muszą być zarazem pozbawione rozciągłości a także nieskończenie wielkie. Pierwsze dlatego, że każda z wielu rzeczy musi być jakąś jedną rzeczą, Każda zaś rzecz naprawdę jedna nie może być złożona a więc i nie może być podzielna. Jak długo zaś jest rozciągła, musi być podzielną. Jeśli więc ma być naprawdę każda rzecz jedną rzeczą, musi być pozbawiona rozciągłości i wielkości. A wtedy nie można z tych rzeczy utworzyć rozciągłego złożonego bytu. Ale musi też być każda rzecz nieskończenie wielka. Jeżeli ma bowiem istnieć każda rzecz, będąca częścią bytu musi mieć wielkość. Jeżeli ma wielkość, rozciągłość to składa się z części, z których każda znowu ma wielkość. Ale te części muszą być od siebie czemś oddzielone, gdyż inaczej nie byłby różnemi częściami. Ale rozdzielone mogą być owe części tylko

Diels 19. A. 12

arg. 1. przeciw wielości dotyczy rozmiaru tego, co jest.

Jżeli byt jest ~~podzielny~~ nie jeden, lecz składa się z wielu bytów, to musi on być zarazem nieskończenie ~~wielki~~ mały i nieskończenie ~~mały~~ wielki. Nieskończenie mały mówiem: te byty, z których się składa byt, albo ~~znów~~ są każdy niepodzielnym bytem albo znowu się składają z dalszych częściowych bytów. Ostatecznie musimy dojść do bytów częściowych które już się nie składają z bytów częściowych , które są więc niepodzielne. A jeśli są niepodzielne, są też pozbawione rozciągłości. A jeśli pozbawione rozciągłości, nie może się składać z nich byt rozciągły, więc cały byt musi być ~~to~~ nierozciągły, nieskończenie mały.

częściowe

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad Zenon Wykłady z r. 1912//3 Dodane w r. 1924/5 (odp 217) 229

Pawlicki I. str. 260/1 Jeżli jest wielość, będzo[illegible]a w tymsamymczasie nieskończenie wielka i mała. Wielość bowiem składa ię z jednostek, a jednostka więcej dzielić się nie daje. Każa więc rzecz, cy jest jednostką czy z jednostek złożona, , będie nieskońzenie mała. Jest nią jednostka, bo więcej dzielić się nie daje, czyli nie ma żadnej wielkości czyli jest nieskończenie mała. Ale jest nią taże rzecz złożoan z jednostek , bo dodając do siebie nieskończdnie małe części, otrzymamy zawsze rzecz nieskończenie małą. - Na to jednak trudno się zgodzić. Bo gdy mówimy, że rzeczjest, przypisujemy jej pewną wielkoś, a jeżeli składa się z części, to i te wielkość swoją miće muszą. Ale jedna część mui być odgrodzona od drugiekj czemś trzeciem, inaczej nie będzie dwuch części tylko jedna. Ta trzecia musi także mieć wielkość, bo nie mając jej, nie będie oddzielpnem anu od pierwszej ani od drugiej części. A tak musimy wsuwać między jedną część a drugą ilość nie ~~skończon~~ zliczoną nowych części , ktśrych suma będzie nieskończenie wielka "Tak więc" - kończy Zenon - jeżeli jest wielerzeczy, potrzeba, żeby były małemi i wielkiemi; małemi do tego stopnia, że nie będę wcale miały wielkości , a wielkiemi w nieskończoność". Houtos, ei polla estin, anagke auta mikra te einai kai megala. Mikra men hoste me echein megethos, megala de hoste apeira einai"

http://rcin.org.pl/ifis/

znowu czemś takim, co ma jakś wielkość, a to co je dzieli, musi od tego, co dzieli, znowu być oddzielone czemś, co posiada wielkość. Tak więc każda rzecz będzie zawierała znowu nieskończoną ilość innych rzeczy o pewnej wielkopci, więc będzie sama nieskończenie wielka. - 2, Inny argument przeciw wielości: Jeżeli jest - rzeczywiście, ich liczba jest jakąś określoną liczbą. Ale jeżeli jest ichwiele, między jedną a drugą musi znowu coś być, co je dzieli, i td., a więc ich liczba jest nieskończenie wielka.

Argumenty przeciw ruchowi również miały popierać tezę Parmenidesa, wedug której to co istnieje, zupełnie nie ulega żadnemu ruchowi, (a to dlatego, że niema pustej przestrzeni) 1. Argument toru wyścigowego.: Nie można dojść do końca toru, gdyż aby dojść do jakiegoś miejsc toru, trzeba naprózd przebyć połowę tej drogi, aby przebyć tę połowę znowu połowę tej połowy itd. Trzebaby więc w czasie ograniczonym przebyć nieograniczoną ilość dróg. 2. Achilles i żółw. Zanim Achilles dopędzi Żółwia, ten ju trochę się oddalił od pierwotnego miejsc.a Zanim Achilles do drugiego miejsca żółwia dojdzie, ten znowu się od tego drugiego miejwc iddalił itd. Więc ciagle się zbliża Ahilles, ale nie dopędza. 3. Strzała. Nie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

porusza się, choć leci, jak mówimy, lecz spoczywa. Spoczywa bowiem ciało, które zajmue przestrzeń tak wielką, ja ono samo jest. Otóż strzała w każdej chwil taką przestrzeń zajmuje, więc w każdej chwili spoczywa.

4)

Szereg A spoczywa, B. i C poruszając się w przeciwnym kierunku, z szynkościąjednakową. Aż do chwili, w której nzznajdą się te trzy szeregi jedn nad drugim, B ~~przesunie się obok~~ minie dwa razey tyle ciał w C, aniżeli w A. Więc czas, potrzebny ~~do~~ na to, by B minął szeeg C jest dwa razy tak wielki, jak czas, potrzebny na to, by B minął szereg A. Ale faktyznie w tym samym czasie B i C dochodzą do pozycyi szeregu A. Więc ~~podwójny~~ czas jest równie swej połowie. - Te cztery argumenty z których każdy nast.pny jest pewnem dopełnieniem i wzbogaceniem poprzedniego /: W I. mamy jedeno ciało pouruzona, w II. dwa, w III mamy wzięte pod uwagą rozciągłość ciał. porusznaeog, w IV. mamy dwie rozciągłości dwuch ciał poruszających się.:/ zwracają się najwyraźniej w świecie przeciw teoryi putagoejskiej, przyjumącej że wszechwśiat składa się z jen

http://rcin.org.pl/ifis/

z jednostek niciągłych- wązk jednostka jest pierwszem, co powstaje z połączenia ~~xxxxxxx~~ nieokreśloności i określoności. Parmenides tak samo to co istnieje, uważał za coś ciągłego, ~~któ~~ którym nie można wyróżnić części.) Więc istotnie w duchu Parmenidesa argumentował Zenon. A tak samo w jego duchu, gdy przeciw świadectwu zmysłów się zwracał: Zcervus: Jeeli wysypujemy korzec ziarn zboża, słyszymy szmer. Więc skoro cały korzec szmer wydaje, to i każde ziarno szmer wydaje, a jeżli jeno ziarno szmru nie wudaje, to i korzec cały szmeru nie wydaje. - Niezupełnie jasna sprawa a argumentacyą przeciw przestrzenik a racej przeci temu, że wszysko jest gdzieś. Jeżeli wszystko co jest, jest w miejscu swem, to i miejsce w miejscu swem. i tak dalej w nieskończoność /: Ar.:/ Jakkolwiek ten argument należałoby rozumieć, tyle jasne, że wszystkie te argumenty Zenonan poruszają szrege niezmiernie ważnych kwestyi i zarazem nietylko dla meritum ich ale i dla strony metodycnej i epistemologicznej mają olbrzymie znaczenie. Outąd pojęcia przestraeni, ciągłości i nieciągłości, wielkości, ruchu, czasu i podielności ich ppstawione na porządku diennym w poszukiwania h filozoficznych. -- Może nie tak wielkie znaczenie posiad

http://rcin.org.pl/ifis/

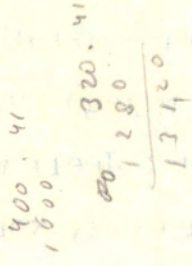

http://rcin.org.pl/ifis/

syn Ithaigenesa z Samos

Melissos z Samos, był owym dowódcą floty samijskiej, która pobiła flotę ateńską w roku 442. O życiu jego pozatem nic. Nazwany bywa uczniem Parmenidesa faktycznie broni jego poglądów, ale mamy też wpływ filozofii jońskiej, mileckiej. w czem nic dziwnego. albo peri physeos.

Pismo peri tou ontos. Fragmenty są zachoane. Naukę jego streszcza iron

Diogenes z Laerty w słowach: Edokei de auto to pan aperion einai kai analloioton kai akineton kai hen homoion heauto kai pleres: kinesin de me einai, dokein de einai. Mamh tu zasadnicze pojęcia Parmenidesa: Niema żadnej zmiany, niema ruchu, niema pustej przestrzeni. To co jest zawsze było i będzie, nigdy nie powstało i nie zgnie, jak to szczegółowo zresztą w jednym z fragmentów wywodzi Melissos. Aei ēn, ho ti ēn, kai aei estai. Ei gar egeneto, anankaion esti, prin genesthai, einai meden: Ei tychoi nun meden en, oudama an genoito ouden ek medenos. To znaczy: Zawsze było co było i zawsze będzie. Gdyby bowiem było powstało, musiałoby przed powstaniem być niczem. Otóż jeżeli wtedy było niczem, w żaden sposób niebyłoby mogło coś powstać z niczego. Ale w jednym ważnym ważnym punkcie różni się od Parmenidesa. Według P-sa był był podobny do kulą. Oczywiście więc czemu ograczony, w tem nawet pewna jej doskonałość. Melissos natomiast twierdził, że to, co jest, jest apeiron. Mianowicie ten punkt nauki P-sa był niekonsekwencya. Jeżeli to co

W jednym z fragementów czytamy: houtōs oun aidion esti kai apeiron kai hen kai homoion pan. Diels 20 B. 7

http://rcin.org.pl/ifis/

istnieje, jest ~~mula~~ podobne do Kuli, to poza nię musi być pusta przestrzeń. Tej nie uznawał P-es. Melissos stąd wysnuł konsekwencyę, że nie może jej być take jako otoczenie kuli bytu. więc to co jest, jest apeiron. Tu pogląd Anaximandra odżył. Ale pozatem wyraźna znowu polemika z Jończykami, zwłascza co do przypuszczena, jakoby to co jest, ogł mogło ulegać zmianom, zgeszczać i rozrzedxać się itp. To wszystko bowiemsuponuje iwtnienie pustej prestrzeni. Ta ciąga polemika przeciw pistej przestrzeni każe przypuszczać, że albo Melissos tu miał na myśli atomistów, albo też że atomici pod wpływem jego tierdzeń tak silny nacisk kłdli na pstą przestrzeń. Zeaje się, że są też ślady polemiki w jdnym fragmentów z Anaxagorasem, która prowaezi do tego, że zmysły, okazują nam rozmaitość rzec, nas łudzą. Niema rozmaitośći, wszystko jest jadnakowe, a jeżeli przyjmiemy, piwiafa, że istnieje wiele rzeczy, ti musimy przyjąć, że wszystko są takiemi, jakiemi jest to jedno jedyne, co istnieje: ei polla eie, toiauta chre einai hoion per to hen. To jak gdyby aluzya do atomistyki albo mej przecucie. Już wuęc ku niej idziemy i teraz jeszcze w najkrótszym szkicu ją poznamy. Wracamy tu znowu dziwnym trafem rzeczy d punktu wyjścia filozofi greckiej,

Verte

56) 6/III 913

Z tej przestrzennej nieskończoności czyli nieograniczności bytu czerpie Melissos argument za jego jedynością. Bo gdyby był jakiś inny byt, musiałyby wzajemnie się ograniczać, więc nie możnaby mówić o nieograniczoności bytu. Ei gar dyo eie, ouk an dynaito apeira einai, all echoi an peirata pros allela. Diels 20. B. 6 .

A tak jak z nieograniczoności wnosi o jedyności bytu, tak inny wniosek wysnuwa z jego ~~jednakowości. /: homoion pan, homoion heuatô :/~~ jedyności. Mianowicie jeden z fragmentów: hen de on dei auto soma me echein. Ei de echei pachos, echoi an moria kai ouketi hen eie. Diels, 20. B. 9. Ale czemże w takim razie jest byt, skoro nie jest cielesny? Tego nam nie mówi Melissos. Co się zaś tyczy spraeczności między twierdzeniem, że nie jest byt ciałem a twierdzeniem, że jest noeigraniczony prestrzennie, cyli że jest wszędzie, to moża wskazać na analogię pojęcia Boga-ducha, wszechobecnego /: Windelban-Goedeckemeyer, str. 59 uw. 1 :/. Może tu odzywa u Melissosa pogląd Xenofanesa: Οὖλος ὁρᾷ, οὖλος δὲ νοεῖ, οὖλος δὲ τ' ἀκούει

Po Melissosie ustęp z tych wykładów str. 215 u góry o stosunku Zenona i Melissosa do młodszych filozofów pryrody.

http://rcin.org.pl/ifis/

Leukippos osobli[illegible] rolę odgrywa w dziejach filozofii. Z jego na-
zwiskiem od czasów Arystotelesa i Teofrasta związane powstanie teory atomistycznej, tak niezmiernie
płodnej i długowiecznej, a mimo to niekiedy już w starożytności, mia
noicie ze strony Epikura, wyznawcy atomizmu, w dobie obecnej za zda-
niem Epikura poszedł Erwin Rhode, autor książki p.t. Psyche, ale
w obronie rzeczywistości Leukippa wystąpił Diels, i to skutecznie.
To nam się już każe domyśleć, że o życiu Leukippa zbyt dobrze poin-
formowani nie jesteśmy. Co do czasu, możemy z różnych wskazówek wy
snuć się, że dzieło filozoficzne, przynajmniej główne L-a napisane było
na dłuższy czas przed rokiem 423; tytuł jego Diakosmos. Zwykle pod
nazwą Leukippos diakosmos się cytuje, a to z [illegible] powodów: o
których zaraz będzie mowa. Nadto cytuje się pod nazwiskiem L-a dzie
ło p.t. Peri nou. - Co do [illegible]życia, pochodził on z Miletu, prze
bywał czas jakiś [illegible] w Elei, gdzie zetknął się prawdopodobnie je-
szcze z Parmenidesem niewiele zaś z Zenonem, (a może też w Atenach
to się stało,) Później przeniósł się do Abdery, kolonii jońskiej
na pograbieżu Tracyi Macedonii i tam założył szkołę, której [illegible]
najznakomitszym przedstawicielem był Demokryt. Otóż jest rzeczą pra-
wdopodobną, że pisma naukowe, tworzące zasadniczy corpus szkoły,

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

przechowywano ~~nie rozróżniając~~ nierozróżniając bardzo, które z nich pchodzi od L-pa, a które od Demokryta. Podobna rzecz jak z pismami lekarskiemi szkoły Hippokartesa, przypisawnemi później jemu samemu. Thrasyllos, ~~gramatyk~~ który w I. wieku po Ch. za Tyberjusza poukładał pisma i Platona i Demokryta w t.zw. tetralogie, w grupy po cztery, wylicza III. tetralogię pism Demokryta w ten sposób: 1. Megas diakosmos, 2. Mikros diakosmos, 3. Kosmographiē, 4. Peri ton planéton. Do pierwszego tytułu dodaje: hŏn hoi perì Theophraston Leukippou phasin einai Otó Theofrast miał tu zapenw lepsze informacye od Thrazyla, a rozróżnienie dwuch pism pod tym samym tytułem świadczy za tem, że jedno z nich, pohodziło od Leukippa, że tu były prace dwuch różnych autorów. ~~Jednem słowem~~ Daty śmierci nie znamy, życie jego na ogół umieścić musimy około połowy wieku V. – Ten sam Theophrats daje nam (według Simplicyusza) kótki szkic poglądów L-pa. Powiada, że Leukkiipos wprawdzie był w związku z Parmenidesem, że jednak w tłumaceniu rzeczy poszedł drogą nie Xenofanesa i Parmenidesa, lecz wręcz przeciwną. Tamci bowiem wszystko co jest. uczynili, jednem, nieporuszanem, niestworzonem i skończonem; nawet nie pozwolili pytać si o to, co nie jest. Ten zaś przyjął nieskończenie wiele w ciągłym ruchu będących

Diels Leukippos A.8.

http://rcin.org.pl/ifis/

pierwiastki, mia[illegible]wicie atomy. A przypisa[illegible]m atomom nieskończenie wiele różnych postaci, nie widząc racyi, dla której miałyby być raczej takiemi, aniżeli innemi, i widząc, że w świecie wszystko ciągle się zmienia. Dalej utrzymywał, że to co jest, nie jest bardziej rzeczywistem od tego, co nie jest i że zarówno to co jest, jak to co nie jest, jest przyczyną powstających rzeczy. Przyjmował bowiem, że atomy są codo swej substancyi pełne i massywne, i nazwał je tem co jest; poruszając się zaś one w próżni, którą nazwał tem co nie jest, twierdząc jednak, że to co nie jest, jest tak samo rzeczywiste, jak to co jest.] /:/:/ Genezy tego pogladu już dotknęliśmy: Zeno wykazał, że wszystkie systemy, przyjmujące większą ilość dyskretnych pierwiastjów, zwłaszcza pitagoreizm, nie mogą się ostać wobec jego argumentów operujących nieskończoną podzielnością. A Melissos rzekł, że gdyby istniało wiele pierwiastków, musiałyby posiadać te same cechy, które Parmenides przypisał jednemu prawdziwemu bytowi. Dlaczegożby nie? Ta myśl była punktem wyjścia Leukippa. Wtedy bowiem argumenty Zenona, opierające ową nieskończoną podzielnością przestają być niebezpieczne. Więc przyjął, że pierwiastki, będąc nieskończenie mnogie co do liczby, są tak samo każde z

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

z nich niepodzielne, bez części, niezmienne, wieczne, pełne, masywne, ciągłe, jak Parmenides twierdził o swym jednym jedynym bycie. Jednem słowem, owym dyskretnym pierwiastkom pitagorejskim, owym monad monadom, jednostkom dał cechy bytu Parmenidesowskiego i z Melissosa przyjął próżnię, otaczającą wszystkie te pierwistki naprawdę jedne. Ta niepodzielność tych pierwistków z względu na Zenona i Melissosa było głównym punktem, dlatego też te pierwiastki stąd otrzymały swą nazwę atoma, chociaż nazywają się niekiedy też inaczej: nasta /: nasty tyle co silnie ubity, masywny:/ . Nazywają się też ideai albo eide, dosłownie oba wyrazy : wygląd, ulej postać. Demokryta jedno dzieło- peri eidon. U Plutarcha czytamy, że według Atomistów: einai de panta tas atomous, ideas hyp auton kaloumenas. To dlatego, że atomy te, który były atomami nie w znaczeniu matematycznem, lecz fizycznem, więc posiadały rozciągłość, nie różniły się jakościowo: Ar: ten de physin einai phasin autōn mian . Więc wszystkie różności między rzeczami pochodzą z różnej postaci atomów przedewszystkiem. Dalej jednak różnią jeszcze tłumaczą się różnice także położeniem atomów i ich wzajemnym układem : Schema, jak A i

N

http://rcin.org.pl/ifis/

AN od NA taxis. ...ś I i H thesis. /. starsza forma wielkigo X była jak leżące N, które pisano jak nasze H :/ Otóż obok atomów przyjął L-os także próżnię, obok to pleres to kenon. Rzec ciekawa, że ci pierwsi materyaliści starożytności, za których ma się atomistów, pierwsi też z całym naciskiem przyjęli, że coś może naprawdę istnieć, choć niema bytu cielesnego. Wsaak wyraźnie odróżnili rzeczywistość próżni od rzeczywistoś pełni. U Pitagorjeczykśw ~~różni~~ próżnia i powietrze jedno i to samo. Empekoles dowiódł, że powietrze jet tak samo czemś cielesnem, jak woda, a nie jakąś próżnią. Odróżnił powietrze od próżbni. Leukippos równie od powietrza i jakiegokolwiek ciała odróżnił próżnią, ale przypisał jej w przeciwieństwie do Parmeniesa byt rzecywisty. co niełatwo mu było wyrazić, skoro dotąd "to co jest" było zawsze czemś cielesnem. Więc powiedział, że to, co nie jest jako ciało, jest t. zn. istnieje tak samo jak to, co jest ciałem. - ~~Tyle wprost nam źródła mówią o atomach i próżni o samym Leukippie~~. Pozztem jeszczejedno bardzo ciekawe i ważne twierdzenie przechowne: Ouden chrema maten gignetai , alla panta ek logou te kai hyp anankes. /: z dieła peri nou:/ Nic nie powstaje bez przyczyny, lecz wszytki z jakiegoś powodu i z konieczności.

Verte

Ziela 54.B.2

Zatem mamy tutaj jako to, z czego wszystko powstaje: atomy i próżnię, ~~i ruch~~ ale sprowadziwszy tak całe cielesne tworzywo świata do bytów jednorodnych jakościowo jednakoych i jeszcze pod innym względem uprościł tłumaczenie wszechświata. Otóż nie przyjął żadnego czynnego czynnnika, ani miłości i nienawiści, ani rozumu. Przypisał swoim atomom ruh odwieczny, a dla umożliwienia ruchu przyjął przestrzeń pustą. ~~Z atojów, i z ruchu ich w pustej przestrzeni~~ Z atojów, i z ruchu ich w pustej przestrzeni tłumaczył powsatwanie wszystkich rzczy, wszelkie ich przemiany i wszelkie ich przeobrażenia, przyczem rzekł że nic nie dziejesię bez p rzyczyny etc vide in fronte.

REDAKCYA
„RUCHU FILOZOFICZNEGO"

http://rcin.org.pl/ifis/

Sam proces powstawania świata ~~xxxxx~~ bywa w źródłach przedstawiany prawie zawsze tak, iż trudno wiedzieć, co od Leukippa, co do Demokryta pochodzi. Ale przechowała nam Diogenes Laertios ustęp z Theofrasta, który mówi wyłącznie o nauce Leukippa, a nie o nauce Leukippa i Demokryta. : Cytuję: Powiada /: sc. Leukippos:/ że to pan, wszechświat, jest nieskończony, i że jest po części pełny po części próżny. Pełen i próżne są pierwiastkami . Z nich powstają nieliczone światy i w nie znowu się rozpadają. Swiaty zaś p powstają w sposób natsępujący: Wskutek odcięcia od nieskończoności /: kata apotomen ek tou apeiron:/ wiele ciał o wszelakiej postaci poruszając się w wielką próżnią /: eis mega kenon:/ a tu się zbierając wytwarzają wir. Wskutek tego, że ciała te zderzały się z innemi wirami i wirował tu i tam, rzeczy podobne się oddzieliły i razem si zebrały. Ale ponieważ te ciała już nie mogły wszystkie teraz wirować w kierunkach obojętnych, przeto lekkie ciała zostały poniesone ku zewnątrz, jak gdyby przez sito przepuszczone, reszta razem się zszczepiała i wytworzyła pierwszy układ kulisty /: proton ti systema sphairoeides:/ Układ ten wydał z siebie błonę /: według innych : był:/ jakby cienką powłokę obejmującą sobą wszelakie

Diels 54. A 1. 14-23 V. 14-30

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

REDAKCYA
„RUCHU FILOZOFICZNEGO”

his. fil. I. Zima, 1912/13 Leukippos, 7 Burnet 390 2299. 241

go rodzaju rzeczy. A ponieważ te rzeczy były poruszane w ruchu wirowym, przeto wskutek oporu rzeczy, w środku będących, powłoka otaczająca je stała się cienką, ~~[illegible]~~ ponieważ stykające się z nią ciała spłynęły razem dzięki zetknięciu się z wirem. I w ten sposób ppwstała ziemia, skoro rzecy, które zostały sprowadzone razem, ku środkowi, tam pozostały. - Nie będę ju cytować dosłownie. Dość że w podobny sposób powstaje potem opowietrzei wodam a dalej też ciaa niebeskie. --- Kończy się zaś opowiadabie Teofrasta przez Diogenea przechowane zdaniem: Einai de hosper geneseis kosmou houtos kai ~~[illegible]~~ auxeseis kai phthiseis kai phthoras kata tina ananken, hen, hopoia estin, ou diasaphei. Diels pg. 357. Mamy tu jednem słowm proces powstawnai światów wyjaśniony bez pomocy jakiegokolwiek czynnika, któryby był arche tes kineseos, ani miłość i nienawiść, ani nous. Powraca Leukippos do pierwotnego mileckiego poglądu, według którego to, co jest, posiada ruch odwieczny, i ruch ten nie wymaga wyjaśnienia. W innych szczegółach co do astronomicznych poglądów, mamy pewne coafanie ię zwłascza w porównaniu z Pitagorejskiemi poglądami. - Natomiast w innym znowu kierunku naprzód idzie: Teorya

Poglądy L'Africa dużo z Demonostr. itd

REDAKCYA
„RUCHU FILOZOFICZNEGO"

http://rcin.org.pl/ifis/

spostrzeżeń, odbierania wrażeń. Mówił że ta a[illegible]theta są czemś nomo, a nie physei. Wyraźnie jeemu ta nauka przypisywana. To nam już przypomina znowu Empedokolesa, pogld, według którego wrażenia nam nie istotny stan rzecy okaują, lecz coś, co tak pzyjmujemy. A dalej także zdaje się jego jest teorya o eidola, które wychodząc z przedmiotów, wnikaje w naszą duszę i tam właśnie powodują spostrzeżenia. Ro przypomia teoryę owych wypływ, aporroai.

Jakkolwćek rzecz się ma: tu mamy ostatedzne rozwiązanie trudności, na które natrafił rozwój filozofii jońskiej, przyjmując z Anaxiemensem rozrzedzenie i zgęszczanie. To bowiem nie dało się inaczej wyjaśnić, jak właśnie drogą, wskazaą przez Leukippa. Inazej trudności przez Prmenidesa wskazane, których usnięcie za prykładem Empedoklesa, pitagorejcykśw i Anaxagoras w inne znowu popada trudności. Lekippa rozsiązanie po dziś dzień niczem nie zastąpione- modyfikowane, ale trudności ma i ono.

T jednak wyczerpał się zapas pomysłowości kosmologicznych, a nadto inne były momenty, które od kosmologii odwróciły uwagę i sprawiły, że Sokartes mśgł teraz sprowadzić filozofię z nieba na ziemię

Koniec półrocza zimowego ,1912/13

REDAKCYA
„RUCHU FILOZOFICZNEGO"

V To Konnekwencya z atomistyki Diels 54 A 32 ~~Λευκίππος~~ ~~Δημοκρίτος Ἐπικοῦρος~~ οἱ μὲν ἄλλοι φύσει τὰ αἰσθητὰ. Λευκίππος δέ, Δημόκριτος καὶ Διογένης νομῷ, τοῦτο δ' ἐστὶ δόξῃ καὶ παθέσιν τοῖς ἡμετέροις. Μηδὲν δ' εἶναι ἀληθὲς μηδὲ καταληπτὸν ἐκτὸς τῶν πρώτων στοιχείων, ἀτόμων καὶ κενοῦ. Ταῦτα γὰρ εἶναι μόνα φύσει, τὰ δ' ἐκ τούτων, θέσει καὶ τάξει καὶ σχήματι διαφέροντα ἀλλήλων συμβεβηκότα.